

P R Z E G L Ą D
B I B L I O T E C Z N Y

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXX — ZESZYT 4
PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1962

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

KWARTALNIK

WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewicza 1. Biblioteka Narodowa

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 698-47.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Administra-
cji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 12.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 48.—

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Naro-
dowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw
SEP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

WŁADYSŁAW PIASECKI
B-ka Gł. Akad. Gór.-Hutniczej
w Krakowie

MY WOBEC INNYCH ZAWODÓW

„Przymierzanie” bibliotekarstwa do innych zawodów bywa stosowane w celu uświadomienia sobie stanowiska bibliotekarza w społeczeństwie, oceny jego znaczenia, wartości, odrębności i rangi społecznej pośród rozlicznych zajęć, jakim się ludzie oddają. Porównywanie takie odbywa się głównie „na oko” w braku ścisłych danych do wykonywania tej operacji dokładnie. Sześć lat temu zastosowałem ten chwyt metodyczny w walce o podwyższenie stanowiska bibliotekarza w szkole wyższej. Przewanie bibliotekarza w drugiej połowie XIX w. „kelnerem wiedzy” przeciwstawiłem wtedy współczesnemu nam pogładowi, że bibliotekarz naukowy jest lekarzem wiedzy, co miało ilustrować rozwój zawodu w ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat¹. Zestawienie to widać spodobało się i utkwilo w pamięci niektórym czytelnikom, jakby można wnioskować z powtarzającego je artykułu², gdzie użyto go w odmiennym sensie: mnie chodziło o *chronologiczny* rozwój, podczas gdy Telega ubolewał nad zanizaniem stanowiska bibliotekarza wbrew *równoczesnemu* postulowaniu jego wysokiej rangi. Oba te aspekty spróbuję tutaj poruszyć dodając kilka innych i korzystając z niektórych spośród licznych publikacji na temat zawodu bibliotekarza. Szczególnie dużo zawdzięczam zespołowi amerykańskich socjologów i bibliotekarzy, którzy w r. 1961 na 26. konferencji dorocznej wydziału bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Chicagowskiego wygłosili siedem referatów i pięć koreferatów omawiających z rozmaitych punktów widzenia zagadnienie bibliotekarstwa jako zawodu³.

¹ W. Piasecki: *Zawód bibliotekarza naukowego*. Gliwice 1956, s. 4. — To samo w skrócie ukazało się w z. 12 *Zycia Szkoły Wyższej* z tegoż roku.

² S. Telega: *Bibliotekarz — kelner czy lekarz wiedzy*. *Polityka* R. 6: 1962 nr 19 (271) s. 7. — Telega nie podaje wprawdzie źródła tytułowego zestawienia, ale kontekst usuwa wszelkie wątpliwości. Tenże autor powtarza kilkakrotnie to zestawienie w *Bibliotekarzu* 1962 nr 11/12 s. 328-331.

³ *Seven Questions about the Profession of Librarianship*. [Wyd.] P. H. Ennis i H. W. Winger. Chicago 1962 University of Chicago Press.

EWOLUCJA CZY KATASTROFIZM?

Bibliotekarstwo jest zawodem prastarym, skoro m. in. zachowały się oczywiste tego dowody w postaci sumeryjskich katalogów bibliotecznych sprzed około 3500 lat⁴. Istnieją próby przedstawienia rozwoju zawodu bibliotekarskiego w przebiegu wieków⁵, gdzie opisuje się jego wzloty, upadki i przemiany w sposób mogący sugerować jakąś ciągłość. Wszystko to jednak nie przekonywa wobec aktualnej sytuacji bibliotekarstwa, jako zawodu będącego ciągle jeszcze na dorobku i nie odnoszącego zdecydowanych sukcesów w konkurencji z innymi zawodami.

Może by się dało zaproponować poszukiwania i badania w myśl innej koncepcji: Zawód bibliotekarza wyłania się tylko na wysokim stopniu kultury, kiedy słowo utrwalone pojawia się w dużych ilościach — w przeciwieństwie do np. zawodu lekarza, istniejącego nawet u ludów pierwotnych nie znających pisma (pomijając „żywe biblioteki” — opowiadaczy z pamięci). Stąd katastrofy cywilizacji przerywają tradycję zawodową w bibliotekarstwie wraz ze zniszczeniem księgozbiorów i nawrotem barbarzyństwa i analfabetyzmu. Brak stałej tradycji w zawodzie osłabia jego znaczenie, czyni go ciągle na nowo zawodem młodszym, mniej utrwalonym od innych. W pewnym sensie i do pewnych granic taką katastrofą cywilizacyjną był dla Polski potop hitlerowski z rozgromieniem bibliotek, księgozbiorów, źródeł produkcji książki, a nade wszystko ludzi książki, wśród nich bibliotekarzy.

Zarówno ciągłość jak i przerwy w rozwoju dadzą się na pewno stwierdzić w ciągu dziejów, ale rzeczą przyszłych badaczy będzie ustalenie i rozstrzygnięcie, który z tych czynników górował i położył wyraźniejsze piętno na zawodzie. Co do mnie jestem skłonny przypisywać czynnikowi katastrof kulturalnych znacznie większe znaczenie w przypadku mało liczebnego zawodu bibliotekarskiego, niż dla zawodów liczniejszych a nie tak silnie związanych z wysokim i ustabilizowanym stanem kultury.

KRYTERIA

Jakież to cechy rozpoznawcze przypisuje się w naszych czasach zawodowi w pełnym tego słowa znaczeniu? Chodzi oczywiście o maksymalne wymagania, wzorowane na zawodach uznanych za najwyższe, najdoskonalej wykrystalizowane. Na czele wypada postawić spełnianie służby społecznej, doniosłego znaczenia i powszechnie uznanej za niezbędną, do której członkowie zawodu są zobowiązani, przy czym zarazem tylko oni są uprawnieni do jej wykonywania. Następnym warunkiem jest istnienie podstawowej dyscypliny teo-

⁴ S. N. Kramer: *From the Tablets of Sumer*. Indian Hills, Colo. 1956 The Falcon's Wing Press. — W tłum. polskim z r. 1961 pt. *Historia zaczyna się w Sumerze*, na s. 278 i nast.

⁵ Howard W. Winger: *Aspects of Librarianship: A Tracé Work of History*. *Library Quarterly* vol. 31 : 1961 s. 321-335.

retyczej, stanowiącej główny przedmiot wykształcenia zawodowego, które daje wyłączny wstęp do zawodu, przeważnie na podstawie długich studiów akademickich. Dyscyplina ta jest uprawiana przez członków zawodu, którzy pretendują do wyłącznej kompetencji w jej zakresie. Członkowie zawodu tworzą korporację, stowarzyszenie lub związek, do którego w zasadzie wszyscy należą, oraz przestrzegają swoistego kodeksu etycznego. Uznanie za członka zawodu poprzedza uroczysty akt inicjacji, rodzaj wtajemniczenia i przyjęcia do grona wybranych. Społeczna wiara w biegłość i sumienność zawodową daje sankcję socjalną, a członkowie zawodu muszą budzić zaufanie i ponosić odpowiedzialność w swojej dziedzinie pracy, w której mają zawsze ostatnie słowo.

Według takiego modelu wykrystalizował się zawód lekarza, przedmiot ulubionych zestawień z innymi zawodami, ponieważ stanowi powszechnie znany i dobrze utrwalony w opinii przykład, jakkolwiek w praktyce często odbiegający od idealnego modelu. W szczególności taki zawód „na dorobku” jak zawód bibliotekarza bywa niejednokrotnie zestawiany z zawodem lekarza. W osiąganiu wymienionych cech zawodu można oczywiście wyróżnić szereg stopni, albo może lepiej to sobie wyobrazić w formie wstępującej równi pochyłej, na której w różnych wysokościach są rozstawieni kandydaci do uzyskania pełni postulowanych warunków. A trzeba pamiętać — co wymieniamy na końcu, ale co nie jest najmniej ważne — o wysokim uposażeniu, jakim w tym kontekście kryteriów ma być wynagradzane uprawianie zawodu.

HIERARCHIA CZYLI KOLEJNOŚĆ DZIOBANIA

W świetle takich wymagań zawody układają się w jakąś hierarchiczną drabinę, na której szczycie znajdują się zawody spełniające najwięcej postulowanych warunków. Socjologowie i psychologowie-behawiorysty uważają ten układ stosunków za typowy w społecznościach ludzkich i zwierzęcych, a na podstawie obserwacji ptaków nazywają go kolejnością dziobania, co oznacza pierwszeństwo najbardziej autorytatywnych osobników do dziobania pożywienia i dziobania towarzyszy na dowód swej wyższości. Oczywiście każdy woli być dziobiącym niż dziobanym, stąd bardzo nieraz ostra emulacja pomiędzy zawodami w dążeniu do osiągnięcia szczytu drabiny. Ale na szczycie podobno miejsce jest ograniczone i chcąc się tam dostać trzeba zepchnąć innych; taka sytuacja jest uzasadniana przede wszystkim żądaniem wysokich wynagrodzeń, które przy sztywnej kwocie ogólnego dochodu społecznego muszą być wygospodarowane kosztem wynagrodzeń w innych zawodach. Tak jest w ustrojach kapitalistycznych; wymagałoby badań socjologów i ekonomistów, jak się rzecz przedstawia u nas. Jest jednak niezaprzeczonym faktem, że konkurencja zawodów u nas istnieje, a bibliotekarze biorą w niej udział.

W obrębie poszczególnych zawodów występuje również zróżnicowanie hierarchiczne, przy czym pracownikom usytuowanym niżej nie nadaje się w skrytyzowanych już zawodach tytułu zawodowego, więc tworzą się zespoły złożone z zawodu wiodącego i zajęć ściśle z nim związanych, jak medycyna z pielęgniarstwem, laborantstwem medycznym itp. Taki zespół nazywamy u nas służbą zdrowia i według tego modelu chyba uformowaną nazwę służba biblioteczna.

SPECJALIZACJA

Zróżnicowanie w obrębie poszczególnych zawodów rozwija się również w kierunku poziomym, jako wyodrębnienie rozmaitych specjalności zawodowych. W modelowym zawodzie medycznym nie znamy już teraz doktorów wszech nauk lekarskich; interniści, urolodzy, pediatrzy, geriatrzy, ftizjologowie, reumatologowie, psychiatry — i ilu ich tam jeszcze jest w mnożących się nieustannie specjalnościach, wszyscy są lekarzami o tych samych podstawach ogólnego wykształcenia zawodowego. Pęd do specjalizacji ogarnął wszystkie zawody w związku z nowoczesną eksplozją wiedzy, której w żadnej dziedzinie nikt nie jest w stanie w całości opanować.

Specjalizacja jest potężną siłą odśrodkową, grożącą dezintegracją wspólnoty zawodowej. Jej naporowi opierają się lepiej zawody stare, wykrystalizowane i opierzone, wysoko społecznie sytuowane, których członkom jedność zawodowa daje duże korzyści. Zawody nowe i niestabilne zdają się być bardziej zagrożone, choć na zasadzie „w jedności siła” powinny chyba szczególnie dbać o tę jedność; w takiej pozycji pozostaje bibliotekarstwo.

Na pograniczu poszczególnych specjalizacji powstają dwa zjawiska pozornie sprzeczne: 1. spory kompetencyjne, 2. dążności separatystyczne. Oba dadzą się zilustrować na przykładzie bibliotekarzy specjalistów w poszczególnych dziedzinach wiedzy, którzy spotkali się z konkurencją jakoby nowego zawodu, pretendującego do zagarnięcia tego samego zakresu zadań: dokumentalistów. Dywersja dokumentalistów i pracowników informacji naukowo-techniczno-ekonomicznej jest typowym podrywaniem zawodu bibliotekarskiego od strony jego najistotniejszych zadań i przeważnie z intencją narzucenia bibliotekarstwu podrzędnego stanowiska. Liczy się tu wyraźnie na kryzys w naszym zawodzie i szansę wskoczenia na drabinę hierarchiczną od razu wyżej.

Tendencja do zmajoryzowania przez wydarcie atrybutów naukowości i niezbędności dla postępu technicznego cechuje ten atak z flanki, na naszym terenie ostry i korzystający z poparcia wpływowych czynników. Urabianie opinii publicznej nie tylko na swoją rzecz, ale przeciwko właściwemu znaczeniu i poziomowi bibliotekarstwa, nosi tu wszelkie klasyczne cechy dziobania w sensie behawiorystycznym. Przykładami takiej akcji są liczne wystąpienia Zygmunta Majewskiego, który wyraża poglądy w tym rodzaju:

Bibliotekarze czy bibliografowie mogą tylko kontrolować stronę formalną [...] praca dokumentalisty jest to praca naukowa, a nie jakaś administracyjna czy techniczna, jest to praca wymagająca specjalnych kwalifikacji, szerokiej wiedzy fachowej i to tak w dziedzinie ściśle technicznej, jak i ekonomicznej⁶.

Takie i podobne wypowiedzi różnych szermierzy prymatu dokumentacji wobec bibliotekarstwa, któremu wyznaczają rolę drugorzędną i wyłącznie pomocniczą, są dowodem zaciętej walki konkurenta w istocie wewnątrz-zawodowego, bo wykrawającego sobie zakres pracy spośród naszego pola działania. Lekarze czy prawnicy nie mają konkurentów pretendujących do wyższego stanowiska na ich polu pracy; bibliotekarze mają, a to niewątpliwie osłabia ich położenie i utrudnia awansowanie na drabinie zawodów.

ZMIERZCH „WOLNYCH ZAWODÓW”

Przymiotnik wolny w kontekście „wolny zawód” oznaczał pierwotnie zawód uprawiany przez wolnego człowieka, a więc nie niewolnika, nie chłopą, nie najemnika. Później nabrało to sensu zawodu opierającego swój byt nie na związku z jakąś instytucją i nie na stałej gazy, tylko na honorarium za usługi od indywidualnych klientów. Wzorami takich zawodowców byli adwokaci i lekarze, którzy wraz z duchownymi stanowili trójkę przedstawicieli zawodów nazywanych również *n a u k o w y m i* (po angielsku — *learned professions*). Kryteria zawodowości omówione powyżej wykształciły się na wzorach tych właśnie zawodów.

Wolne zawody łączą się bardzo ściśle z dziewiętnastowiecznym liberalizmem; dziś jednakże nazwa i rzecz są już raczej anachronizmem, a w zawodzie lekarskim w większości krajów indywidualny stosunek wymiany świadczeń pomiędzy doktorem a pacjentem przestał być zasadą. W Stanach Zjednoczonych zaledwie około 35% lekarzy wykonywa swój zawód na tych podstawach⁷, u nas zapewne ten procent jest znacznie mniejszy, z dążnością do całkowitego zaniku. Jednakże tradycyjne dostojeństwo wolnych zawodów rzutuje na współczesne poglądy, również na bibliotekarstwo; świadczyłaby o tym wypowiedź brytyjskiego bibliotekarza, Bushnella, argumentującego na rzecz wysokiego stanowiska bibliotekarza. Postuluje on, że skoro się idzie do doktora we wszystkich sprawach dotyczących ciała lub gdy się potrzebuje wzmacniającego lekarstwa, to zupełnie tak samo powinno się udawać do bibliotekarza naukowego, jako do doktora wiedzy, po poradę w potrzebach umysłowych, w sprawach bibliograficznych, w kwestii wskazówek co do lektury, a nawet w sprawie odpowiedniego pokrzepienia umysłowego. Bo chociaż w znacznej mierze dzieje się tak obecnie, to jednak nie uda się to

⁶ Prz. bibliot. R. 22: 1954 s. 154.

⁷ E. C. Hughes: *Education for a Profession*. Library Quarterly vol. 31: 1961 s. 337.

zestawić jako dokładny odpowiednik poszukiwania czy otrzymywania porady lekarskiej: słowo lekarza przyjmujemy bowiem zwykle bez wahania, nawet kiedy dotyczy wysoko wyspecjalizowanej porady. Nasz autor chciałby uczynić rzeczą naturalną dla każdego udawanie się tak samo automatycznie i bez wahania do bibliotekarza naukowego w celu otrzymania porady, uznając jego miejsce pracy za prawdziwy gabinet konsultacyjny. I tu Bushnell przewiduje rozwój bibliotekarstwa w kierunku wolnego zawodu, kiedy w prywatnym gabinecie na mieście będzie ordynować specjalista od bibliografii, albo — jeśli kto woli go tak nazywać — doktor wiedzy⁸.

Rozwój idzie jednakże w innym kierunku i raczej lekarz upodabnia się do bibliotekarza pracującego z zasady w ramach swojej instytucji. Zdawałoby się więc, że taka instytucjonalizacja przodujących zawodów działa ku zrównaniu z nimi bibliotekarstwa, ale to chyba jeszcze daleka droga...

MAGIA NOMENKLATURY

Jak nieistotne z pozoru czynniki wpływają na pojęcia ludzkie o rzeczach świadczy sugestia nazwy bibliotekarz wiążąca jej nosiciela nierozzerwalnie z biblioteką, a więc z instytucją, podczas gdy lekarz kojarzy się raczej z leczeniem, to znaczy z funkcją, a nie z instytucją: szpitalem, kliniką, sanatorium (nie licząc rzadko zresztą używanej nazwy: lecznica). Takie skojarzenia kładą piętno na zawodzie, podkreślając niesamodzielność bibliotekarza w stosunku do niezależności lekarza; stąd też niedawno powstały dokumentalista rokuje sobie swobodny byt w świecie dokumentów w przeciwieństwie do skrępowanego instytucją bibliotekarza. Magia nomenklatury przesłania prawdę, że dziś nie ma już wolnych zawodów i poszczególne zawody różnią się co najwyżej stopniem związania z instytucją.

Magiczna wartość nazwy została utrwalona dla wysoko usytuowanych zawodów przez zastrzeżenie wyłącznego używania tytułów tylko przez uznanych i kreowanych specjalnym rytuałem członków zawodu. Tak jest w medycynie, a tak nie jest w bibliotekarstwie. Kto bowiem może być bibliotekarzem? Komendant więzienia mianuje bibliotekarzem dozorcę, który z powodu kalectwa nie może już dozorować więźniów. Kierownik szkoły powierza bibliotekę nauczycielowi nieudolnemu lub zmęczonemu pracą nauczania, po czym wszyscy go mogą tytułować bibliotekarzem. Rektor uczelni wyższej mianuje bibliotekarzem docenta, który nie nadaje się do pracy w katedrze. Rada Narodowa kreuje bibliotekarza z funkcjonariusza, który z tych czy innych względów nie przystosował się do pracy biurowej. Nic podobnego nie jest do pomyslenia w służbie zdrowia, gdzie lekarz jest dokładnie określonym pracownikiem i nie można tej nazwy

⁸ G. H. Bushnell: *Reference Work in University Libraries*. W: *The Reference Librarian*. [Wyd.:] J. D. Stewart. London 1951 Grafton.

użyć w stosunku do pielęgniarki, laboranta ani tym bardziej kancelisty z administracji szpitalnej — chyba żartem. Leczących bez uprawnień karze się i piętnuje nazwami szarlatanów, znachorów, owczarzy — i jakimi tam jeszcze, a używających tytułu lekarza bez dyplomu ściga się prawnie. Bibliotekarzem może się bezkarnie nazywać i bibliotekarstwo uprawiać każdy, co nie przysparza powagi naszemu zawodowi.

JAK NAS WIDZA...

Stan faktyczny zatrudnienia w bibliotekarstwie polskim wykazuje na ogół personel tak mało nasycony elementem o formalnym wykształceniu zawodowym, a tak znikomo zasilony pracownikami na poziomie akademickim, że nazywanie w czambuł bibliotekarzami członków tak niejednorodnego zespołu musi prowadzić do poważnego bałamuctwa opinii publicznej. Nie ma widoków na rychłą i radykalną poprawę tego stanu.

Różnice w ocenie zawodowości i w ogóle wartości pracowników bibliotek są tak znaczne w zasięgu światowym, że nie wytrzymuje to żadnego paralelizmu z wyrównanym poziomem lekarzy czy adwokatów. W tych warunkach obraz bibliotekarza w opinii publicznej przedstawia się — delikatnie określając — niepewnie.

Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie ustala się pogląd, że bibliotekarzem jest co najmniej magister bibliotekoznawstwa⁹, powszechne wyobrażenie, kim jest bibliotekarz, zostało ze strony autorytatywnej tak określone:

Nie ma jednego obrazu bibliotekarza, tylko cały szereg wyobrażeń, sięgających od bardzo korzystnego wyobrażenia wykształconego, bystrego pracownika zawodowego, który jest przystępny, przyjacielski, sprawny i uczynny dla użytkowników biblioteki i który wynajduje materiały potrzebne, ale im nieznanne — aż do wyobrażenia bojaźliwej, pospolicie wyglądającej kobieciny w średnim wieku lub starszej, zacofanej moralnie i politycznie, pracowicie wertującej swoje karteczki katalogowe i zbierającej groszowe kary pieniężne za spóźnienia zwrotu książek¹⁰.

⁹ H. Więckowska: *Uniwersyteckie szkolnictwo biblioteczne w Stanach Zjednoczonych*. Łódź 1959 (Wydawnictwa Biblioteki Uniwersyteckiej), s. 12.

¹⁰ R. D. Leigh, K. W. Sewny: *The Popular Image of the Library and the Librarian*. *Library Journal* vol. 85:1961 s. 2090. — Porównaj też: W. H. From: *Popular Images of Librarians*. Tamże vol. 71:1946 s. 2089-2091. — G. Wiebe: *The Image: Its Identification and Measurement*. Tamże vol. 85:1960 s. 2092-2097. — K. Naegle, E. C. Stolar: *Income and Prestige*. Tamże vol. 85:1960 s. 2891. — W. J. Goode: *The Librarian: From Occupation to Profession?* *The Library Quarterly* vol. 31:1961 s. 306-320. — H. Lancour: *The Librarians Search for Status*. Tamże vol. 31:1961 s. 369-379.

U nas skala rozpiętości analogicznych wyobrażeń u korzystających z bibliotek byłaby chyba — zgodnie z rzeczywistością — znacznie większa.

Są wszakże świadectwa, że bibliotekarze bywają stawiani wysoko w opinii publicznej w stosunku do innych zawodów. Rocznik *Who's Who in America*, którego wydawcy mając powszechne uznanie rejestrują wybitne osobistości spośród mężczyzn i kobiet tego kraju, w tomie za 1960/61 wymienia około 54 200 osób stanowiących oczywiście wysoce selektywny procent ze 180 milionów ludności Stanów Zjednoczonych. Wśród nich jest mniej więcej 453 bibliotekarzy reprezentujących 0,8% wszystkich pozycji. W porównaniu z innymi grupami zawodowymi w USA stosunkowy procent bibliotekarzy w roczniku jest mniej więcej taki sam jak lekarzy, a nie wiele niższy od duchownych. Nawet w porównaniu z adwokatami i sędziami bibliotekarze stoją stosunkowo dobrze¹¹. W Polsce nie mamy takiego źródła informacji, więc można się tylko przez analogię pocięsać, że nie jest może z nami aż tak źle, jakby się wydawało skąd inąd.

JAK SIĘ SAMI OCENIAMY

Skarżąc się na taką rozpiętość poglądów zzewnątrz, może potrafiśmy się pochwalić bardziej jednolitym spojrzeniem własnym na swój zawód? Otóż... obawiam się, że nie.

Bardzo rozpowszechniony wśród bibliotekarzy jest pogląd, że rzeczą oczywistą jest podporządkowanie bibliotekarstwa poszczególnym instytucjom i organizacjom, które utrzymują biblioteki dla swoich członków. Wynika z tego służebna rola bibliotekarzy w sensie służby pomocniczej, podobnej do spełnianej przy lekarzach pomocniczej służby pielęgniarskiej. Za tym idzie podporządkowanie, a w najlepszym razie przyporządkowanie bibliotekarstwa w stosunku do głównych zawodów w poszczególnych organizacjach i instytucjach. Niektórzy bibliotekarze usiłują się w takim stanie rzeczy dopatrzeć korzyści dla zawodu, mówiąc np. o naszej dziedzinie jako o dyscyplinie pomocniczej dla szkolnictwa¹² lub o pedagogizacji bibliotekarstwa¹³, co uważają za umocnienie i podwyższenie statusu bibliotekarza. Powstaje pytanie: jakiego bibliotekarza? Prawdopodobnie chodzi tu właśnie o pracownika porównywalnego z pielęgniarzem, a nie z lekarzem.

Bibliotekarz pise¹⁴:

¹¹ H. Lancour, jw. s. 376.

¹² M. H. Mahar, głos w dyskusji nad referatem McGlothlina o specjalizacji w bibliotekarstwie. *Library Quarterly* vol. 31 : 1961 s. 365-368.

¹³ J. Korpała: *Bibliotekarz przyjacielem czytelnika*. Dz. krak. R. 18 : 1962 z 16/17 września, s. 3.

¹⁴ R. Przelaskowski: *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. Prz. bibliot. R. 30 : 1962 s. 19 odsyłacz 2.

[...] do kierowania całokształtem prac niektórych bibliotek [...] mogą być powoływani uczeni, pedagodzy lub działacze kulturalno-oświatowi, a nawet administratorzy [...].

Czyż jest do pomyślenia, aby lekarz twierdził, że kliniką czy szpitalem może kierować nie-lekarz? Jeśli nawet praktyka wykazuje niezawodowych kierowników bibliotek, to czy bibliotekarze nie powinni tego traktować jako zło czasem nieuniknione, nigdy nie akceptowane? Chyba wyraża się w tym jakiś brak poszanowania własnego zawodu, jakieś poczucie małowartościowości.

Jako klasyczny wzór zawodowego kodeksu etycznego wymienia się często tzw. przysięgę Hipokratesa, chlubę zawodu lekarskiego od czasów starożytnych¹⁵. Po dziś dzień niektóre uczelnie medyczne wymagają od swych absolwentów składania tej przysięgi. Bibliotekarze amerykańscy opracowali kodeks etyki¹⁶ nasuwający na myśl w porównaniu z przysięgą Hipokratesa niezbyt pozytywne refleksje.

Trudno się nie zgodzić z oceną tego elaboratu przez socjologa:

Kodeks odzwierciedla w sposób osobliwy istotę zawodu, który go sobie opracował. Jakżeż brak w tym kodeksie jakiegokolwiek sensu dramatycznego, jakiegokolwiek moralnego imperatywu! Jak pozbawiony jest on mocnego przekonania, że ten zawód ma własne zadania, przeznaczenie, szereg określonych spraw, w których decyzja należy do niego! Skoro bibliotekarz sam ma

¹⁵ „Tego, który mnie nauczył tej Sztuki, będę uważał za swego rodzica. Będę się z nim dzielił swym mieniem i będę zaspokajał jego potrzeby, o ile będzie w biedzie. Jego potomstwo będę uważał za własną brać i będę ich uczył tej Sztuki, gdyby się jej uczyć chcieli, bez pobierania opłaty czy zawierania umowy. Będę przekazywał wiedzę o tej Sztuce za pomocą przepisów, wykładów i wszelkich innych sposobów nauczania, nie tylko własnym synom, ale też synom tego, który mnie nauczył i uczniom związanym umową prawną i przysięgą na podstawie Praw Medycyny. — Sposób leczenia, jaki obiorę w miarę moich zdolności i przekonania, będzie korzystny dla moich pacjentów i nie przyniesie im szkody ani im nie uczyni jakiegokolwiek krzywdy. Nie będę nikomu dawał śmiertelnych leków, choćby mnie o to proszono, i nie będę doradzał ich użycia, a w szczególności nie będę dopomagał kobietom w dokonywaniu poronień. Do któregośkolwiek domu wstąpię, przyjdę tam jedynie dla dobra chorego, strzegąc się złych uczynków i zepsucia, a szczególnie uwodzenia mężczyzn lub kobiet, niewolnych lub wolnych. O tym, co zobaczę lub co usłyszę o życiu ludzi pozostających w moim leczeniu, a co nie powinno być rozgłoszone na zewnątrz, będę milczał, uważając te rzeczy za świętą tajemnicę”. (Wg *Encyclopaedia Britannica*).

¹⁶ *ALA Bulletin* R. 33: 1939 s. 128-130; przedruk w: G. R. Lyle: *The Administration of the College Library*. 3 ed. New York 1961 Wilson Comp. s. 215-218. — To banalne na ogół, a budzące zastrzeżenia zestawienie zasad etycznych bibliotekarstwa zawiera między innymi takie przepisy, jak: lojalność i uległość w stosunku do władz zwierzchnich, zaspokajanie życzeń publiczności, strzeżenie własności bibliotecznej, zarządzanie biblioteką, uznawanie swego zawodu jako wychowawczego, dopuszczanie do zawodu odpowiednich kandydatów, dopilnowanie odpowiedniej wysokości wynagrodzeń, należenie do stowarzyszeń zawodowych itp. Z norm moralnych dyskretna, zachowanie tajemnicy zawodowej przypomina przysięgę Hipokratesa.

takie pojęcie o sobie, jakżeż jego klienci nie mają mieć podobnego? Zawód, który sam się nie potrafił określić, nie może wymagać od innych, aby tego dokonali¹⁷.

Jakkolwiek więc bibliotekarze przedstawiają czasem wysokie wzory dla swego zawodu, bywają one znacznie częściej postulatami niż realnie osiągniętymi i ogólnie obowiązującymi atrybutami, usprawiedliwiającymi zrównanie z najwyższymi wykształconymi zawodami. Zdarza się zaś nierzadko, że w obawie przed wyeliminowaniem z zawodu mniej uzdolnionych i przysposobionych jednostek (jakże niestety licznych) bibliotekarze sami zaniżają wymagania i rezygnują z osiągnięcia poziomu, bez którego zawód nie spełni swoich doniosłych zadań.

FEMINIZACJA

W wypowiedziach bibliotekarzy i nie-bibliotekarzy wielokrotnie powtarza się twierdzenie, że duży procent kobiet w bibliotekarstwie obniża prestiż zawodowy; niektórzy nawet twierdzą, że jest to główną przyczyną upośledzenia stanowiska bibliotekarstwa pośród mniej sfeminizowanych zawodów¹⁸.

Twierdzenie takie nie zawsze jest powodowane gołosłownym myzoginizmem, nastawieniem czysto uczuciowym czy nawykowym. Jednakże takie nastawienie trzeba również brać pod uwagę, jako odwieczną tradycję ludzkości, której do dziś nie wszystkie nawet kobiety się sprzeciwiają. Znaczna część personelu żeńskiego bibliotek woli mieć przełożonych mężczyzn i to nie tylko z powodu ich wrażliwości na płęć odmienną.

Argumentuje się więc, że ciągle jeszcze niskie stanowisko kobiet w społeczeństwie rzutuje ujemnie na zawody, w których pracuje większość kobiet, jak np. pielęgniarstwo. Powaga zawodu nauczycielskiego ucierpiała znacznie od czasu ukształtowania się przewagi elementu żeńskiego w szkolnictwie — ubolewają niektórzy. W konkurencji z mężczyznami kobiety zgadzają się na mniejsze płace, co deprecjonuje wartość zawodu jako źródła utrzymania. Kobiety nie są tak głęboko zainteresowane w karierze zawodowej jak mężczyźni. Wychodzące za mąż albo porzucają, albo zaniedbują pracę; rodzenie dzieci i opieka nad niemowlętami jest zadaniem z natury kobiecym, a niewątpliwie obniża zdolność do trwałego i pełnego poświęcenia się zawodowi. Nadmierny praktycyzm, braki w teoretycznych podstawach bibliotekarstwa przypisuje się właściwościom umysłów kobiecych.

¹⁷ W. J. Goode: *The Librarian: From Occupation to Profession?* Library Quarterly vol. 31 : 1961, s. 316.

¹⁸ P. H. Rossi w dyskusji nad referatem Lancoura: *The Librarian Search for Status.* Library Quarterly vol. 31 : 1961 s. 381.

Wielki rozwój bibliotekarstwa i zapotrzebowanie masowe na personel przypadły na czasy emancypacji kobiet, które szczególnie skierowały się do obejmowania stanowisk w zawodach nowszych i nie stawiających przeszkód. W amerykańskim bibliotekarstwie wprowadzenie kobiet do zawodu łączy się głównie ze szkołą Melvila Deweya (od r. 1887), który wbrew oburzeniu niektórych dopuścił kobiety do masowych studiów. Trzeba jednakże pamiętać, że tenże sam Dewey, atakowany za niski poziom swoich wychowanków, bronił się argumentem słabości narybku garnącego się do jego szkoły, mówiąc obrazowo: „Dyńni nie da się wyszlifować na diament”, co odpowiada naszemu przysłowiu, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu. Czyżby z tą oceną miała coś wspólnego feminizacja bibliotekarstwa?

Jakkolwiek się odnosić do takich argumentów, feminizacja bibliotekarstwa jest faktem, z którym należy się poważnie liczyć. W większości opinii bibliotekarskich własnych i cudzych jest to raczej fakt utrudniający, niż ułatwiający podwyższenie naszego stanowiska wśród zawodów.

ZAKOŃCZENIE

Mimo wszystko nie podzielam zdania tych pesymistów w zawodzie i poza nim, którzy nie rokują bibliotekarstwu osiągnięcia wysokiego szczebla na drabinie konkurencji zawodowej. Droga do tego celu nie będzie ani łatwa, ani krótką. W przeciwnieństwie do wielu innych zawodów jesteśmy znacznie bardziej narażeni na opóźnienie w rozwoju i upadek w związku z zakłóceniami w wysokim i utrwalałym stanie cywilizacji. Swoje nadzieje łączymy ściśle z nadzieją na trwałą pokój, zniesienie groźby katastrofy atomowej, z coraz większą unifikacją świata na zasadach demokratycznych, z coraz obfitszym przeznaczeniem dochodu społecznego nie na zbrojenia, tylko na cele kulturalne. Ale nie obejdzie się ta nasza droga wżwyz bez ciężkiej, bezinteresownej pracy przodujących w zawodzie i bez narybku o korzystniejszym procencie „brylantów” w stosunku do „dyń” w rekrutacji do zawodu.

Przekonanie o pożytku społecznym, jaki zostanie osiągnięty przez przyjęcie bibliotekarzy do rodziny zawodów na równych prawach z najwyżej postawionymi, daje nam uprawnienie moralne w dążeniu do tego stanu. Nie wystarczy, aby w tym celu nieliczne jednostki stanęły na wysokości zadania. Trzeba, ażeby te jednostki miały świadomość swego powołania zawodowego i wpoily ją wraz z wychowaniem i wykształceniem następnym pokoleniom bibliotekarzy. Trzeba się pozbyć rezygnacji z należytego poziomu zawodowego, a zajęcia, które mogą być wykonywane przez pracowników o mniejszych kwalifikacjach, powierzyć ludziom, którzy znajdą satysfakcję w takiej pracy, na wzór pielęgniarstwa przy zawodzie le-

karskim. Wszystko to wymaga spokojnego czasu i wysiłków wybitnych a ofiarnych jednostek w zawodzie, przy długotrwałym, niezakończonym rozwoju kultury¹⁹.

JÓZEF KORPAŁA
Miejska B-ka Publ.
w Krakowie

UWAGI O ZAWODZIE BIBLIOTEKARSKIM I OSOBOWOŚCI BIBLIOTEKARZA

Rozważania o zawodzie bibliotecarskim, podjęte przez doc. R. Przelaskowskiego, są tak interesujące i dyskusyjne zarazem, że zapewne wywołają szerszy oddźwięk wśród bibliotekarzy interesujących się tą problematyką. Moje uwagi ograniczą się do dwóch zagadnień określonych w tytule artykułu, tj. do zagadnienia zawodu bibliotecarskiego i osobowości bibliotekarza. Celowo wybrałem te dwa zagadnienia, gdyż są one jak najściślej sprzężone ze sobą.

ZAWÓD BIBLIOTEKARSKI NIE JEST NOWY

Kształtuje się on w nowoczesnym rozumieniu tego pojęcia co najmniej od połowy XIX stulecia. Jednakże w praktyce polskiej, mimo że mieliśmy wybitnych teoretyków i praktyków głoszących nowoczesne pojęcia o bibliotekarstwie (Lelewel, Borkowski, Estreicher), dopiero w okresie ostatniego pięćdziesięciolecia, z dużymi oporami i przeszkodami, torowała sobie drogę rzetelna wiedza o tym zawodzie (Czerwijowski, Radlińska, Kuntze, Grycz, Muszkowski, Łysakowski). W okresie dwudziestolecia międzywojennego stosunkowo dość szybko i wyraźnie postępował proces kształtowania się odrębnego zawodu bibliotecarskiego. Wytworzyła się wówczas podstawowa kadra zawodowa. Już w tym okresie wyraźnie uświadomiono sobie konieczność zróżnicowania przygotowania zawodowego dla potrzeb bibliotekarstwa oświatowego (powszechnego) bądź naukowego. Po wyzwoleniu znalazło to wyraz w postaci powołania katedr bibliotekoznawstwa (przygotowujących w zasadzie do zawodu bibliotekarza naukowego) i liceów bibliotecarskich, mających przygotować do służby w bibliotekach powszechnych.

Dzięki temu, że w Polsce na przestrzeni dziesięciu lat (1948—1958) dokonana się rewolucja w dziedzinie organizacji bibliotek wszystkich typów, a zwłaszcza bibliotek powszechnych i fachowych

¹⁹ Już po wysłaniu rękopisu do Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* poruszył mi sumienie artykuł Bonka w *Library Journal* vol. 87: 1962 s. 2663-2666 pt. *On the Bastard Discipline* — w sprawie niby-nauki, w którym mowa o bibliotekoznawstwie przewanym niby-nauką przez prof. Batesona. Bibliotekoznawstwo jako kryterium zawodu w postaci dyscypliny akademickiej stanowiącej rdzeń wykształcenia zawodowego bibliotekarza — oto temat, który tu pominąłem. Zasluguje on na szczegółowe rozpatrzenie i skoro czas, siły oraz decyzja Kolegium Redakcyjnego *Przeglądu Bibliotecznego* pozwolą — zajmę się nim w następnym artykule.

— wystąpiło ogromne zapotrzebowanie na pracowników bibliotecznych. To zadecydowało o wytworzeniu się znacznej grupy pracowniczej, której zawodem stało się bibliotekarstwo. Przeprowadzone przed rokiem badania ankietowe po raz pierwszy umożliwiając dokładniejsze określenie struktury tej grupy zawodowej, a jednocześnie dostarczają materiału do oceny stanu i perspektywicznych potrzeb w zakresie przygotowania kadr zawodowych¹. Materiały te będą miały duże znaczenie dla uprzytomnienia społeczeństwu a przede wszystkim właściwym instancjom państwowym tego faktu, że istnieje w Polsce duża zawodowa grupa bibliotekarzy.

Dotychczas ani tzw. szeroki ogół społeczeństwa, ani nawet fachowcy innych dziedzin i pracownicy nauki nie traktowali zawodu bibliotekarskiego na równi z innymi zawodami. Mimo upowszechnienia bibliotek, pracę bibliotekarzy ocenia się na ogół powierzchownie, na podstawie bardzo ograniczonego zakresem doświadczenia, wynikającego z przypadkowego zetknięcia się z przedstawicielami tej grupy zawodowej, co w konsekwencji prowadzi do rozbieżnych i opacznych ocen (od podziwu do lekceważenia). Ogólnie można stwierdzić, że przeważają błędne pojęcia o zawodzie bibliotekarskim, a jego społeczna ranga nie jest wysoka. Analiza społecznych przyczyn i źródeł takiego stanu rzeczy wykracza poza ramy tego artykułu. Niestety i sami bibliotekarze mało dotychczas dbali o właściwe informowanie społeczeństwa, w szczególności nauczycielstwa, prasy i pracowników kultury, o istocie zawodu bibliotekarskiego.

O ISTOCIE ZAWODU BIBLIOTEKARSKIEGO

Cóż jest istotą zawodu bibliotekarskiego odróżniającą ten zawód od innych zawodów typu społeczno-kulturalnego. Jest nią służba społeczna. Istotą zawodu nauczycielskiego jest wychowanie i nauczanie, tak jak istotą zawodu lekarskiego jest niesienie pomocy człowiekowi. Odnosi się to zresztą do całej służby zdrowia. Istotą zawodu bibliotekarskiego jest służba społeczeństwu świadczona bezpośrednio każdemu, kto korzysta ze zbiorów i usług instytucji kulturalnych zwanych bibliotekami.

Nie dość wyraźnie uświadamiamy sobie w całej naszej grupie pracowniczej, że istotą naszego zawodu jest służba społeczeństwu przy pomocy książki, prasy i wszelkich materiałów bibliecznych. A służba to coś więcej niż obsługa potrzeb czytelników, niż zaspokajanie tych potrzeb zgodnie z regulaminem bibliotecznym. Regulamin określa tylko formalne ramy stosunków międzyludzkich w bibliotece, natomiast bibliotekarze i użytkownicy (czytelnicy) wypełniają te ramy istotną treścią, nadającą walor społeczno-kulturalny pracy bibliotek. Tutaj chciałbym mocno podkreślić szczególny aspekt zawodu bibliotekarskiego, zbliżający go zarówno do za-

¹ Ankieta Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

wodu nauczycielskiego jak i lekarskiego, tj. gotowość do pomocy, służenia radą, informacją w sposób dyskretny, nie narzucający się, a jednocześnie nie krępujący tego, który z tej pomocy korzysta. W każdej dobrze zorganizowanej bibliotece znajdują się objaśnienia dla czytelników, ułatwiające racjonalne i ekonomiczne korzystanie z jej zasobów. Jednakże trzeba się liczyć z tym, że te informacje i objaśnienia — zredagowane przez bibliotekarzy i uznane przez nich za wystarczające — nie zawsze i nie dla wszystkich czytelników są jasne (zrozumiałe) i wystarczające. Nawet drukowane informatory zawierają głównie informacje rzeczowe dotyczące agend usługowych i godzin pracy. Chodzi o to, aby czytelnik wiedział, że bibliotekarz jest zawsze gotowy do pomocy, że istotą zawodu bibliotekarskiego jest życzliwa pomoc.

Nie jest to idea nowa, ale w praktyce bibliotecznej nie jest ona powszechna. Kilka lat temu uznano nawet za potrzebne wysunięcie hasła: **frontem do czytelnika!** Chodziło wówczas o uprzytomnienie ogółowi bibliotekarzy, iż głównym ich zadaniem jest służba społeczeństwu, a w szczególności czytelnikom. Konsekwencją tego hasła było wprowadzenie w szerokim zakresie tzw. służby informacyjno-bibliograficznej zarówno w bibliotekach naukowych jak i powszechnych. Ale to jeszcze nie wszystko i na tym poprzestać nie można. W ostatnich czasach handel uspołeczniony zaczął popularyzować hasło: **sprzedawca przyjacielem klienta.** Można rozumieć szlachetne pobudki, które skłoniły inicjatorów do sformułowania tego hasła, ale wydaje się że istota wzajemnych stosunków w tej dziedzinie życia leży raczej w sferze uprzejmości i życzliwości. Inaczej przedstawia się to zagadnienie w bibliotece. To właśnie w bibliotekach powinno być rozpowszechnione hasło: **bibliotekarz doradcą i przyjacielem czytelnika.** Rzecz oczywista, że od bibliotekarza oczekujemy również uprzejmości i życzliwości, ale ponadto przyjaznej troski o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb czytelnika. Jakże często popularne i rozpowszechnione hasło: „książka to twój przyjaciel” — traci na wartości dlatego, że tej właściwej, odpowiedniej książki nie podała ręka bibliotekarza-przyjaciela. Wysunięcie i spopularyzowanie hasła: „bibliotekarz doradcą i przyjacielem czytelnika” może mieć wielkie znaczenie społeczne i kulturalne, zwłaszcza w pracy z czytelnikiem masowym w bibliotekach powszechnych, związkowych i fachowych. Przyczyniłoby się ono do wytworzenia atmosfery życzliwości i zaufania, do zbliżenia czytelników do bibliotekarzy. Właściwie pojęte, miałyby wpływ na kształtowanie osobowości bibliotekarzy i na wzrost ich autorytetu społecznego.

O GŁÓWNYCH CECHACH ZAWODU

Doc. Przelaskowski obszernie omawia strukturę służby bibliotecznej i charakteryzuje podstawowe cechy zawodu bibliotekarskiego oraz typy bibliotekarzy. Są to rozwiązania konstruktywne

i przydatne w dalszej dyskusji. Tutaj chciałbym przypomnieć to, co określił on jako znamiennej cechę tego zawodu²:

cechą charakterystyczną i brzemiennej w skutkach tego stosunkowo młodego zawodu jest fakt, że jego właściwe wykonanie wymaga nie tylko znajomości i umiejętności organizacji bibliotek i techniki ich prac, ale również i dobrej orientacji w tej dziedzinie życia, z którą są związane poszczególne biblioteki. Toteż nieodzownym warunkiem owocnej pracy bibliotekarza jest symbioza wiedzy zarówno o bibliotekach jak i o merytorycznej problematyce i o potrzebach tych dziedzin nauki, oświaty i kultury lub pracy, które mają one obsługiwać.

Oczywiście można być sceptykiem i wyrazić wątpliwość, czy osiągnięcie takiej symbiozy wiedzy zawodowej i specjalnej lub społecznej w szerokim zakresie jest możliwe w takim okresie czasu, aby się to społecznie opłacało. W każdym razie nie ulega dla mnie wątpliwości, że dotychczas zbyt mało troszczono się o to, aby zarówno zaawansowanym bibliotekarzom jak i kandydatom wchodzącym do zawodu bibliotekarskiego ułatwić zdobycie dobrej orientacji w problematyce tych dziedzin życia, z którymi związane są poszczególne biblioteki. Dotyczy to, rzecz jasna, wszystkich typów bibliotek, a przede wszystkim bibliotek specjalnych, fachowych i powszechnych.

Bibliotekarz w bibliotece powszechnej spotyka się z wszystkimi kategoriami czytelników, którzy stawiają mu najróżnorodniejsze życzenia, pytania i zagadnienia. Toteż słusznie pisze doc. Przelaskowski, że bibliotekarze w tych bibliotekach powinni być bibliotekarzami o typie uniwersalistycznym, więcej — mówi on — „powinni być nowym typem pracownika kulturalno-oświatowego o encyklopedycznym charakterze wiedzy i o szerokim wachlarzu zainteresowań”³.

Słusznie! Tego powinniśmy żądać, bo życie stawia coraz wyższe wymagania pracownikom kulturalno-oświatowym, a w szczególności bibliotekarzom. Rodzi się więc w konsekwencji pierwsze pytanie, jak doksztalcić 75% bibliotekarzy bibliotek powszechnych, którzy mają wykształcenie licealne? Drugie zaś pytanie: czy obecny system przygotowania i kształcenia bibliotekarzy na Rocznym Studium Bibliotekarskim i na Dwuletnim Studium Kulturalno-Oświatowym daje dostatecznie szeroki zasób wiedzy encyklopedycznej, mogący stanowić podstawę do samokształcenia i kulturowania rozległych zainteresowań. Odpowiedzi sceptyczne — by nie powiedzieć negatywne — nasuwają się same. Ale to nie wszystko. Bibliotekarstwa jako zawodu nie można się nauczyć na żadnym studium, na żadnym uniwersytecie. Na studiach można się do za-

² R. Przelaskowski: *O zawodzie bibliotekarskim i jego jedności*. Prz. bibliot. R. 30 : 1961 s. 19.

³ R. Przelaskowski, jw. s. 21.

wodu bibliotekarskiego tylko przygotować. Bibliotekarstwo wymaga szerokiego zakresu wiadomości teoretycznych, opanowania wielu technik bibliotecznych, jednakże drugą zasadniczą cechą tego zawodu, obok potrzeby orientacji w problematyce tej dziedziny życia, z którą związana jest dana biblioteka, jest jego „empiryczny charakter”.

„Choć bowiem w każdej umiejętności — powtarzam za doc. Przelaskowskim — nieodzownym warunkiem jej przyswojenia i dobrego stosowania jest praktyka, ale w bibliotekarstwie odgrywa ten warunek szczególną rolę”. Najlepsze nawet „opanowanie teoretyczne założeń i reguł umiejętności nie stworzy z kandydata do zawodu bibliotekarskiego pełnowartościowego bibliotekarza i dopiero dłuższa (i dodajmy od siebie: wszechstronna, przyp. J. K.) praktyka może go wyzwolić na majstra. Stąd rola i znaczenie w zawodzie bibliotekarskim stażu pracy”⁴. Doświadczony, społecznie wyrobiony, aktywny intelektualnie bibliotekarz, ten który jest doradcą i przyjacielem czytelnika — jest jednocześnie wielkim kapitałem dla danej biblioteki.

O OSOBOWOŚCI BIBLIOTEKARZA

Marginesowo jedynie pisze doc. Przelaskowski o osobowości bibliotekarza. A przecież jest to zagadnienie podstawowe dla przyszłości i rozwoju zawodu bibliotekarskiego. Po wojnie uległ on spłyceńcu właśnie dlatego, że do pracy bibliotekarskiej przeszło wielu ludzi nie nadających się do tego zawodu lub traktujących go jedynie jako umiejętność techniczną. Przypomnę tu za doc. Przelaskowskim „od dawna już formułowane rozważania i postulaty co do osobowości bibliotekarza, stwierdzające konieczność posiadania przez pracowników bibliotekarskich [...] dla sprawnego wykonywania swej umiejętności pewnych cech charakteru (wrodzonych lub nabytych), żeby wymienić dla przykładu zamiłowanie do ładu, chętnie wykonywanie czynności analitycznych (często o charakterze drobiazgowym), rozwinięty instynkt społeczny, który ułatwia współzycie z użytkownikami bibliotek, a w szczególności służyć im pomocą itd.”⁵.

Nowe warunki rozwoju życia narodu i państwa, budowa nowego ustroju wzbogacają problematykę naszego życia społeczno-kulturalnego, a zarazem naszego zawodu. Stawia mu się wysokie wymagania, za którymi nie nadąża ani system rekrutacji kandydatów do zawodu, ani system najbardziej rozpowszechnionego kształcenia korespondencyjnego. Właśnie dlatego problem osobowości kandydata do zawodu bibliotekarza nabiera coraz większego znaczenia. W tym zawodzie trzeba chcieć być społecznie użytecznym nie tyle przez umiejętności techniczne (niezbędne w zawodzie) co przez swoją osobowość. Już przed wojną dobitnie akcentowano w literaturze, odnoszącej się do tego zagadnienia, że zawód bibliotekarza

⁴ R. Przelaskowski, jw. s. 19-20.

⁵ R. Przelaskowski, jw. s. 24.

wymaga bezinteresownego powołania i pewnych osobistych właściwości. „Ludzie zazwyczaj — cytuję za M. Dembowską⁶ — zwracają się ku książkom kierowani chęcią rozrywki, nauki lub w celu osiągnięcia innych korzyści. Bibliotekarza jednak zamięlowanie do książek łączy się (a przynajmniej łączyć się powinno, przyp. J. K.) z pragnieniem uczynienia ich użytecznymi dla innych”.

Ileż to razy spotykamy się do dzisiaj jeszcze z argumentacją ze strony czytelników, że bibliotekarstwo to zajęcie przyjemne i łatwe, nie wymagające „żadnej filozofii”. A ze strony kandydatów do zawodu często słyszy się poglądy, że wystarczy kochać książki i mieć zamiłowanie do ich czytania, aby stać się dobrym bibliotekarzem. Nie wydaje mi się przekonujące dość często wypowiadane przesvědzenie o potrzebie powołania do zawodu bibliotekarskiego. Natomiast zgadzam się z tymi poglądami, że do twórczego wykonywania tego zawodu niezbędne są pewne dyspozycje psychiczne (systematyczność, dokładność, pracowitość, sumienność) a także wysokie poczucie odpowiedzialności i odpowiednia postawa społeczna, „wyróżniająca się w trosce o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb czytelnika”. Niezbędne jest również usposobienie pogodne, życzliwe dla innych, skłonność do perswazji, pomocy, dar przekonywania, zjednywania życzliwości i wywoływania uczuć dodatnich. Ale to nie wszystko. Potrzebne są nadto cierpliwość i wytrwałość, umiejętność współzycia i dyscyplina, które są przeciwieństwem nerwowości, chaotyczności, bałaganstwa, gadulstwa i kłóliwości. Osoby przeczulone, przewrażliwione, z kompleksami psychicznymi — wbrew powierzchownym mniemaniom, jakoby bibliotekarstwo było czymś w rodzaju schronienia dla takich osób — nie nadają się do zawodu bibliotekarskiego. Trzeba sobie uprzytomnić, że jest on naładowany potencjalnymi konfliktami przy rozlicznych okazjach pracy wewnętrznej, a tym bardziej w służbie zewnętrznej, przy obsłudze czytelników.

W obecnym okresie i w bliskiej przyszłości szczególne znaczenie kulturalno-społeczne przypisuje się obsłudze czytelników w bibliotekach powszechnych i fachowych. Chodzi o to, aby bibliotekarz umiał gospodarować księgozbiorem racjonalnie, aby przez wielorakie formy oddziaływania i służenia pomocą kształtował kulturę czytelniczą, aby umiał prowadzić rozumne i zaciekawiające rozmowy o książkach i problemach życia współczesnego. Są to wymagania duże, znacznie przekraczające przygotowanie przeciętnego absolwenta liceum bibliotekarskiego czy rocznego studium. Jednakże i w tej dziedzinie dyspozycje psychiczne ułatwiają lub utrudniają opanowanie umiejętności i sprawności przemawiania, zagajania i prowadzenia zebrań, a przede wszystkim prowadzenia nieschematycznych rozmów o książkach. Przysłowiowy „mól książkowy”, czasem przydatny jako bibliotekarz-specjalista, nie jest naszym

⁶ M. Dembowska: *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*. Prz. bibliot. R. 25: 1957 s. 121.

ideałem. Potrzebujemy licznej kadry bibliotekarzy-działaczy, umiejących pracować z czytelnikami, ze środowiskiem społecznym, a zwłaszcza z innymi placówkami społeczno-kulturalnymi. Chodzi o działacza umiejącego powściągnąć ambicje osobiste, świadomego, że bibliotekarstwo jest rodzajem służby społecznej, a nie drogą kariery osobistej i awansu społecznego.

Nie brak już dzisiaj w szeregach bibliotekarskich ludzi tego typu lub bardzo do niego zbliżonych. Znamy ich z działalności, czytamy o ich pracy. Należałoby spopularyzować ich sylwetki i doświadczenia, a co ważniejsze, wykorzystać w doskonaleniu kadr bibliotekarskich, bo ich doświadczenia, ich refleksje o metodach własnej pracy są bezcennym kapitałem, który trzeba wyprowadzić w obieg. Bibliotekarzem można stosunkowo łatwo zostać, ale dorobić się cech dobrego bibliotekarza można tylko wieloletnim wysiłkiem, pracą nad sobą i nieustannym samokształceniem. Najskuteczniejszą zaś metodą samokształcenia jest próbowanie samego siebie, stawianie sobie wymagań w myśl dewizy J. Lelewela: jeśli chcesz coś dobrze poznać — napisz na ten temat artykuł, rozprawę lub dzieło.

Na zakończenie przytoczę pogląd wyrażony w referacie M. Dembowskiej⁷: Bibliotekarstwo „to nie jest zawód dla ludzi żądnych publicznego uznania. Bibliotekarz musi pogodzić się z myślą, że czytelnik nigdy nie zrozumie i nie oceni ogromu żmudnej i niewdzięcznej pracy, którą trzeba włożyć, aby zaspokoić jego potrzeby”. Nie kto inny, tylko J. Leleweł dowodził, że „zahartowanej trzeba duszy w bibliotekarzu, aby umieć różne zdarzenia przelknąć, strawić, zapomnieć. A nikt tego nie pojmie, kto w tych bibliotekarskich obowiązkach nie zostawał”⁸.

⁷ M. Dembowska, jw. s. 121.

⁸ J. Leleweł: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2 s. 339.

RECENZJE I SPRAWOZDANIA

WITOLD GIEŁŻYŃSKI: *Prasa warszawska 1661-1914*. Warszawa 1962
Państwowe Wydawnictwo Naukowe 16^o ss.525, 2 nlb.

Ostatnie lata przynoszą coraz więcej publikacji z zakresu prasoznawstwa a zwłaszcza historii czasopiśmiennictwa polskiego. Obok większych prac monograficznych, poświęconych przeważnie zresztą wydawnictwom XVIII-wiecznym, obok licznych artykułów przyczynkarskich ukazał się obecnie obszerny zarys dziejów prasy warszawskiej od 1661 do 1914 roku.

Opracowanie historii czasopiśmiennictwa warszawskiego nie jest zadaniem łatwym. Uboga stosunkowo literatura prasoznawcza, brak pełnej bibliografii czy chociażby dokładnego wykazu czasopism, brak opracowań monograficznych najważniejszych nawet periodyków, luki w zbiorach czasopiśmienniczych największych nawet bibliotek, wreszcie zniszczone archiwa redakcyjne utrudniają w znacznym stopniu badania. Należy też pamiętać, że prasa warszawska stanowi zasadniczy zrąb zarówno ilościowy jak i jakościowy prasy polskiej, że w w. XVIII około 70% wszystkich czasopism ukazało się w stolicy, że mimo rozbiorów Warszawa przez cały XIX wiek utrzymywała swój prymat, a liczba ukazujących się tu periodyków szybko wzrastała: od 79 w r. 1894 do 268 w r. 1914.

O wszystkim tym nie można zapominać czytając *Prasę warszawską*, zwłaszcza, że praca ta, wymagająca właściwie całego zespołu badaczy, jest dziełem jednego tylko autora. Oceniając też jak najbardziej pozytywnie zarówno inicjatywę jak i wielki wkład pracy Witolda Giełżyńskiego należy jednocześnie wyrazić zdziwienie, że Państwowe Wydawnictwo Naukowe nie zatroszczyło się o należyte opracowanie redakcyjne tak poważnej pozycji, że dopuściło do ukazania się jej w postaci pełnej usterek, możliwych przecież do usunięcia przy bardziej pieczołowitej opiece edytorskiej.

Szeroki zarówno tematycznie jak i chronologicznie zasięg pracy uniemożliwił omówienie czy chociażby wyliczenie wszystkich ukazujących się w Warszawie czasopism i nie to chyba było zamierzeniem autora. Należało jednak oczekiwać przedstawienia ogólnych kierunków rozwojowych prasy warszawskiej, jej roli w życiu politycznym, naukowym i kulturalnym narodu, scharakteryzowania czasopism stołecznych na tle wydawnictw prowincjonalnych, wreszcie orientacyjnych chociażby danych cyfrowych. Sprawy te jednak zostały przez Giełżyńskiego niemal całkowicie pominięte.

Szczupła w stosunku do rozległej problematyki objętość pracy przemawiała też za przeprowadzeniem odpowiedniej selekcji materiału, za syntetycznym raczej ujmowaniem zagadnień, za oceną całych okresów i rodza-

jów czasopism a nie pojedynczych tytułów, skłaniała wreszcie do omijania wszelkich spraw marginesowych, nie wiele z dziennikarstwem mających wspólnego.

Autor wybrał jednak inną drogę. Książka przepelniona jest szczegółami, a zbyt drobiazgowo omawianie niektórych pism przy pobieżnym traktowaniu czy nawet całkowitym przemilczaniu innych, niejednokrotnie cenniejszych pozycji, zaciemnia obraz całości, w niewłaściwym świetle przedstawia znaczenie, wartość i zasięg wielu tytułów. Nie dość przejrzysty układ a także brak podziału na prasę codzienną oraz czasopisma społeczne, literackie, naukowe i in. utrudniają ponadto w znacznym stopniu korzystanie z pracy Giełżyńskiego.

Dzieje prasy warszawskiej zostały podzielone na cztery okresy: Rzeczypospolitej szlacheckiej, Królestwa Kongresowego, międzypowstaniowy i ostatniego półwiecza pod zaborami.

Periodyzacja ta budzi szereg zastrzeżeń.

Część pierwsza obejmuje nie tylko, jakby z jej tytułu wynikało, wydawnictwa sprzed upadku Rzeczypospolitej, ale sięga aż po rok 1815. Nie została wyodrębniona i omówiona prasa Oświecenia, nie została też scharakteryzowana prasa insurekcyjna, pominięte są czasopisma wychodzące w czasach pruskich i Księstwa Warszawskiego.

Wiele wątpliwości nasuwa dokonany przez Giełżyńskiego dobór tytułów. Tak więc np. przedstawiony jest obszernie miesięcznik *Polnische Bibliothek* wydawany w Tannenbergu, pominięty natomiast fakt wydawania pisma pod tym samym tytułem w Warszawie. Wymienione są toruńskie *Das Gelehrte Preussen* i *Continuirtes Gelehrtes Preussen*, natomiast nie uwzględniono wielu warszawskich periodyków literackich, politycznych, gospodarczych, chociażby jak: *Dziennik Warszawski*, *Journal Littéraire de Varsovie*, *Journal Historique*, *Uwagi Tygodniowe Warszawskie*, *Gazeta Powstanie Polski*, *Gazety Polskie*.

Z kilkunastu pism insurekcyjnych Giełżyński omawia szerzej tylko *Gazetę Rządową*. Okres późniejszy — do r. 1815 — reprezentują w *Prasie warszawskiej* jedynie: *Gazeta Warszawska*, *Gazeta Korespondenta Warszawskiego* i *Nowy Pamiętnik Warszawski*. Przemilczane są natomiast wszystkie inne czasopisma.

Podane informacje są zresztą nie tylko niepełne, ale też zawierają wiele nieścisłości i błędów. Tak więc *Kurier Polski* zaczął wychodzić w r. 1729 a nie w r. 1730, redaktorem *Gazety Obywatelskiej* był ks. Mejer nie F. K. Dmochowski, *Pamiętnik Polityczny i Historyczny* ukazywał się od r. 1782 a nie r. 1783, *Zabaw Obywatelskich* Świątkowskiego wyszło ogółem 10 a nie 14 zeszytów. *Wybór Wiadomości Gospodarskich* (nie *Gospodarczych*) istniał nie tylko jeden rok, gdyż był wydawany w latach 1786–1788. Miejszem wydawania czasopisma *Mercurius Polonicus* była Warszawa nie Kraków, *Gazeta Krajowa* nie zmieniła tytułu od 31 numeru, ponieważ numer ten ukazał się jeszcze pod dotychczasową nazwą, a *Gazeta Rządowa* liczyła nie 800 lecz jedynie 516 stron. Skrupulatność opisu tego pisma Giełżyński posuwa tak daleko, że podaje wymiary nie tylko strony, ale nawet kolumny druku. A jednocześnie nie podaje okresu wydawania *Gazety*, pisząc, że ostatni jej numer wyszedł 1 lub

3 listopada 1794 r. Nie nasuwało jednak żadnych trudności ustalenie dokładnej daty; wystarczyło ją sprawdzić w katalogu czasopism Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej.

Trudno tu wyliczać wszystkie nieściśłości. Może więc jeszcze tylko wspomnieć, że cytat z *Korespondenta Warszawskiego* pochodzi z r. 1793 a nie r. 1794, że znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej *Nowiny Polskie* i *Relata refero* nie są jedynymi egzemplarzami tych pism. Kilka innych numerów zachowało się także w Bibliotece „Ossolineum” i Bibliotece Wojewódzkiej w Kielcach.

I żeby skończyć z częścią pierwszą: *Journal de Varsovie* w latach 1756—1758 nie wychodził. Pismo pod tym tytułem ukazało się w Warszawie dopiero w r. 1807.

Część druga nosi tytuł „Czasy Królestwa Kongresowego”. Autor ukazuje przede wszystkim liczne w tym okresie czasopisma literackie i polityczne. Nie zawsze jednak, podobnie jak w części pierwszej, zachowane zostały odpowiednio proporcje przy omawianiu poszczególnych tytułów, nie zawsze wysunięte są na plan pierwszy sprawy najważniejsze. Słusznie została obszerne przedstawiona działalność Brunona Kicińskiego, wydawcy i redaktora *Kuriera Warszawskiego* i wielu innych pism. Ale należało chyba więcej uwagi zwrócić na bogatą i różnorodną prasę powstania listopadowego, która przecież stanowi odrębny i ważny etap w dziejach dziennikarstwa polskiego.

Jeden rozdział poświęcony luźno przeciw związanej z Warszawą „Krzemienieckiej grupie literatów” i również jeden tylko rozdział o prasie powstańczej to jednak zbyt wielka dysproporcja.

Dokładnie scharakteryzowana jest *Gazeta Wiejska*, ale zupełnie przemilczany fakt ukazywania się w tym samym czasie innych czasopism rolniczych. Dokładnie również podana jest zawartość efemerycznego (ukazywał się za ledwie przez pół roku) *Pamiętnika Zagranicznego*, ale nawet z tytułu nie zostało wymienione tak wartościowe czasopismo, jakim była wychodząca w l. 1820—1828 *Izys Polska*.

O wychodzących przez 28 lat *Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk* dowiadujemy się jedynie, że w r. 1815 „stają się bogatsze”, a o *Nowym Pamiętniku Warszawskim* tylko, „że był prowadzony przez 5 lat z wielkim trudem przez F. K. Dmochowskiego”.

Pisząc niesłusznie o *Gazecie Literackiej*, że była pierwszym w Polsce pismem naukowo-literackim, Giełżyński zaznacza, że stała się „jedyną lekturą inteligentnego czytelnika”. Zakładając nawet, że „inteligentny czytelnik” interesował się jedynie prasą literacką, opinia taka jest chyba dość ryzykowna. Przecież w tym samym czasie ukazywało się w Warszawie wiele czasopism o zbliżonym do *Gazety Literackiej* charakterze, jak chociażby *Astrea*, *Lech*, *Pamiętnik Warszawski*, *Rozmaitości*, *Warszawianin* i in.

Rozdział, w którym omówiona jest *Gazeta Literacka* i inne pisma kulturalne, nosi tytuł „Zwyrodnienie prasy”, niezbyt zdaje się szczęśliwie sformułowany. Znaczna ilość wydawanych, mimo dużych trudności, czasopism świadczy przecież raczej o żywotności ówczesnego dziennikarstwa niż o jego zwyrodnieniu.

Niezrozumiałe jest także określenie miesięcznika *Lech* jako fenomenu publicystycznego. W piśmie tym zamieszczane były artykuły polityczne, literackie i historyczne, podobnie jak i w innych ówczesnych periodykach, od których *Lech* nie różnił się ani treścią, ani poziomem.

W części drugiej *Prasy warszawskiej* znajduje się również wiele błędów dotyczących nie tylko spraw związanych bezpośrednio z dziennikarstwem. Tak więc Ksawery Godebski urodził się w r. 1801, a nie w r. 1809, Instytut Agronomiczny został utworzony w r. 1816 a nie 1819, nazwisko znanej litografii warszawskiej brzmiało Letronne a nie Lotronne (niewłaściwa pisownia powtórzona jest dwukrotnie w indeksach), a Adam Chłędowski nie był w czasach Królestwa Kongresowego dyrektorem Biblioteki Narodowej, chociażby dlatego, że powstała o 100 lat później.

W rozdziale poświęconym prasie powstania listopadowego otrzymujemy pierwsze dane cyfrowe dotyczące stanu ówczesnego czasopiśmiennictwa. Wszystkie podane liczby są jednak niedokładne. Nieściągłą jest więc informacja, że w r. 1830 ilość wydawanych w Warszawie czasopism doszła do dwunastu, ponieważ wychodziło wówczas w Warszawie 25 periodyków. W okresie powstania ilość czasopism przekroczyła wprawdzie dwadzieścia, ale przekroczyła dość znacznie, sięgała bowiem czterdziestu. Wśród wymienionych 10 „czasopism specjalnych” z okresu powstania *Pamiętnik Lekarski Warszawski* (a nie *Pamiętnik Lekarski*), *Pamiętnik dla płci pięknej*, *Sylwan*, *Themis Polska*, *Wiadomości Handlowe* oraz *Biblioteka Handlowa* (a nie *Biblioteka Kupiecka*) przestały wychodzić przed wybuchem powstania, *Zbiór podróży* natomiast nigdy się w Warszawie nie ukazywał. Autor miał na myśli przypuszczalnie *Dziennik podróży lądowych i morskich* wydawany jedynie w r. 1827. Tytułu *Wiadomości Bankowe* nie można znaleźć w żadnej z istniejących bibliografii ani też w Katalogu centralnym czasopism Biblioteki Narodowej. Trudno zresztą przypuszczać, żeby tego rodzaju pismo ukazywało się w burzliwym okresie powstania.

Wśród dzienników powstańczych najwięcej miejsca zajmuje radykalna *Nowa Polska*. Szkoda tylko, że Giełżyński nie sprawdził pisowni nazwisk członków redakcji. Bo w skład jej wchodził przecież Gurowski a nie Górowski, Kazimirski a nie Kazimierski i Walenty a nie Walery Zwierkowski.

Część trzecia — to czasy międzypowstańciew. Najwięcej tu uwagi zwraca autor na prasę codzienną, która w tym okresie tak bardzo się rozwinęła. Na czoło wysuwa *Dziennik Warszawski*, którego redagowanie — jak pisze — stanowiło „wielki krok naprzód ku udoskonaleniu i unowocześnieniu prasy polskiej”. Bardzo szczegółowo scharakteryzował więc zarówno *Dziennik* jak i działalność jego redaktora Henryka Rzewuskiego, zbyt skrótowo natomiast potraktował inne ówczesne czasopisma. Jednemu z najpoważniejszych pism naukowo-literackich, postępowemu *Przeglądowi Naukowemu* poświęcił zaledwie trzy zdania, wychodzącą przez 73 lata *Bibliotekę Warszawską*, która tak znaczną rolę odegrała w życiu umysłowym Warszawy, omawia w pięciu zdaniach, zaliczając zresztą niesłusznie do jej pierwszych redaktorów Aleksandra Tyszyńskiego. Był on przecież tylko jednym z licznych współpracowników tego miesięcznika, który redagował początkowo Antoni Szabrań-

ski, a następnie Kazimierz Wł. Wójcicki. O tych dwóch zasłużonych i związanych z czasopiśmiennictwem warszawskim publicystach brak jakiegokolwiek wzmianki, natomiast szeroko omówiona jest działalność Edwarda Dembowskiego, którego kontakty ze stolicą były bardzo luźne.

Wiele warszawskich pism naukowo-literackich, jak np. *Jutrzenka*, *Nadwiślanin*, *Panorama literatury krajowej i zagranicznej*, *Pamiętnik Literacki*, *Pielgrzym* zostało pominiętych całkowitym milczeniem, a wiadomości o wielu innych ograniczyły się do wymienienia tytułu. A jednocześnie Giełżyński zatrzymuje się dłużej nad wydawanym w Poznaniu *Tygodnikiem Literackim*, przy czym nie tylko charakteryzuje pismo i wymienia jego współpracowników, ale nawet podaje format i dokładny adres redakcji.

W niektórych wypadkach ze stanowiskiem autora *Prasy warszawskiej* trudno się zgodzić. Nie wydaje się np. uzasadnione twierdzenie, że wydawana po upadku powstania listopadowego *Gazeta Codzienna Krajowa i Obca* była wznowieniem *Gazety Codziennej Narodowej i Obcej* Kicińskiego i Morawskiego z lat 1818—1819. Poza zbliżonym tytułem pisma te ze sobą nie wspólnego nie miały, a różniły się zarówno treścią, kierunkiem politycznym jak i nawet formatem.

Niesłuszne jest chyba także określenie *Kmiotka* — jako drugiego po *Gazecie Wiejskiej* pisma dla rolników. Pism tych nie można przecież ze sobą porównywać, gdyż o ile *Gazeta Wiejska* miała charakter periodyku fachowego i zajmowała się wyłącznie zagadnieniami rolniczymi, *Kmiotek* był pismem popularnym „dla wiejskiego i miejskiego ludu”, a sprawy rolne były dodawane jedynie, jak to zresztą stwierdza Giełżyński, „na okrasę”. Ponadto oprócz *Gazety Wiejskiej* przed *Kmiotkiem* ukazywały się także inne pisma rolnicze, począwszy od XVIII-wiecznych *Uwag Tygodniowych Warszawskich* poprzez *Dziennik Gospodarczo-Rolniczy*, *Pamiętnik Rolniczy Warszawski*, *Ceres* aż po *Tygodnik Rolniczo-Technologiczny*.

I wreszcie część czwarta — „ostatnie półwiecze pod zaborami” — doprowadzona zresztą tylko do r. 1905 a nie do r. 1914, jakby wynikało z tytułu. Podobnie jak i poprzednio i tu Giełżyński zajmuje się przede wszystkim prasą codzienną, uwzględniając bodajże wszystkie ważniejsze dzienniki. Jednak na skutek nieusystematyzowania wiadomości wiele cennych i ciekawych informacji, dat, cyfr, danych biograficznych i statystycznych ginie wśród zbędnych cytatów, nieistotnych szczegółów, marginesowych spraw. Wydaje się np. że można było pominąć wzmiankę o Feliksie Fryze, redaktorze *Kuriera Porannego*, który „na początku marca 1905 roku uległ wypadkowi złamania czy zwichnięcia lewego przedramienia”, co — jak słusznie zresztą stwierdza Giełżyński — „u starego człowieka nie było bez znaczenia”. Nie było też chyba konieczne wyliczanie dziedzin sportu omawianych w rubryce sportowej *Kuriera Warszawskiego* ani informacja, że stowarzyszenia sportowe „miały dobrze urządzone własne siedziby z obficie zaopatrzonym bufetem”.

Nie wszystkie wiadomości są ściśle. Tak np. *Wiek* ani formatem, ani układem nie przypominał *Kuriera Warszawskiego*, z którego się rzekomo wywodził. Kazimierz Zalewski objął ten dziennik i to nie tylko formalnie ale i faktycznie nie w r. 1877, lecz w dwa lata wcześniej. Już bowiem od 1 lu-

tego 1875 r. wraz z Lewestamem a od 17 listopada 1875 r. samodzielnie podpisywał *Wiek* jako redaktor i wydawca.

Poświęcając wiele uwagi prasie codziennej Giełżyński bardzo powierdhownie omówił inne czasopisma. O *Ateneum* pisze jedynie, „że był to zaśluzony miesięcznik naukowo-literacki liczący już kilkadziesiąt lat”, o *Kłóśach* — że nabył je od „kapitalisty Lewentala *Tygodnik Ilustrowany*, żeby zamknąć konkurencyjne pismo i przejąć prenumeratorów”.

Ekonomista, *Chimera*, *Wista*, *Światowit* (a nie *Światowid*) i inne pisma naukowo-literackie zostały tylko wymienione, podobnie zresztą jak wymieniono *Dobrą Gospodynię*, *Księgę Uciechy i Pożytku*, *Przegląd Felczerski*, *Lekarza Homeopatę*, *Strażaka*, *Zwiastuna Ewangelicznego* i wiele innych o podobnym znaczeniu, wartości i zasięgu czasopism.

Wszystkie te periodyki zostały zaliczone do kategorii „specjalnych”, podzielonych z kolei na pisma „dla ludu wiejskiego”, dla rzemieślników, kobiet, dzieci, na prasę medyczną, prawniczą, kulturalną, naukową i literacką, ekonomiczną itd. Inną znów grupę — stosując nomenklaturę autora — stanowią periodyki ogólne. Zasady podziału nie są zresztą jasne i trudno zrozumieć, dlaczego np. *Biblioteka Warszawska* i *Ateneum* figurują wśród pism naukowo-literackich, zaś *Głos*, *Prawda* i *Przegląd Tygodniowy* wraz z *Kroniką Rodzinną*, *Gazetą Domową*, *Kurierem Świątecznym* i *Biesiadą Literacką* uznane zostały za periodyki ogólne.

Ostatnie z wymienionych tu pism nie oznaczało się, jak wiadomo, zbyt wysokim poziomem. Wydaje się jednak, iż określenia, że *Biesiada Literacka* „wlokła się w ognie opinii publicznej” i że „ociękała cielęcym uwielbieniem dla Sienkiewicza, którego sława miała opromieniać jej wyblakłe łamy” należało może bardziej stonować. Również i zdanie, że *Kurier Poranny* był krzykliwy i ordynarny jak „gazeciarze, którzy go sprzedawali”, wywołuje poważne zastrzeżenia. Niezbyt też fortunne jest nazywanie pisma wychodzącego w początkach XIX wieku „gadzinówką”. A tak właśnie zostało określone poznańskie *Pismo Miesięczne Prus Południowych*.

Już nie rażące, ale za to niesprecyzowane są inne sformułowania. Tak np. dowiadujemy się, że *Oświata* i *Kurier Świąteczny* były „pismami swoistymi”, *Pierwiosnek* miał nastawienie „zacne”, *Gazeta Codzienna* format „mały”, zaś w *Dzienniku Powszechnym* „skasowane zostały własne artykuły rozumowane”.

Ale już chyba tylko niedopatrzaniu autora należy przypisać nazwanie wychodzącego od r. 1866 *Przeglądu Tygodniowego* najstarszym piśmiem tygodniowym a *Tygodnika Ilustrowanego* — pierwszą ilustracją polską. Przecież wydawany o 25 lat wcześniej *Magazyn Powszechny* był już „ozdabiany interesującymi drzeworytami”, jak pisze Giełżyński.

Niewiele miejsca zajmują w *Prasie warszawskiej* czasopisma socjalistyczne. Wprawdzie jeden z rozdziałów nosi tytuł „Jawna prasa socjalistyczna”, ale omówione są w nim jedynie dwa dzienniki wychodzące w 1905 r.: *Kurier Codzienny* i *Trybuna Ludowa*. Krótki ten rozdział nie jest zresztą pozbawiony błędów. Giełżyński pisze bowiem, że nie wiadomo, czy wyszedł trzeci numer *Trybuny*. Wątpliwości te rozprasza całkowicie Kormanow³, która w bibliografii druków socjalistycznych podaje, że wydano nie tylko

trzy, lecz pięć numerów *Trybuny Ludowej*, w ogromnym nakładzie 60 000 egzemplarzy.

Z innych pism o kierunku socjalistycznym uwzględnione są 4 tygodniki: *Głos*, *Ogniwo*, *Prawda* i *Przegląd Tygodniowy*. Wszystkie pozostałe pisma socjalistyczne, zarówno legalne jak i nielegalne — a wydawano ich według wzmiankowanej bibliografii Kormanowej do r. 1905 ogółem 35 — zostały całkowicie pominięte.

Pracę Giełżyńskiego kończy zestawienie najważniejszych źródeł bibliograficznych. Wykaz ten zawiera pozycje, które z historią prasy niewiele mają wspólnego (np. E. Szwanowskiego *Teatr Wojciecha Bogusławskiego*, A. Sliwińskiego *Maurycy Mochnacki* albo też K. Beylin *Jeden rok Warszawy*), brak natomiast wielu prac, które powinny w tym spisie figurować. Pominięty został m. in. *Spis czasopism polskich* Estreicher⁴, *Bibliografia druków socjalistycznych* Kormanowej⁵, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* Straszewskiej⁶, monografia czasopism kobiecych Zaleskiej⁷, *Bibliografia Historii Polskiej XIX wieku* T. I.⁸, zawierająca pełny wykaz czasopism wydawanych w l. 1815—1831. Nie wiadomo dlaczego wymienione zostały tylko dwie pierwsze części *Zarysu historii prasy polskiej*, opuszczony zaś został zeszyt 2 części II tej pracy. Brak tu także *Literatury dotyczącej prasy polskiej* Jarkowskiego⁹, *Księgi jubileuszowej Kuriera Warszawskiego*¹⁰ oraz wielu innych pozycji. Wydaje się, że uwzględnienie w wykazie ważniejszych źródeł bibliograficznych, a przede wszystkim wykorzystanie tych publikacji umożliwiłoby autorowi *Prasy warszawskiej* w znacznym stopniu uniknięcie błędów i nieścisłości.

Oddzielny rozdział to dwa indeksy opracowane przez Halinę Geber. Pierwszy z nich, nazwany indeksem prasy polskiej; jest właściwie jedynie niedokładnym wykazem periodyków wymienionych przez Giełżyńskiego. Indeks opracowany bez jakiegokolwiek metody, niestaranie, zawiera znaczną ilość haseł błędnych bądź też niepełnych, pozbawionych nawet zasadniczych elementów opisu bibliograficznego jak dat, częstotliwości, nazwisk redaktorów.

³ Ż. Kormanowa: *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866-1918*. Wyd. 2. Warszawa 1949 s. 82-83.

⁴ K. Estreicher: *1400 pism periodycznych i zbiorowych*. (Odbitka z T. I *Bibliografii Polskiej*). Kraków 1871 ss. 27, 1 nb.

⁵ Ż. Kormanowa: *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866-1918*. Wyd. 2 Warszawa 1949 ss. 198.

⁶ M. Straszewska: *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832-1848*. Cz. 1-2. Wrocław 1953-1959 ss. 193+372, 1 nb.

⁷ Z. Zaleska: *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism)*. Rok 1818-1937. Warszawa 1938 ss. 263, 1 nb.

⁸ *Bibliografia historii Polski XIX wieku*. I. 1815-1831. Pod red. Stanisława Płoskiego. Wrocław 1958 ss. XLI, 1 nb., 662.

⁹ St. T. Jarkowski: *Literatura dotycząca prasy polskiej*. Warszawa 1911 ss. 4 nb., 100, 3 nb.

¹⁰ *Kurier Warszawski*. *Książka jubileuszowa 1821-1896*. Warszawa 1896 ss. 735, 1 nb.

Nie zawsze też nazwiska redaktorów są dokładnie podawane. Tak np. redaktorem *Gazette de Varsovie* był nie M. de la Tauche lecz Jan Klaudiusz Méhée de la Touche. Redagował on pismo pod wspomnianym tytułem w l. 1791—1793, nie mógł natomiast redagować *Gazette de Varsovie*, jak podaje Halina Geber w latach 1758—1761, urodził się bowiem dopiero w r. 1760, a do Warszawy przybył w r. 1787¹¹.

Rozmaitości Literackie nie były dodatkiem do *Gazety Korespondenta Warszawskiego*, lecz zupełnie odrębnym pismem, wychodzącym w latach 1825—1827. Dodatek do *Gazety* nosił nazwę *Rozmaitości* i ukazywał się od r. 1818 a nie 1816. *Kłósy* nigdy nie były miesięcznikiem; przez 25 lat swego istnienia były regularnie wydawane jako tygodnik. *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk* wychodziły od r. 1802 a nie od r. 1807, natomiast *Kronika Emigracji Polskiej* ukazywała się do r. 1839 a nie 1838. Ostatni numer *Le Messager Polonais* wyszedł 30 czerwca nie 30 maja 1831 r., zaś ostatni numer *Gazety Codziennej Narodowej i Obcej* — 14 czerwca a nie 1 lipca 1819 r. *Echo de la Pologne* wychodziło nie od kwietnia lecz od 2 maja 1831 r., *Zjednoczenie* zaś od 24 czerwca nie od 1 lipca 1831 r. Itd., itd., itd...

Nie lepiej opracowany został indeks nazwisk, pseudonimów i kryptonimów. Obok braku odsyłacza od podwójnych nazwisk, błędnej niejednokrotnie pisowni (np. Cornegi zamiast Carnegie, Moore zamiast More) zwraca uwagę znaczna ilość nierozwiązanych imion oraz kryptonimów i pseudonimów. Nie nasuwało przecież specjalnych trudności ustalenie, że znany warszawski drukarz i wydawca Jaworski miał na imię Jan, litograf Letronne — Ludwik, księgarz Koch — Jan Ludwik, działaczka społeczna Szczawińska-Dawidowa — Jadwiga, a arcybiskup warszawski Chościak-Popiel — Wincenty. Większość imion można zresztą było rozwiązać przy pomocy encyklopedii ogólnych i *Polskiego Słownika Biograficznego*.

Przytoczone tu przykłady stanowią część tylko dostrzeżonych w *Prasie warszawskiej* błędów i niedociągnięć. Stąd też przy całym szacunku dla widocznego i imponującego wysiłku autora nad zebraniem materiału — wydaje się, że publikacja książki w tej postaci była chyba przedwczesna. Czytelnik otrzymał bowiem pozycję wydawniczą w założeniu bardzo potrzebną, mogącą wypełnić dotkliwą lukę w literaturze przedmiotu, lecz niestety mało przydatną, w istocie dezinformującą, wymagającą bardzo gruntownego przepracowania i uzupełnienia.

B-ka Narodowa

Konrad Zawadzki

CENTRALNY KATALOG ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH W POLSCE. Zesz. 1. *Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482—1800*. Redakcja i opracowanie: Marian Łodyński przy współudziale Teresy Paćko, Włodzimierzy Żemaitis. Polska Akademia Nauk — Instytut Geografii, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1961 ss. XXXII, 248. [Tytuł, przedmowa i wstęp również w jęz. rosyjskim i angielskim].

¹¹ *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*. T. 18. Warszawa 1864 s. 312; K. Estreicher: *Bibliografia Polska*. T. 22. Kraków 1908 s. 265-266.

Centralny katalog zbiorów kartograficznych ma podstawowe znaczenie „dla studiów w zakresie dziejów geografii i kartografii oraz geografii historycznej”, jak to w przedmowie napisał Stanisław Leszczycki, ale to od razu trzeba podkreślić, że tak rozumiana geografia historyczna, której służy jako źródło lub opracowanie mapa czy plan, jest zakresem bardzo szerokim i nie tylko bezinteresownym. Często służy celom praktycznym dzisiejszej gospodarki, a zawsze ma sens polityczny i społeczno-gospodarczy¹.

Zeszyt 1 stanowi właściwie zapowiedź ciekawszej całości, gdyż zawiera materiał odnoszący się do dawniejszych atlasów (i sztucznych atlasów) oraz dzieł geograficznych posiadających przynajmniej 10 map, planów czy widoków, „a to z uwagi na charakter ówczesnej literatury geograficznej i ze względu na niejednokrotnie poważne znaczenie zawartych w niej map, planów i widoków”. Jako zesz. 2 *Katalogu* zapowiedziany jest od razu suplement do zeszytu pierwszego, który „zawierać będzie uzupełniający materiał, dotyczący nabytych przez biblioteki w międzyczasie atlasów”. Ten drugi zeszyt powinien więc się ukazać jako ostatni, bo jest najmniej pilny. Najwyższe zainteresowanie w całości *Katalogu* budzą nie planowane zesz. 3 i 4 poświęcone atlasom wydanym do r. 1900 i 1955, ale 5 i 6, które obejmą mapy wydane przed 1876 r. Ta data stanowi granicę zaczynającą mapy traktowane jako aktualne, a w szczególnych podziałkach — poufne. Z góry wolno sądzić, że oba „zeszyty” ze względu na obfitość materiału przybiorą grubość bardzo znaczną, wymagającą może dzielenia na woluminy. W tych zeszytach mają się znaleźć szczegółowe informacje o materiale zawartym w sztucznych atlasach zapewne z odsyłaczami do pierwszych czterech zeszytów.

Chcąc poinformować o historii i metodzie prac zespołowych nad kartoteką *Centralnego katalogu*, a także nad układem wydawnictwa należałoby w recenzji przedrukować przedmowę i wstęp — oba zwięźle. Sądzę, że zainteresowany czytelnik recenzji zajrzy tam bezpośrednio, a teraz wystarczy uwagi — z konieczności subiektywnego użytkownika, jakim jest recenzent.

Zaczyna on od tego, że wstęp jest dlań zbyt lakoniczny, co nie ułatwia korzystania z tego zeszytu i wykrywania nieuniknionych w takim przedsięwzięciu omyłek, a także nie wyjaśnia powodu powzięcia przez redakcję decyzji co do układu. Przede wszystkim dotyczy to skrótu opisu katalogowego na rzecz rozbudowy indeksów, które górują nad nim objętością. Skrócony opis katalogowy, wbrew praktyce znanego katalogu atlasów Phillipsa, nie podaje zawartości treści, której odszukanie poprzez indeksy utrudnia ich układ. Posłużę się przykładem dwu najważniejszych zbiorów planów i widoków miast polskich Brauna i Pufendorffa. Katalog słusznie przyjął zasadę, iż szerzej uwzględniony jest materiał „dotyczący ziem i miejscowości wchodzących w skład Polski w granicach historycznych. Skorowidze, dotyczące ziem polskich, obejmują nazwy terenów, mieszczące się w tytule atlasu lub w tytule zawartych w nim map”. W wykonaniu tej zasady w skorowidzach znalazły się, pominięte w opisie katalogowym dzieła Brauna

¹ M. Dobrowolska: *Przedmiot i metoda geografii historycznej*. Pr. geogr. R. 25 : 1953 z. 1; G. Labuda: *Uwagi o przedmiocie i metodzie geografii historycznej*. Tamże.

(poz. 157), wszystkie bodaj zawarte w nim widoki i plany miast polskich. Inaczej stało się z dziełem Pufendorffa. Jest ono raz opisane w wydaniu niemieckim (poz. 357), wymienione są dwa egzemplarze zdefektowane z tekstem łacińskim (275 i 354), ale do skorowidza nie trafiły poszczególne plany. Co ważniejsze, nie znalazły się w katalogu liczne przecież w naszych bibliotekach egzemplarze niezdefektowane wydania łacińskiego.

Skorowidzów jest dużo: sześć ogólnych oraz część „Polska w granicach historycznych i jej części” w czternastu ciągach (do nich jeszcze wrócimy). Wydaje się, że byłoby przydatne dla użytkownika na codzień zmniejszenie tej ilości. Nie zawsze przecież bez zajrzenia do specjalnych wydawnictw pamięta on, czy mapa znana jest pod nazwiskiem kartografa, sztycharza czy wydawcy. Wystarczyłoby ich wyróżnić graficznie, ale w jednym ciągu alfabetycznym. Niejednokrotnie oszczędziłoby to poszukiwania w trzech skorowidzach. Większość pozycji grupy „Plany i widoki miast, twierdz polskich itd” wchodzi do niezbyt obszernego skorowidza „Hasła tematowe” (bo tam innych miast poza polskimi nie uwzględniono). Stąd postulat rozważenia na przyszłość ułatwienia pracy użytkownikom.

Na szczególną uwagę zasługuje podział „polskich” skorowidzów. Przede wszystkim zasięg poloników przyjęto: „1. na wschodzie w granicach przed-rozbiorowych (z 1772 r.), 2. na północy i zachodzie — w dzisiejszych granicach Państwa Polskiego”. W tym zasięgu przygotowano trzynaście grup terytorialnych: 1. Polska jako całość, 2. Galicja, 3. Inflanty, 4. Kurlandia, 5. Litwa, 6. Małopolska, 7. Mazowsze i Podlasie, 8. Oświęcim i Zator, 9. Pomorze, 10. Prusy, 11. Śląsk, 12. Ukraina, Podole i Wołyń, 13. Wielkopolska, 14. wspomniane już „Plany i widoki miast, twierdz itd.”. Pod tym „itd.” znajdują się plany bitew. Wydawcy nie tłumaczą zasady wyznaczenia podziału terytorialnego. Nie jest to podział konsekwentnie historyczny, bo przed rozbiorami nie było Galicji (ten dział obejmuje też parę pozycji przed-rozbiorowych, brak Lwowa w podziałach terytorialnych, a Przemysł jest w Małopolsce). Pod Ukrainą znajdują się liczne pozycje *Taurica Chersonesus*, których nie da się zmieścić w granicach Ukrainy z 1772 r. Północno-estoński Weissenstein-Paide (s. 189, brak na s. 247) był w ręku polskim dosłownie parę lat w początku XVII w. Niektóre zasięgi nawzajem zachodzą, podział ułatwia więc powstanie błędów i utrudnia ich sprawdzenie. Szczególniej widoczna jest luka dotycząca ziem wchodzących niegdyś w obręb prowincji Brandenburgia (Sarbinowo-Zorndorff znalazło się na Pomorzu, zaś Kunowice-Kunersdorff na Śląsku²), w przyszłości podobnie być może z ziemiami łużyckimi, które weszły w obręb PRL. Podział na Pomorze i Prusy doprowadził też do omyłek³.

² Głównie pobojowisko nie jest Kunersdorffem w pow. zielonogórskim (dziś Konradowo), ale spod Frankfurtu (pow. rzepiński). Sąsiednia pozycja bitwy pod Lutynią (Leuthen) jest nienajtrafniej w skorowidzu związana ze Srodą (Neumarkt).

³ W skorowidzu Pomorze, dotyczącym Pomorza Zachodniego (s. 202) znalazły się mapy „Pomerellen zu beiden Seiten der Wixeln gelegen” przynależne według przyjętej nomenklatury do skorowidza Prus.

Pierwszy zeszyt *Katalogu* nasuwa refleksje na temat wartości naukowej ujawnionego materiału, ale jeszcze za wcześnie, by je formułować. Trzeba czekać dalszych zeszytów, zwłaszcza poświęconych mapom. Jak się zdaje, już teraz zaznaczyły się wątpliwości, które powinny być wzięte pod uwagę przy redagowaniu dalszego ciągu wydawnictwa⁴. Już ten zeszyt ujawnia i przyczynia się do udostępnienia obfitego materiału, obejmującego 742 pozycje w 1352 egzemplarzach druków i rękopisów z 25 naukowych bibliotek polskich, ułatwia badania, opracowywanie i kompletowanie zbiorów.

Uniw. Warszawski

Stanisław Herbst

KNIHOVNA. *Vědecko-teoretický sborník*. (Svazek 3): 1962. Praha 1962
Státní Pedagogické Nakladatelství 8° ss. 535, tabl. 10, wykres. Státní Knihovna ČSSR. Edice Ústředního Vědecko-metodického Kabinetu Knihovnictví.

Trzeci z kolei tom wydawnictwa zbiorowego, wydawanego przez Centralny Gabinet Metodyczny przy Státní Knihovni ČSSR w Pradze, przewyższa poprzednie tomy zarówno objętością, jak i różnorodnością tematyki rozpraw. Tym razem *Knihovna* zawiera dwadzieścia obszernych rozpraw z zakresu historii, teorii i metodologii bibliotekarstwa, historii drukarstwa, badań nad czytelnictwem i dotyczących dokumentacji. Zawartość wydawnictwa nie została posegregowana w grupy czy działy, prawdopodobnie dlatego, aby zaznaczyć, że tematy rozpraw nie zostały ustalone z góry, że *Knihovna* stanowi dorobek badawczy bibliotekarzy czeskich ostatnich lat, a co za tym idzie — obejmuje różnorodne zagadnienia rozpatrywane z różnych punktów widzenia.

Ta różnorodność tematyczna *Knihovny* ma swoje dobre i złe strony. Dobre dlatego, że możemy w ten sposób poznać aktualną problematykę czechosłowackiego bibliotekarstwa w możliwie szerokim przekroju. Złe strony objawiają się przede wszystkim w możliwości „zagubienia się” pracy drukowanej w wydawnictwie o tak różnej tematyce. Wydaje się, że zbieranie w jeden tom tak wielu i tak różnych prac jest sprzeczne z współczesną specjalizacją wydawnictw. Jeśli więc spotyka się czasopisma poświęcone wyłącznie zagadnieniom bibliotek szkół wyższych czy bibliotekom lekarskim, jeśli wydaje się numery czasopism omawiające jedno zagadnienie (np. budownictwo bibliotek), to takiej specjalizacji oczekiwałoby się również i od wydawnictwa Centralnego Gabinetu Metodycznego.

Za zmianą formy wydawniczej *Knihovny* przemawia jeszcze długi okres produkcyjny tego rodzaju rocznika. Rozprawy w *Knihovnie* są opatrzone notkami uzupełniającymi informacje artykułów lub wskazującymi jako przyczynę zdezaktualizowania się niektórych danych ten fakt, że rękopis został złożony w redakcji w r. 1959. Takiego opóźnienia w publikowaniu prac można by uniknąć, gdyby zamiast rocznika przystąpić do wydawania albo czasopisma o większej częstotliwości, albo wydawnictwa ciągłego, ukazującego się nieregularnie, w miarę nadsyłania prac, które byłyby publikowane bądź jako osobne zeszyty, bądź po kilka razem.

⁴ W *Katalogu centralnym* powinien znaleźć się też dział globusów. Sprawą dyskusji jest oznaczanie w opisie katalogowym podmalowania map, choć dla badaczy nie obojętne są egzemplarze czyste.

Zagadnienie to jest ważne i dlatego, że wydawnictwo zawiera rozprawy nieraz bardzo specjalne, jak np. dotyczące katalogowania przedmiotowego w bibliotekach lekarskich lub wychowania estetycznego czytelników bibliotek powszechnych, które będą wykorzystywane przez odrębne, małe grupki czytelników, czasem nawet spoza kręgu bibliotekarzy. Osobne wydanie tych rozpraw zwiększyłoby ich operatywność, ułatwiło dotarcie do nich, a tym samym przyspieszyłoby i ułatwiło informację w tym zakresie.

Różnorodność tematyczna rozpraw *Knihovny* nie pozwala też na omówienie jej jako całości, zwłaszcza, że poziom i charakter prac jest różny; obok rozpraw ściśle teoretycznych jak J. Drtiny o metodzie pracy w tworzeniu systematyki bibliotekarstwa lub K. Pecha o katalogach bibliotecznych, znajdują się prace napisane w oparciu o doświadczenia zawodowe, jak wspomniana wyżej rozprawa o katalogu przedmiotowym E. Novotnego, prace programowe (J. Cejпка o planowaniu sieci bibliotek), historyczne (o bibliotekach w Ołomuńcu i w Ostrawie), a nawet instrukcyjne jak np. L. Kofnovca o metodzie prowadzenia kartoteki dokumentacyjnej.

Rezygnując z omówienia szczegółowego treści *Knihovny* nie można jednak nie zwrócić uwagi na ogólną wartość tego wydawnictwa. Ma ono częściowo charakter informacyjny, widoczny przede wszystkim w płacach referujących stan badań nad danym tematem w Czechosłowacji, a nawet na gruncie międzynarodowym. Taką rozprawą jest np. praca A. Černego o problemach transliteracji, omawiająca zasady transliteracji cyrylicy w poszczególnych krajach oraz dążenia do międzynarodowej normalizacji w tym zakresie. Artykuł uzupełniony jest porównawczą tablicą podającą 49 przepisów transliteracji cyrylicy w różnych krajach.

Informacyjny charakter mają też rozprawy z zakresu dokumentacji: A. Derfla o historii rozwoju i obecnej organizacji informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej w Czechosłowacji oraz A. Merty o głównych problemach dokumentacji (definicja informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej oraz wskazanie jej zasadniczych cech, metod i zadań). Trzeba podkreślić, że chociaż obie te prace nie przynoszą nowych rozwiązań w stosunku do artykułów, ogłoszonych już wcześniej w innych czasopismach, zwłaszcza w *Technickéj Knihovně*, to jednak ich szczegółowość, jasność i wyczerpujący charakter umożliwiają pełne poznanie problemu dokumentacji w Czechosłowacji, a równocześnie ułatwiają uchwycenie charakterystycznych cech dokumentacji i zrozumienie różnic w zadaniach i metodach pracy istniejących między dokumentacją, a — jak to określił A. Merta — starszą jej siostrą, nauką o książce.

Poznanie aktualnych problemów bibliotekarstwa czeskiego ułatwiają prace: o współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów (artykuł J. Straki) i o problemie zorganizowania sieci bibliotecznej w Czechosłowacji (artykuł J. Cejпка), gdzie obszerne omówiono polskie prace o rozmieszczeniu bibliotek w dużym mieście (artykuły J. Kowalskiego, J. Filipkowskiej-Szemplińskiej i J. Korpały). Badaczy czytelnictwa powinny zaciekać artykuły o ankiecie sądzącej stosunek młodzieży czeskiej do literatury pięknej i o pracy z tą literaturą w bibliotekach powszechnych.

Trzecią grupę rozpraw zawartych w *Knihovně* stanowią prace teoretyczne, które obok analizy zagadnienia zawierają też własne sądy i hipotezy. Tu przede wszystkim trzeba wymienić studium J. Drtiny o systematyce zagadnień bibliotecznych. Praca ta zajmująca się w zasadzie tylko omówieniem właściwej metody w tworzeniu systematyki zagadnień bibliotekarskich, dotyka również ogólnych problemów bibliotekarstwa. Czytelnik polski znajdzie tu do rozważenia problemy terminologiczne, gdyż występujący w artykule czeski termin „knihovnictví”, znaczący po polsku „bibliotekarstwo” nabiera często treści szerszej, którą nie zawsze nawet można objąć polskim terminem „bibliotekoznawstwo”. Znamienne jest też, że czeski uczyony nie używa w ogóle terminu „knihověda” (= nauka o książce), że bibliotekarstwa nie umieszcza w kompleksie zagadnień wiedzy o książce, ale jedynie włącza do niego wszystkie pokrewne tematy (np. edytorstwo, bibliografię) w aspekcie ich przydatności w pracy bibliotecznej.

Dwa inne teoretyczne artykuły dotyczą organizacji biblioteki. Pierwszy z nich to praca K. Pecha o systemie katalogów bibliotecznych z punktu ich wykorzystywania przez czytelnika, drugi — J. Kabrta dotyczy organizacji księgozbioru. Obie rozprawy mają charakter podręcznikowy, rozpatrują zagadnienie od podstaw, wskazują na prawa rządzące organizacją pracy w bibliotece, omawiają metody tej pracy. Takie ujęcie tematów powoduje, że obie rozprawy a zwłaszcza praca K. Pecha podają podstawowe, niekiedy wprost oczywiste stwierdzenia i dlatego ich wartość polega na samym fakcie omówienia zagadnienia systematycznie i wyczerpująco, a nie na ukazaniu nowych, odkrywczych uogólnień.

Prace teoretyczne zamieszczone w *Knihovně* najwyraźniej wskazują jak jeszcze młoda, dopiero rozwijająca się dyscyplina jest bibliotekoznawstwo. Prawie każde zagadnienie tam omówione obejmuje badania wstępne, porządkowanie zjawisk, które mają być dopiero podstawą w dalszych pracach nad rozwiązywaniem problemu. Jeśli jednak nawet stwierdzimy, że rozprawy w *Knihovně* nie zawsze zawierają nowe poglądy lub oryginalne sformułowania, to w każdym razie trzeba przyznać, że są one opracowane rzetelnie, bogato udokumentowane i zawierają obszerny zasób wiadomości, służących do pogłębienia ogólnej wiedzy bibliotekarskiej a w szczególności wiedzy o bibliotekarstwie w Czechosłowacji.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Elżbieta Słodkowska

D. J. FOSKETT: *Information Service in Libraries*. London 1961 Crossby Lockwood 6° ss. VII, nlb. 3, 142.

D. J. Foskett, członek British Classification Research Group, niejednokrotnie miał już okazję pisać o służbie informacyjnej. Omawiana książka jest rozwinięciem myśli wypowiedzianych poprzednio w rozprawie *Training for Scientific Information Work in Great Britain* opracowanej wspólnie z B. I. Palmer oraz włączonej do publikacji *Preprints of Papers for the International*

Conference on Scientific Information (Washington 1958). Pierwsze wydanie *Information Service in Libraries* ukazało się w Londynie w r. 1958, a omawiane wydanie drugie jest jego przedrukiem bez żadnych zmian.

Tytuł książki nie zupełnie odpowiada jej zawartości. Sugeruje mianowicie szerszy zakres tematu niż ten, z którym czytelnik spotyka się przy lekturze. Autor jakkolwiek wypowiada nieco myśli na temat służby informacyjnej w ogóle, głównie jednak interesuje się służbą informacyjną w bibliotekach specjalnych. W 11 rozdziałach, które składają się na całość, Foskett omawia poszczególne aspekty tej właśnie pracy. Rozpoczyna od zwięzłego rysu historycznego obejmującego początki służby informacyjnej w bibliotekach oraz jej kolejne fazy rozwoju. Rozdział ten jest analizą przyczyn społecznych, naukowych i gospodarczych, które złożyły się na powstanie dzisiejszej służby informacyjnej z jej skomplikowanymi zadaniami. Określenie zadań pracownika informacji specjalnej opiera autor na wnioskach Konferencji Royal Society Scientific Information z 1949 r. Są to: gromadzenie i udostępnianie zbiorów, ich opracowywanie pod kątem łatwego do nich dostępu, selekcja, ocena i kierowanie materiałów do właściwego czytelnika.

W takim ujęciu rozróżnia Foskett funkcje statyczne, które wiążą pracownika służby informacyjnej z biblioteką oraz funkcje dynamiczne, które przyswoiły sobie biblioteki specjalne wyprzedzając na tym polu inne biblioteki.

Funkcje dynamiczne to zdobywanie i rozprzestrzenianie informacji o najnowszych osiągnięciach wiedzy w określonej dziedzinie.

W następnych rozdziałach autor omawia szczegółowo kompletowanie materiałów biblioteki, technikę poszukiwania i zdobywania najnowszych publikacji, zastanawia się również nad najlepszym systemem klasyfikacji wykazując braki i niedociągnięcia systemów obecnie stosowanych.

Z kolei omawiając funkcje dynamiczne służby informacyjnej autor zastanawia się nad rodzajami pytań, nad metodą opracowywania odpowiedzi, podnosząc przy tym znaczenie osobistych walorów pracownika służby informacyjnej, takich jak doskonała znajomość dziedziny wiedzy, doświadczenie oraz intuicja.

Do zadań służby informacyjnej zalicza autor również funkcje bardzo odległe od tradycyjnych zajęć bibliotekarza. Jest to redagowanie rozmaitego typu wydawnictw służących do rozprzestrzeniania informacji, takich jak: biuletyny nabytków, przeglądy analityczne, spisy treści czasopism itd. Wskazuje tu również współpracę z dziedzinami, które spełniają w stosunku do służby informacyjnej pewne funkcje pomocnicze, np. tłumaczenia z języków obcych, sporządzanie mikrofilmów i fotokopii.

Wiele miejsca poświęca Foskett omówieniu techniki opracowania bibliotecznego korespondencji firmowej oraz sprawozdań naukowych jako ważnych źródeł informacji.

Jeszcze jedna funkcja służby informacyjnej to jej zadania oświatowe, organizowanie pomocy naukowej dla pracowników przedsiębiorstw zdobywających wyższe kwalifikacje zawodowe.

Rozdziały ostatnie poświęca Foskett rozważaniom na temat niezbędnych kwalifikacji zawodowych pracownika służby informacyjnej oraz możliwości ich zdobywania. Streszcza przy tym dyskusję, jaka toczy się w brytyjskich

środowiskach bibliotekarskich nad tym, co stanowi specyfikę służby informacyjnej w odróżnieniu od zawodu bibliotekarza. Jego własne stanowisko rysuje się przy tym zupełnie wyraźnie. Zdaniem Fosketta służba informacyjna jest związana z biblioteką i jej funkcjami. Mimo różnicy w typie i poziomie informacji udzielanych w bibliotekach specjalnych, istota tej pracy jest zawsze ta sama. Zmieniła się jedynie tradycyjna rola bibliotekarza, od którego żąda się obecnie większej aktywności. Pracownik służby informacyjnej w bibliotece specjalnej podnosi bibliotekarstwo do stanu najbardziej aktywnego.

To stanowisko Fosketta wprowadza pewne zamieszanie w dotychczasowe definicje pracy bibliotekarza, pracownika służby informacyjnej czy dokumentalisty. Pracownik służby informacyjnej według autora jest bowiem bibliotekarzem, dokumentalistą i pracownikiem informacji jednocześnie. Wynika to z maksymalnego ujęcia zadań służby informacyjnej, wśród których znalazły się obok siebie tradycyjne funkcje bibliotekarskie takie jak gromadzenie, katalogowanie zbiorów, informowanie oraz pracę wydawnicze i dokumentacyjne.

Książka Fosketta obok jasności wykładu odznacza się precyzyjnym rozważaniem problemów służby informacyjnej, które niewątpliwie może przyczynić się do rozjaśnienia wielu spornych zagadnień.

B-ka Narodowa

Zakł. Informacji

Zofia Zydanowicz

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

WŁADYSŁAW ROMANOWSKI, b. wicedyr. Biblioteki Wojewódzkiej we Wrocławiu, w latach 1952—1953 instruktor w Bibliotece Miejskiej w Gdyni, a od 1954 r. wicedyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku, długoletni członek ZBiAP i SBP, członek Zarządu Okręgu Gdańskiego SBP, a w latach 1957—1960 członek Prezydium Zarządu Głównego SBP, przewodniczący Sekcji Bibliotecznej Oddziału Gdańskiego ZNP, uczestnik walk na Monte Cassino i Piedimonte — zmarł nagle 20 października 1962 r. przeżywszy lat 62.

Dr. med. LUDWIK ZEMBRZUSKI, b. profesor historii medycyny Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Medycznej w Lublinie, organizator i b. kierownik Biblioteki Lekarskiej w Bydgoszczy, stanowiącej samodzielny oddział Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, a od 1952 r. do czerwca 1962 r. współpracownik i Konsultant Oddziału Bibliograficzno-informacyjnego Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Gdańsku — zmarł w Malborku dn. 21 października 1962 r. w 92 roku życia.

MARIA STOJOWSKA, b. st. bibliotekarz i kierownik Oddziału w Bibliotece Głównej Akademii Medycznej w Gdańsku (1947—1958), b. członek Zarządu Koła Gdańskiego ZBiAP (1947—1954) i Oddziału Gdańskiego SBP — zmarła w Krakowie dn. 31 października 1962 r. przeżywszy lat 68.

Mgr JERZY PIENIAŻEK, dyplomowany adiunkt biblioteczny, kierownik Oddziału Udostępniania Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, autor prac i wykładowca z zakresu bibliotekoznawstwa, były żołnierz dywizji Kościuszkowskiej i uczestnik kampanii od Lenino do Berlina — urodzony we Lwowie 22 lipca 1921 zmarł w Krakowie 3 grudnia 1962.

EUGENIA MALINOWSKA, b. instruktorka Poradni Bibliotecznej Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich od 1929 r., kustosz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie od 1951 r., odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Srebrną Odznaką m. Krakowa — urodzona 15 listopada 1892 r. w Radomiu, zmarła dn. 23 grudnia 1962 r. w Krakowie.

XXVIII SESJA RADY IFLA

XXVIII posiedzenie Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy odbywało się w Bernie od 27 do 31 sierpnia 1962 r. Szwajcaria trzeci już raz gościła władze IFLA: najpierw w 1932 r. również w Bernie, następnie w r. 1949 — w Bazylei. Od tych czasów zmieniło się wiele w życiu Federacji: rozrosła się ona, zróżnicowała pod względem organizacyjnym i rozszerzyła pole swej działalności. Szczególnie szybki rozwój zaznacza się w ostatnich kilku latach. Podczas gdy w 1959 r. IFLA liczyła 59 członków, to w 1960 miała ich już 81, a obecnie — 88, w tym — poza stowarzyszeniami krajowymi — 4 organizacje międzynarodowe i 17 centralnych instytucji, reprezentujących w sumie 51 krajów. Warto tutaj przypomnieć, że zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do statutu w 1959 r. (na XXV Sesji w Warszawie) członkami IFLA w krajach nie posiadających stowarzyszenia bibliotekarzy mogą być biblioteki narodowe, instytucje reprezentujące bibliotekarzy lub centralne organy administracji bibliotecznej — pod warunkiem, że ciała te będą reprezentowane w IFLA przez bibliotekarzy. Tak więc członkami IFLA są krajowe rady biblioteczne w Związku Radzieckim i Czechosłowacji, biblioteki narodowe w Bułgarii i NRD, Instytut Bibliografii i Dokumentacji w Brazylii. Ten ostatni przyjęty został właśnie na ostatniej Sesji obok 3 stowarzyszeń: Bibliotekarzy Greckich na Cyprze, Austriackich Bibliotek Publicznych i Bibliotekarzy Argentyńskich.

Ciekawy jest obraz geograficznej struktury Federacji, która — według wykazu z 1961 r.¹ — posiadała członków w 47 krajach, w tym 21 pozaeuropejskich, w większości przyjętych do IFLA dopiero w ostatnich latach.

XXVIII Sesja zgromadziła 145 uczestników z 29 krajów Europy, Azji, Północnej i Południowej Ameryki. Reprezentowanych było 16 organizacji i instytucji międzynarodowych, wśród których — poza Unesco — wymienić należy FID, ISO (Międzynarodowa Organizacja Normalizacji) oraz mieszczące się w Genewie biblioteki ONZ, Międzynarodowego Biura Pracy, Międzynarodowej Organizacji Zdrowia, Europejskiego Ośrodka Badań Nuklearnych.

Delegatami naszego Stowarzyszenia byli przewodniczący Zarządu Głównego B. Horodyski oraz sekretarz generalny M. Dembowska. Jako obserwatorzy uczestniczyli w Sesji dyr. Cz. Kozioł i dyr. I. Morsztynkiewiczowa.

Obrady plenarne jak i posiedzenia Sekcji i Komisji odbywały się w gmachu Uniwersytetu. Przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu rządu szwajcarskiego radca federalny p. Tschudi, rektor Uniwersytetu berneńskiego prof. von Greyerz i przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Szwajcarskich dr Forrer, dyrektor Biblioteki Centralnej w Zurychu. Następnie zabierali kolejno głos: przewodniczący IFLA dr Hofmann, sekretarz dr Wieder, skarbnik p. Breycha-Vauthier, p. Maria Razumovsky — nowomianowany sekretarz etatowy Federacji, oraz szef Departamentu Bibliotek Unesco — p. Petersen.

Przewodniczący IFLA poinformował zebranych o niedawnej śmierci dwóch wybitnych współpracowników Federacji: dra L. Altermatta, dyrektora Biblioteki Centralnej w Solurze, b. przewodniczącego Stowarzyszenia Bibliote-

¹ Por. *Répertoire des Associations de Bibliothécaires*. 6 éd. La Haye 1961.

karzy Szwajcarskich oraz prof. W. M. Luthera, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Getyndze, przewodniczącego Podsekcji Bibliotek Uniwersyteckich IFLA.

P. Hofmann przedstawił Radzie dwóch nowych wiceprzewodniczących IFLA: pp. Lasso de la Vega, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Madrycie i dyr. Hutchingsa z Biblioteki Miejskiej w Leeds (Anglia), którzy zastąpili poprzednich wiceprzewodniczących — p. Goicocchea i p. Mac Colvina.

Doniosłym wydarzeniem było utworzenie w czerwcu 1962 r. stanowiska etatowego sekretarza IFLA, którym została tymczasowo (do końca 1962 r.) p. Maria Razumovsky z Biblioteki Narodowej w Wiedniu, a następnie funkcję tę obejmie Anglik p. Anthony Thompson. Należy oczekiwać, że wzmocnienie obsady sekretariatu przyczyni się do wzmożenia aktywności Federacji i ożywienia kontaktów z organizacjami krajowymi. Pierwszym krokiem na tej drodze jest zapoczątkowanie regularnej informacji o pracach IFLA przez rozsyłanie biuletynu (*IFLA News Bulletin*), którego 2 numery już się ukazały. Utworzenie etatu stałego sekretarza stało się możliwe dzięki pomocy finansowej Unesco, która coraz wydatniej wspomaga Federację, a ostatnio zaliczyła ją do kategorii A organizacji międzynarodowych pozarządowych, współpracujących z Unesco.

Innym ważnym faktem w historii IFLA jest opracowanie długofalowego planu pracy, który był dyskutowany na posiedzeniach wszystkich Sekcji i Komisji obradujących w czasie berneńskiej Sesji.

Z siedemnastu działających obecnie w ramach IFLA Sekcji i Komisji zebrano się w czasie ostatniej Sesji piętnaście. A oto najważniejsze wyniki prac poszczególnych zespołów.

Sekcja Bibliotek Narodowych i Uniwersyteckich opracowała zagadnienie współpracy bibliotek różnych krajów w zakresie gromadzenia zbiorów. Materiały, zestawione przez p. M. Razumovsky, będą ogłoszone w *Actes du Conseil de la FIAB* — po uwzględnieniu poprawek i uzupełnień zgłoszonych przez poszczególne delegacje, w tym również przez delegację polską.

W planie prac Sekcji na następny rok przewidziano 2 tematy: 1. mikrofilmowanie czasopism oraz 2. prace o charakterze ogólnokrajowym wykonywane przez biblioteki narodowe, organizacje bibliotekarskie i inne podobne organizmy.

W związku z ankietą na temat egzemplarza obowiązkowego, przeprowadzoną w latach ubiegłych, postanowiono prosić Unesco o pomoc w opublikowaniu odpowiedniego informatora.

Podsekcja Bibliotek Uniwersyteckich wysłuchała sprawozdania przewodniczącego M. Rojnicia (Jugosławia) z wyników ankiety dotyczącej sal czytelnianych w bibliotekach uniwersyteckich, opracowanej przez zmarłego prof. Luthera. Zalecono opublikowanie tego sprawozdania i zwrócić się o odpowiednią pomoc finansową do Unesco. Na następnej sesji mają być omówione specjalne zagadnienia związane z czytelniami w bibliotekach uniwersyteckich oraz zainicjowane wstępne prace dotyczące bibliotek, które są jednocześnie bibliotekami uniwersyteckimi i narodowymi.

Sekcja Bibliotek Powszechnych omawiała zagadnienia współpracy bibliotek powszechnych z naukowymi w poszczególnych krajach — w oparciu o referaty przedstawiające sytuację w tym zakresie w Szwecji, Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii. Tematem następnego posiedzenia Sekcji ma być zagadnienie nowych metod pozyskiwania czytelników dla bibliotek powszechnych. Opracowania referatów na ten temat podjęli się przedstawiciele Finlandii, Ghany, Jugosławii, Norwegii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych i Polski (kol. Kozioł).

Podsekcja Bibliotek Dziecięcych zajmowała się w dalszym ciągu sprawą tłumaczeń literatury dla dzieci. Referaty na ten temat, przygotowane w roku 1961, oraz lista książek zaleconych do przetłumaczenia zostały opublikowane w broszurze wydanej w Lund. Wpłynęły dalsze referaty na temat pracy bibliotek dziecięcych w poszczególnych krajach (Polska wysłała taki referat w 1960 r.). Postanowiono przystąpić do opracowania międzynarodowego katalogu książek dla dzieci i zwrócić się do Unesco o zorganizowanie seminarium z udziałem przedstawicieli państw nowopowstałych w celu przedyskutowania formy tego katalogu. W planie prac na najbliższy okres umieszczono: 1. zestawienie listy najlepszych książek dla dzieci wydanych w różnych krajach w latach 1961/62; 2. opracowanie i opublikowanie wyborowego wykazu czasopism zamieszczających recenzje książek dla dzieci; 3. opracowanie i opublikowanie wykazu najlepszych książek dla dzieci.

Sekcja Bibliotek Politechnicznych wysunęła w planie swych przyszłych prac zagadnienie współpracy bibliotek politechnicznych, szczególnie w zakresie gromadzenia zbiorów. Podkreślano potrzebę stosowania przez te biblioteki dalekopisów w wypożyczaniu międzybibliotecznym krajowym i międzynarodowym oraz postanowiono opracować system międzynarodowego telekodu dla bibliotek i ośrodków informacji.

Komisja Ujednolicenia Zasad Katalogowania uchwaliła następujące wnioski: 1. Pełne sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji na temat zasad katalogowania ukaże się jako wydawnictwo IFLA, a dochód ze sprzedaży powinien być przeznaczony na finansowanie dalszej działalności IFLA w zakresie katalogowania. 2. Należy opracować — przy pomocy finansowej Unesco — a) wykaz ujednoczonych tytułów ważniejszych dzieł klasycznych poszczególnych krajów z odpowiednikami w innych językach, b) wykaz nazw państw w formie używanej jako hasło w katalogu — z odpowiednikami w językach światowych. 3. Komitet Organizacyjny i Sekretariat Międzynarodowej Konferencji powinny działać nadal aż do czasu zrealizowania prac podjętych zgodnie z uchwałami Konferencji na zasadzie umów zawartych z Unesco (m. in. wym. wyżej wykazy).

Jako dalsze prace w zakresie spraw katalogowania proponuje się: a) zainicjowanie przez IFLA dyskusji z FID, ISO i Komitetem Doradczym do Spraw Bibliografii przy Unesco — na temat zastosowania uzgodnionych zasad katalogowania w bibliografiach krajowych i międzynarodowych; b) opracowanie rozszerzonego wydania zasad uchwalonych przez Międzynarodową Konferencję z komentarzami i przykładami, głównie na użytek bibliotek w rozwijających się krajach; c) przygotowanie (w oparciu o zalecenia ISO dotyczące opisu bibliograficznego) wstępnego projektu zalecenia

określającego minimum elementów, jakie powinny występować w opisie katalogowym oraz ustalającego formę tych elementów; d) ustalenie zasad szeregowania licznych opisów występujących pod tym samym hasłem w katalogach wielkich bibliotek.

Komisja Katalogów Centralnych i Wypożyczania Międzynarodowego zaproponowała: 1. Opublikowanie nowego wydania podręcznika L. Brummela na temat katalogów centralnych. 2. Opracowanie praktycznego poradnika dla państw nowopowstałych. 3. Uwzględnienie statystyki katalogów centralnych i wypożyczania międzynarodowego w ramach międzynarodowej statystyki bibliotecznej.

Komisja Wymiany Wydawnictw uznała za pożądane publikowanie przez poszczególne kraje bibliografii wydawnictw oficjalnych — w celu ułatwienia pracy bibliotek zajmujących się wymianą międzynarodową tych wydawnictw. Postulowano również opracowanie studium omawiającego różne kategorie ośrodków wymiany. Zaproponowano, aby IFLA opublikowała listę prac z zakresu bibliotekoznawstwa, będących w przygotowaniu. Tematy opracowywane byłyby zarezerwowane w ciągu 3 — 5 lat, co gwarantowałoby prawo pierwszeństwa w prowadzeniu badań oraz zapobiegało dublowaniu prac.

Komisja Czasopism i Wydawnictw Ciągłych zamierza: 1. zbadać sposoby wykazywania czasopism i wydawnictw ciągłych oraz publikacji zjazdów w bibliografiach narodowych bieżących; 2. przystąpić do opracowania międzynarodowej bibliografii spisów czasopism; 3. współpracować z Unesco i ISO nad przygotowaniem praktycznego poradnika katalogowania czasopism dla użytku nowych bibliotek.

Komisja Bibliotek Parlamentarnych, Administracyjnych i Międzynarodowych zapoznała się z wynikami pracy nad zestawieniem prowizorycznego wykazu bibliotek parlamentarnych i administracyjnych, który został rozesłany do niektórych zainteresowanych bibliotek. Na rok 1963 przewidziane jest opublikowanie spisu bibliotek parlamentarnych w formie luźnokartkowej. Spis ten ma objąć później również informacje o bibliotekach administracyjnych i międzynarodowych. W dalszym planie prac Komisji figuruje opracowanie międzynarodowego retrospektywnego słownika biograficznego parlamentarzystów. Wstępny projekt tej pracy ma być przedstawiony na następnym posiedzeniu Komisji.

Komisja Książek i Dokumentów Rzadkich i Cennych postanowiła przygotować na następne posiedzenie krótką instrukcję dotyczącą tworzenia i przechowywania w mniejszych bibliotekach zespołów rzadkich i cennych dokumentów. Program przyszłych prac Komisji obejmuje poza tym zagadnienia dotyczące: urządzania wystaw i wypożyczania rzadkich książek i rękopisów, sposobów ich konserwowania i reprodukcji, organizowania zbiorów rękopiśmiennych w bibliotekach, opracowania bibliografii druków XVI w.

Komisja Bibliotek Szpitalnych zajmowała się m. in. zagadnieniem książek dźwiękowych dla niewidomych, postulując wymianę nagranych tekstów pomiędzy zainteresowanymi instytucjami, zestawienie wykazu producentów książek dźwiękowych, zbadanie możliwości przekazywania matryc pomiędzy krajami — w celu obniżenia kosztów produkcji nagrań. Komisja planuje podjęcie prac nad bibliografią książek przydatnych dla biblio-

tek szpitalnych, opracowanie podręcznika dla tego typu bibliotek, zamierza również zbadać możliwości zorganizowania międzynarodowej konferencji bibliotek szpitalnych.

Komisja Kształcenia Zawodowego będzie kontynuowała zbieranie drogą ankiet materiałów dotyczących sytuacji zawodu bibliotekarskiego w różnych krajach, systemów kształcenia bibliotekarzy, ich działalności naukowej itp. Omawiano możliwości rozszerzenia wymiany osobowej między bibliotekami różnych krajów, powiększenia liczby stypendiów na wyjazdy zagraniczne, stworzenia w bibliotekach różnych krajów — przy pomocy Unesco — kilkumiesięcznych etatów dla młodych bibliotekarzy zagranicznych.

Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek — której przewodnicząca prof. H. Więckowska nie mogła wziąć udziału w Sesji z przyczyn od siebie niezależnych — wysłuchała sprawozdania sekretarza J. Bletona z wyników ankiety na temat ośrodków dokumentacji budownictwa bibliotecznego w poszczególnych krajach oraz przyjęła projekt zorganizowania w ramach IFLA międzynarodowego ośrodka informacji z tego zakresu. Postanowiono rozesłać ankietę w sprawie zasobów i wyposażenia krajowych ośrodków dokumentacji budownictwa bibliotecznego. W planie na rok 1963 przewidziano przygotowanie elaboratu na temat sprzętów i urządzeń potrzebnych do rejestracji, przechowywania i udostępniania czasopism. Projektuje się zorganizowanie w 1963 r. konferencji specjalistów w dziedzinie budownictwa i wyposażenia bibliotek (ewentualnie w Polsce).

Szczególne zainteresowanie wśród uczestników Sesji obudziło specjalne zebranie zorganizowane w sprawie wznowienia publikacji centralnego katalogu inkunabułów (*Gesamtkatalog der Wiegendrucke*). Zebraniu, które zgromadziło 43 osoby reprezentujące 17 krajów, przewodniczył Sir Frank Francis z British Museum. Prof. H. Kunze, dyrektor Staatsbibliothek w Berlinie, omówił wyniki ankiety przeprowadzonej zgodnie z zaleceniem poprzedniej Sesji IFLA wśród specjalistów różnych krajów w sprawie reedycji omawianego katalogu i zgłosił propozycję powierzenia redakcji katalogu Bibliotece Państwowej w Berlinie — przy zapewnieniu jej współpracy specjalistów z różnych krajów. Przedstawiciele Niemieckiej Republiki Federalnej wystąpili z inną koncepcją, proponując utworzenie dwóch zespołów redakcyjnych — w Staatsbibliothek w Berlinie i w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium, które by podzieliły się materiałem znajdującym się w Berlinie i wzięły na siebie odpowiedzialność za opracowanie określonych partii katalogu. Propozycję tę uzasadniano faktem, że NRF posiada znacznie większą liczbę inkunabułów niż Niemiecka Republika Demokratyczna, która poza tym nie dysponuje tak licznyim zespołem specjalistów jak Staatsbibliothek w Monachium. W wyniku gorącej dyskusji, w której podkreślano, że zbiory inkunabułów oraz specjaliści znajdują się nie tylko w NRF, ale również w bibliotekach innych krajów, postanowiono, że berlińska Staatsbibliothek przygotowuje w maszynopisie fragment kolejnego tomu katalogu i prześle go do zainteresowanych bibliotek w celu dokonania ewentualnych korektur i uzupełnień. Ponadto zebrani uznali za potrzebne zorganizowanie przez IFLA konferencji inkunabulistów w celu wszechstronnego

przedyskutowania problemów, które wyłonią się w toku realizacji tak doniosłego dzieła, jakim jest publikacja centralnego katalogu inkunabułów.

Odbyło się również w czasie berneńskiej Sesji posiedzenie Sekcji Ameryki Łacińskiej, która zreszta stowarzyszenia bibliotekarzy tego regionu. Sekcja ma zasadniczy program prac wspólny z IFLA, dostosowuje go jednak do specjalnych warunków i potrzeb bibliotek krajów swojego obszaru.

Wnioski przygotowane przez Sekcje i Komisje zostały uchwalone na posiedzeniu plenarnym w dniu 30 sierpnia. Przyjęto zaproszenie delegata Bułgarii do odbycia następnej Sesji w Sofii. W ciągu tej Sesji odbędą się wybory członków Biura (Prezydium) Rady.

Ponieważ na konkurs im. Sevensma nie wpłynęła żadna praca, został on przedłużony do końca roku 1962².

Jak zwykle, tak i w tym roku w programie Sesji — poza częścią oficjalną, roboczą — zarezerwowano sporo miejsca na imprezy towarzyskie, wspólne posiłki, przyjęcia i wycieczki. Zwiedziliśmy zamek Oberhofen nad jeziorem Thun oraz malowniczo położony wśród gór średniowieczny zamek Gruyères. Poza tym część uczestników Sesji wybrała się do Genewy, gdzie zwiedzono Bibliotekę Miejską, szczytującą się największymi w Szwajcarii osiągnięciami na polu czytelnictwa.

Piękno szwajcarskiego krajobrazu podkreślała wspaniała słoneczna pogoda trwająca niezmiennie przez cały czas Sesji.

B-ka Narodowa

Maria Dembowska

SPRAWOZDANIE KOMISJI DO SPRAW BIBLIOTEK RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO za okres od maja 1961 do kwietnia 1962 r.

W okresie sprawozdawczym przedmiotem działalności Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego były zagadnienia zakreślone w planie pracy Komisji na tę kadencję¹. W okresie tym odbyło się 5 posiedzeń Komisji (w dniach 30 V, 24 VI, 15 XI 1961, 13 I i 26 V 1962), 3 posiedzenia Prezydium Komisji (w dniach 29 V, 14 X 1961 oraz 26 IV 1962), 4 posiedzenia robocze (w dniach 28 VII, 9 X 1961, 29 III i 9 IV 1962) oraz 6 konferencji w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego (w dniach 11 X, 12 X, 15 X, 13 XII 1961, 12 I i 17 IV 1962) dla załatwienia spraw wynikających z zakresu działań Komisji, nadto zastępca przewodniczącego Komisji brał udział w posiedzeniu Zespołu wizytującego Bibliotekę Politechniki Krakowskiej, odbytym w Rektoracie Politechniki Krakowskiej w dniu 6 czerwca 1961 roku.

Głównym przedmiotem obrad Komisji w dniu 30 maja 1961 r. była dokumentacja prac naukowych w świetle uchwały nr 169 Rady Ministrów z dnia 16 V 1960 r. w sprawie organizacji informacji technicznej i ekonomicznej (ref. Jan Baumgart). Chodziło o zasadniczą sprawę włączenia bibliotek szkół wyż-

² Przypominamy, że tematami konkursu są zagadnienia: 1. nowoczesnych czytelni w bibliotekach narodowych i uniwersyteckich i 2. centralnego magazynowania (magazyny składowe). Udział w konkursie mogą wziąć osoby, które w dniu 31 marca 1962 r. nie miały ukończonych 40 lat. (Por. warunki konkursu ogłoszone w *Przeglądzie Bibliotecznym*. R. 29: 1961, dod. do nru 1).

¹ Zob. *Prz. bibliot.* R. 29: 1961 nr 2 s. 210-212.

szych w dokumentację prac naukowych. W następnym punkcie obrad mgr Anna Kochańska dokonała analizy realizacji rozporządzenia w sprawie powoływania bibliotekarzy dyplomowanych, proponując utworzenie Komisji Programowej, któraby przygotowała program wymagań egzaminacyjnych. Na tymże posiedzeniu prof. dr Helena Więckowska złożyła sprawozdanie z przebiegu rozmowy z Wiceminister Eugenią Krassowską na temat *Słownika Pracowników Książki*. Zajęto się również sprawami składu Redakcji *Roczników Bibliotecznych* oraz treścią piątego rocznika poświęconego prof. Aleksandrowi Birkenmajerowi (ref. prof. dr Antoni Knot). Żywą dyskusję wywołała sprawa przeznaczenia księgozbioru Biblioteki Wyższej Szkoły Służby Zagranicznej w związku z likwidacją uczelni. Powołano komisję ekspertów w składzie H. Więckowska, A. Kochańska i A. Kudelski dla przygotowania opinii i wniosków dla Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie księgozbioru.

W dniach 19-24 czerwca 1961 r. odbyła się konferencja bibliotekarzy resortu Szkolnictwa Wyższego w Rogowie k. Kuluszek. W dniu 24 czerwca 1961 r. na odbytym tamże posiedzeniu Komisji do Spraw Bibliotek mgr inż. Stefan Gniazdowski zreferował zagadnienie informacji technicznej i ekonomicznej, a mgr Władysław Piasecki — problem struktury organizacyjnej bibliotek szkół wyższych. W wyniku dyskusji przyjęto wnioski w sprawie opracowania ankiety odpowiedniego formularza, powierzając to zadanie mgr A. Kochańskiej. Wyniki obrad Zespołu Programowego dla egzaminów bibliotekarskich zreferował mgr Jan Morawski, sprawozdanie Zespołu wyznaczonego do oceny księgozbioru Wyższej Szkoły Służby Zagranicznej przedstawiła mgr Anna Kochańska, wypowiadając się za niepodzielnością księgozbioru i przekazaniem go jednej z bibliotek uniwersyteckich. W zastępstwie nieobecnego Jana Baumgarta sprawę prenumeraty czasopism zagranicznych zreferował mgr Władysław Piasecki. Dyskusja poświęcona wnioskowi konferencji w Rogowie zamknęła obrady.

Na posiedzeniu Komisji w dniu 15 listopada 1961 r. przeprowadzono analizę projektów struktury organizacyjnej bibliotek szkół wyższych resortu MSW (ref. Jan Baumgart). Przyjęto 6 zasadniczych wniosków, które jako wyraz opinii Komisji przesłano Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego w celu ich wykorzystania przy zátwierdzeniu struktury organizacyjnej poszczególnych bibliotek. Odpis opinii Komisji przesłano także do poszczególnych bibliotek. Na posiedzeniu tym zreferowano komunikat Zespołu Programowego dla egzaminów na bibliotekarzy dyplomowanych (ref. Jan Baumgart). Na zakończenie omówiono ankietę skierowaną przez Instytut Książki i Czytelnictwa do bibliotekarzy (ref. mgr Władysław Piasecki) oraz sprawę starań o przyznanie wszystkim pracownikom służby bibliotecznej 10% dodatku specjalnego.

Przedmiotem obrad Komisji do Spraw Bibliotek w dniu 13 stycznia 1962 r. była przede wszystkim problematyka *Roczników Bibliotecznych*. Zreferował ją dr Zygmunt Ratuszniak, dyrektor Departamentu Planowania i Organizacji, przedstawiając pogląd Ministerstwa. W wyniku dyskusji podkreślono potrzebę istnienia czasopisma, uwzględniającego w pełni specyfikę bibliotek szkół wyższych. Na tymże posiedzeniu omawiano także wnioski z Konferencji w Rogowie (ref. mgr Anna Kochańska i mgr inż. Stefan Gniazdowski) i sprawę ich realizacji.

Obrady Komisji do Spraw Bibliotek w dniu 26 kwietnia 1962 r. poświęcono *Słownikowi Pracowników Książki*. Referat na temat stanu prac i istniejących trudności przedstawiła dr Irena Treichel. Wydawnictwo, którego nakładem ma się ukazać *Słownik*, postawiło jako warunek ograniczenie *Słownika* do jednego tomu (100 arkuszy). Zaszła więc konieczność zmniejszenia liczby haseł do 3000. Przygotowany przez Redakcję wykaz haseł został powielony i rozesłany do zaopiniowania. Kryterium doboru postaci uwzględnionych stanowiła ich czynna rola w pracy nad książką. Ukazanie się *Słownika* przewidziane jest na rok 1964. Na tymże posiedzeniu omówiono również zagadnienie *Statusu, zakresu czynności i spraw kwalifikacyjnych bibliotekarzy dyplomowanych* (ref. mgr Władysław Piasecki).

Prezydium Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego zajmowało się przygotowaniem obrad nad wskazanymi wyżej zagadnieniami oraz problemem realizowania uzgodnionych wniosków i projektów. W tym celu Prezydium Komisji do Spraw Bibliotek przekazało (pismem z dnia 17 V 1961) Departamentowi Planowania i Organizacji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego opracowane projekty wypożyczania międzybibliotecznego krajowego i zagranicznego, oraz instrukcji udostępniania materiałów bibliotecznych dla celów wystawowych, a także opinię Komisji w sprawie bibliotek zakładowych.

Komisja opracowała nadto opinię dotyczącą struktury organizacyjnej bibliotek szkół wyższych przesyłając ją Sekretarzowi Rady Głównej, Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego oraz dyrekcjom bibliotek szkół wyższych (pismo z dnia 21 XI 1961). W dniu 30 marca 1962 przesłano opracowaną opinię Komisji do Spraw Bibliotek w sprawie wniosków Konferencji w Rogowie.

Prezydium Komisji do Spraw Bibliotek zajmowało się sprawami Redakcji *Roczników Bibliotecznych*, dokumentacją prac naukowych, realizacją rozporządzenia w sprawie bibliotekarzy dyplomowanych, egzaminem bibliotekarskim dla bibliotekarzy dyplomowanych, projektem struktury organizacyjnej bibliotek szkół wyższych, omówieniem wniosków Konferencji Rogowskiej, sprawami bibliotek Politechniki w Gliwicach oraz w Krakowie, Biblioteką Wyższej Szkoły Służby Zagranicznej w Warszawie. Sporo z tych spraw wymagało przygotowania na konferencjach roboczych oraz licznych rozmów na terenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, w szczególności z dyrektorem Departamentu Planowania i Organizacji dr Zygmuntem Ratuszniakiem oraz wicedyrektorem Ignacym Treibiczem.

W zakresie realizacji rozporządzenia Ministrów Szkolnictwa Wyższego, Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Spraw Zagranicznych oraz Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki z dnia 25 maja 1961 r. w sprawie warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych w szkołach wyższych, oraz w sprawie zasad i trybu składania egzaminów bibliotekarskich powołano zespół rzeczoznawców w składzie prof. dr Ryszard Wrocławski, doc. dr Jan Baumgart, dr Marian Górkiewicz, dr Helena Kozerska, mgr Aleksander Kudelski, mgr Michał Kuna, mgr Jan Morawski, mgr Witold Pawlikowski i prof. dr Helena Więckowska. Zespół ten na dwóch kolejnych posiedzeniach w dniach 12 X i 14 XI 1961 przygotował program egzaminu bibliotekarskiego. Redakcję całości przygotowanych dzia-

łów programowych zlecono mgr Michałowi Kunie, wicedyrektorowi Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Sprawozdanie z posiedzeń zespołu złożono na posiedzeniu Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej (15 XI 1961).

Wiądomo, że Minister Szkolnictwa Wyższego wydał zarządzenie z dnia 20 lutego 1962 r. w sprawie składu i zasad działania Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych szkół wyższych², oraz pismem z dnia 15 marca 1962 r. powołał Komisję Egzaminacyjną. Podkreślić należy również wydanie broszurki pt. *Szczegółowy zakres wymagań egzaminacyjnych dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych*³, zawierającej oprócz zarządzeń i instrukcji zakres wymagań egzaminacyjnych.

Dalsze sprawy znajdujące się w planie Komisji do Spraw Bibliotek są w trakcie przygotowania. Do nich należy zagadnienie dość zasadnicze, a mianowicie problematyka dubletów, druków zbędnych i czasopism szcztątkowych, oraz zagadnienie szkolenia zawodowego pracowników w bibliotekach szkół wyższych.

B-ka Jagiellońska
Kraków

Jan Baumgart

OBRADY VI KONGRESU MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK MUZYCZNYCH W SZTOKHOLMIE

VI Kongres AIBM¹ odbywał się równocześnie z Międzynarodową Konferencją Ośrodków Informacji Muzycznej (Music Information Centres) oraz z IV Kongresem Muzykologów Skandynawskich. Obrady każdego zjazdu przebiegały oddzielnie, jedynie część imprez towarzyszących była zorganizowana wspólnie dla uczestników wszystkich trzech zjazdów. Większość obrad Kongresu AIBM miała miejsce w Sztokholmie, program tylko jednego dnia przewidywał wyjazd do Uppsali, gdzie uczestnicy w przerwach między obradami zwiedzali wystawę zabytków muzycznych i innych cieniów ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Uppsalskiego.

Kongres AIBM zgromadził 113 delegatów z 20 krajów, w tym 6 delegatów 3 krajów demokratycznych (Polski, Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Polskę reprezentowały mgr Maria Prokopowicz, kierownik Zakładu Muzycznego Biblioteki Narodowej, i Krystyna Kobylańska, kierownik Działu Muzealno-Archivalnego Towarzystwa im. F. Chopina.

Program Kongresu określał jako główny temat obrad „Zawód bibliotekarza muzycznego”, jednak omawiano na nim różne zagadnienia, nawet nie mające bezpośredniego związku z głównym tematem, lecz dotyczące zbiorów muzycznych oraz prac bibliotekarskich i naukowych. W toku czterech sympozjów były rozważane takie problemy, jak: 1. Budownictwo bibliotek muzycznych; 2. Kształcenie bibliotekarza muzycznego; 3. Współpraca między-

² Dz. urz. Min. Szkoln. Wyższ. nr 2 poz. 8.

³ Warszawa 1962 8° ss. 31.

¹ AIBM — skrót międzynarodowy nazwy Association Internationale des Bibliothèques Musicales.

narodowa bibliotek muzycznych; 4. Praca bibliotekarza muzycznego z czytelnikami w bibliotekach powszechnych. Innych zagadnień dotyczyły trzy wykłady wygłoszone przez przedstawicieli różnych krajów: 1. Początki wiedzy muzycznej w USA — wygłosiła R. Benton (USA); 2. Zbiory dawnej muzyki w bibliotekach szwedzkich i ich tło kulturalne — A. Davidsson (Szwecja); 3. RISM we Włoszech czyli praca na los przypadku w bibliotekach i archiwach — C. Sartori (Włochy). Dyskusje nad bardziej specjalnymi, odrębnymi zagadnieniami bibliotekarstwa muzycznego toczyły się na konferencjach sześciu roboczych komisji międzynarodowych: 1. RISM (Répertoire International des Sources Musicales — Międzynarodowy Inwentarz Źródeł Muzycznych), 2. fonotek, 3. bibliotek radiowych, 4. publicznych bibliotek muzycznych, 5. naukowych bibliotek muzycznych, 6. katalogowanie muzykaliów. Poza tym odbyły się dwa posiedzenia Zarządu i Komitetu Wykonawczego oraz Walne Zebranie.

Część towarzyska obejmowała kilka oficjalnych przyjęć urządzonych przez władze miejskie i instytucje kulturalne Sztokholmu i Uppsali, dwa koncerty muzyki szwedzkiej, przedstawienie operowe w Drottningholm oraz wycieczkę po archipelagu sztokholmskim.

Zebranie informacyjne delegatów dn. 13 VIII, poprzedzające właściwe obrady, miało charakter towarzyski. Oficjalne otwarcie Kongresu odbyło się 14 sierpnia, po czym nastąpiło walne zebranie. Porządek dzienny obejmował część sprawozdawczą omawiającą stan spraw i działalność AIBM za ostatnie 3 lata licząc od poprzedniego Kongresu w r. 1959, głosowanie nad wnioskami przedstawionymi przez ustępujący Zarząd oraz wybory nowego Zarządu. Wnioski ustępującego Zarządu dotyczyły zwiększenia częstotliwości *Fontes Artis Musicae*, organu AIBM, do 3 razy w roku, zamiast dotychczasowej półrocznej oraz związanej z tym konieczności podwyżki składek członkowskich na pokrycie wzrostu kosztów wydawnictwa. Walne Zebranie uchwaliło zwiększeniem głosów wydawanie *Fontes* 3 razy w roku i podwyżkę rocznej składki członkowskiej: dla instytucji na 30 Fr. szw. (poprzednio 20), zaś dla członków indywidualnych na 15 Fr. szw. (poprzednio 10). Prezesem nowego Zarządu został wybrany Vladimir Fédorov, dyrektor Biblioteki Konserwatorium Muzycznego w Paryżu, redaktor *Fontes*, długoletni wiceprezes AIBM.

Dalszy ciąg obrad toczył się w ramach sympozjów, wykładów i konferencji poszczególnych Komisji. Ponieważ niektóre zebrania odbywały się jednocześnie, autorka niniejszego sprawozdania uczestniczyła w I, II i III sympozjum, w dwóch konferencjach Komisji Fonotek oraz w jednej konferencji Komisji RISM.

W zagajeniach sympozjów zabierali głos delegaci zaproszeni uprzednio przez organizatorów Kongresu do przygotowania referatów; były to krótkie przemówienia naświetlające dane zagadnienie przeważnie pod kątem widzenia potrzeb poszczególnych krajów. Pierwszemu sympozjum na temat budownictwa bibliotek muzycznych przewodniczył F. Lesure (Francja), w zagajeniu zabierali głos delegaci USA, NRD, NRF i Francji. Nie ustalono jednak dotąd koncepcji wzorowego budynku biblioteki muzycznej. Każde państwo szuka nowych rozwiązań i według własnych możliwości. Przewodniczący sympozjum wymienił i Polskę wśród krajów dążących do no-

wych osiągnięć w tej dziedzinie i wyraził nadzieję, że wszystkie państwa wymienią swoje doświadczenia i wspólnie opracują w przyszłości model nowoczesnej biblioteki muzycznej.

Tematem drugiego sympozjum było „Kształcenie bibliotekarza muzycznego”. Obradom przewodniczył J. H. Davies (Anglia). W zagajeniu zabierali głos delegaci Anglii, Danii, Francji, Szwecji i USA, referując specyficzne problemy wykształcenia zawodowego bibliotekarza muzycznego różnych typów bibliotek, a więc biblioteki publicznej, biblioteki naukowej, radiowej, fonoteki. W toku dyskusji wyłoniły się dwa poglądy: 1. czy bibliotekarstwo muzyczne jest aż tak specyficzne, że wykształcenie zawodowe w tej dziedzinie należałoby traktować zupełnie oddzielnie, 2. czy też przeciwnie — właśnie starać się nawiązać jak najbardziej do bibliotekarstwa ogólnego i traktować jako jego część integralną. Zdania były podzielone, natomiast wszyscy zgodnie wyrazili opinię, że osoby pracujące przy zbiorach muzycznych muszą mieć fachowe wykształcenie muzyczne względnie muzykologiczne. Postanowiono utworzyć w przyszłości międzynarodową komisję, która by opracowała szczegółowo ten problem i określiła zakres fachowej wiedzy bibliotekarza muzycznego.

Trzecie sympozjum było poświęcone zagadnieniom współpracy międzynarodowej bibliotek muzycznych różnych krajów. Chodziło tu o sprawy międzynarodowej informacji oraz wymiany i wypożyczania różnych rodzajów muzykaliów. Przewodniczył H. Zehntner (Szwajcaria). W zagajeniu przemawiali delegaci Brazylii, Francji, Holandii i Polski. Sprawy polskie przedstawiła M. Prokopowicz, podkreślając wagę wymiany mikrofilmów materiałów źródłowych z zakresu muzyki; podjęcie tego rodzaju międzynarodowej wymiany częściowo zmniejszyłoby straty naszych zbiorów w ostatniej wojnie. Drugim ważnym punktem jest wymiana w zakresie muzyki współczesnej, gdzie za przykład może służyć umowa z r. 1961 zawarta w tym przedmiocie pomiędzy Bibliotekami Narodowymi Polski i Węgier. W toku dyskusji wyłoniły się trzy zagadnienia: sprawa organizacji informacji międzynarodowej, wymiana mikrofilmów i wymiana bieżących wydawnictw. Aby na przyszłość uniknąć nieporozumień mogących wyniknąć z powodu różnic interpretowania przez poszczególne kraje prawa autorskiego w stosunku do mikrofilmów, uchwalono wydrukowanie w *Fontes* głównych punktów międzynarodowej konwencji autorskiej.

Na zebraniach Komisji Fonotek omawiano głównie sprawy organizacyjne. Zakres działalności Komisji Fonotek AIBM — dotyczący głównie fonotek muzycznych — okazał się obecnie zbyt wąski dla objęcia całości zagadnienia; poza zasięgiem Komisji pozostają fonoteki lingwistyczne i medyczne, również bardziej luźny związek istnieje między AIBM a fonotekami folklorystycznymi i teatralnymi. Dlatego też powstał projekt utworzenia Międzynarodowej Federacji Fonotek (*Fédération Internationale des Phonothèques*), w skład której wchodziłoby przedstawiciele wszystkich rodzajów fonotek (m. in. przedstawiciel Komisji Fonotek AIBM).

Przedmiotem konferencji Komisji RISM (ostatniej w ciągu Kongresu) były sprawozdania delegatów poszczególnych krajów o stanie prac nad zbieraniem materiałów rękopiśmiennych do *Répertoire International des Sources*

Musicales. O organizacji tych prac w Polsce poinformowała ogólnie zebranych M. Prokopowicz. Poza tym rozważano kilka spraw redakcyjnych dalszych tomów RISM.

Udział w Kongresie pozwolił poznać obecne poglądy na pewne problemy bibliotekarstwa muzycznego, jak również zdać sobie sprawę z aktualnego stanu prac naukowych i organizacyjnych o zasięgu międzynarodowym prowadzonym przez AIBM. Można stwierdzić, że niektóre problemy, jakie w Polsce znajdują się dotąd w stadium początkowym, za granicą również nie mają jeszcze ostatecznego rozwiązania. Bibliotekarstwo muzyczne polskie ma zatem możliwość wniesienia własnego wkładu do współpracy międzynarodowej.

B-ka Narodowa
Zakł. Muzyczny

Maria Prokopowicz

SPRAWOZDANIE PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

za okres od 17 marca do 6 grudnia 1962 r., złożone przez Zastępcę Sekretarza Generalnego kol. Alicję Halpernową na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego w dniu 8 grudnia 1962 r.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 1 posiedzenie plenarne Zarządu Głównego (17 marca 1962) i 4 posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego SBP.

Na czoło prac Prezydium Z. G. wysunęły się 4 zagadnienia:

1. Sprawa wymogów egzaminacyjnych dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych i rozciągnięcia przepisów o bibliotekarzach dyplomowanych na niektóre biblioteki spoza sieci PAN i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.
2. Seminarium na temat budownictwa bibliotecznego.
3. Krajowa narada w sprawie ujednoczenia zasad katalogowania alfabetycznego.
4. Projekt ustawy bibliotecznej.

18 kwietnia 1962 r. Prezydium Zarządu Głównego SBP zorganizowało konferencję poświęconą programowi egzaminów dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych z udziałem przedstawicieli: PAN, Min. Szkolnictwa Wyższego, Min. Oświaty, Min. Zdrowia i Opieki Społecznej, Min. Spraw Zagranicznych, Gł. Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, Komitetu do Spraw Techniki, CIINTE, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Biblioteki Głównego Urzędu Statystycznego, Głównej Biblioteki Lekarskiej, Centralnej Biblioteki Rolniczej i Centralnej Biblioteki Wojskowej oraz Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki i Sekcji Bibliotekarskiej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Przedmiotem dyskusji był projekt opracowany przez zespół SBP w składzie: kol. kol. E. Assbury, J. Błazewicz, M. Dembowska, B. Horodyski, S. Kotarski, H. Pliszczyńska, K. Remerowa i H. Więckowska. Po wyczerpującej dyskusji i wprowadzeniu uzgodnionych poprawek, projekt przyjęto jako

obejmujący podstawowy zakres wiedzy wymaganej od wszystkich bibliotekarzy dyplomowanych. Jednocześnie postanowiono opracować jako aneksy do programu zestawienia problemów specjalnych dla różnych sieci bibliotecznych, ponieważ poza programem ogólnym kandydata będzie obowiązywała znajomość problematyki tego typu biblioteki, jako reprezentuje zatrudniająca go placówka. Opracowanie tych aneksów Prezydium zleciło zespołom: dla bibliotek powszechnych — pod przewodnictwem kol. J. Błażewicz, dla bibliotek fachowych — pod przewodnictwem kol. E. Assburego, dla bibliotek pedagogicznych — pod przewodnictwem kol. H. Falkowskiej. Opracowany dotąd jedynie przez Sekcję Bibliotek Fachowych projekt programu egzaminów ustnych dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, zatrudnionych we wszystkich działach gospodarki narodowej, wraz z wykazem obowiązkowej i zaleconej lektury przekazano Departamentowi Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki wraz z uwagami co do zakresu egzaminów nadesłanymi przez Centralną Bibliotekę Wojskową.

Sprawa wprowadzenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach poza siecią PAN i szkolnictwa wyższego była przedmiotem prac Ministerstwa Kultury i Sztuki. Z ramienia Stowarzyszenia Prezydium delegowało kol. I. Morsztynkiewiczową do dalszego prowadzenia rozmów i starań w tej sprawie. Kol. Morsztynkiewiczowa podjęła przede wszystkim współpracę z Departamentem Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, przeprowadzając szereg rozmów z ówczesną referentką tej sprawy w Ministerstwie — kol. naczelnik J. Czarnecką. Ponadto wraz z kol. Horodyskim przeprowadziła rozmowę z Dyrektorem Biura Prawnego Urzędu Rady Ministrów i wzięła udział w posiedzeniu Komisji Prawniczej U.R.M. w dniu 12 IX 1962 r. Projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w ostatecznej formie ma wejść pod obrady Komitetu Ekonomicznego. Projekt dotyczy wprowadzenia stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych w bibliotekach wymienionych w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 6 czerwca 1956 r. (Dz. U. nr 20 poz. 98), z wyjątkiem Biblioteki Sejmowej, o której Rada Ministrów w zasadzie nie decyduje, oraz 6 wielkich bibliotek powszechnych (Biblioteka im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, Książnica im. Kopernika w Toruniu, Biblioteka Miejska w Krakowie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka w Szczecinie). Przygotowywane Rozporządzenie obejmie więc 10 bibliotek resortu kultury i sztuki (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Śląska, Biblioteka m. st. Warszawy i Biblioteka Miejska w Łodzi oraz 6 bibliotek wyżej wymienionych), a także 3 biblioteki specjalistyczne (Biblioteka GUS, Centralna Biblioteka Rolnicza i Główna Biblioteka Lekarska). Projekt przewiduje dla pracowników tych bibliotek uprawnienia i obowiązki takie same, jakie przysługują bibliotekarzom zatrudnionym w sieci szkolnictwa wyższego i PAN. Sprawę egzaminów względnie weryfikacji pozostawiono w gestii zainteresowanych ministrów: Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej, Rolnictwa oraz Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Zastrzeżono, że wejście w życie omawianego projektu nie może stanowić podstawy do zwiększenia funduszu płac na rok 1963.

Szczegółowe przepisy i wymogi egzaminacyjne, które powinny już być przygotowane, by luki w tym zakresie nie hamowały w odpowiednim czasie powoływania bibliotekarzy dyplomowanych, nie są jeszcze ostatecznie opracowane.

W dniach 28—30 maja 1962 r. Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek zorganizowała w Kazimierzu n/Wisłą Seminarium poświęcone zagadnieniom budownictwa bibliotecznego, w którym wzięło udział około 120 bibliotekarzy i architektów.

Zgodnie z programem — na seminarium wygłoszono 5 referatów: *Biblioteki narodowe za granicą* (B. Horodyski), *Ostatnie realizacje i projekty bibliotek w Irlandii, NRF, Włoszech i Szwajcarii* (inż. J. Wierzbiński), *Nowe kierunki w budownictwie bibliotecznym* (W. Piasecki), *Biblioteki naukowe. Problemy czytelników i magazynów* (H. Więckowska), *Nowoczesne wyposażenie bibliotek* (H. Sawoniak) oraz przedstawiono analizy projektów budynków bibliotecznych (Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Biblioteka Śląska w Katowicach, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Biblioteka Miejska w Łodzi). Projekty wymienionych bibliotek omówili ich projektanci - architekci oraz użytkownicy - bibliotekarze. Omawiane na seminarium projekty, jak również ciekawsze projekty bibliotek zagranicznych i polskich pokazano na wystawie umieszczonej w sali obrad i w przyległym hallu.

Po referatach oraz po analizach projektów bibliotek odbyła się dyskusja, w której omówiono tendencje panujące obecnie w budownictwie bibliotek naukowych, rozważano szereg możliwości różnych rozwiązań budynków bibliotecznych i wskazano na konieczność ścisłej współpracy bibliotekarzy i architektów w zakresie budownictwa bibliotecznego.

W drugim dniu obrad przybył na Seminarium Wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, który w swej wypowiedzi poruszył sprawę budownictwa małych bibliotek, jako temat do dalszej współpracy bibliotekarzy i architektów¹.

Dnia 6 czerwca 1962 r. odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego Seminarium, na którym postanowiono wydać drukiem materiały seminaryjne. Opracowanie redakcyjne materiałów powierzono inż. I. Kunińskiej z SARP i kol. E. Kossuthowi. Wydawcą materiałów ma być Biblioteka Narodowa.

Ponadto na zebraniu zwrócono się do architektów z prośbą o ponowienie starań w sprawie utworzenia przy SARP sekcji budownictwa bibliotecznego.

28 czerwca odbyła się w Warszawie Krajowa Narada w sprawie ujednoczenia zasad katalogowania alfabetycznego z udziałem przedstawicieli Okręgów SBP, większych bibliotek i zainteresowanych instytucji i organizacji. Narada Krajowa poprzedzona była konferencjami środowiskowymi zorganizowanymi przez większość Okręgów, tak że przedstawiciele Okręgów SBP reprezentowali szeroką opinię bibliotekarzy z całej

¹ Sprawozdanie z Seminarium pióra M. Manteuffel ukazało się w *Bibliotekarzu* (R. 29 : 1962 nr 7/8 s. 246-250). Por. też *Prz. bibliot.* R. 30 : 1962 z. 3.

Polski interesujących się tymi zagadnieniami. Narada zaakceptowała uchwały Międzynarodowej Konferencji odbytej w Paryżu w 1961 r. z uwzględnieniem zastrzeżeń zgłoszonych przez delegatkę Polski kol. W. Borkowską. W wyniku Narady uchwalono następujące wnioski:

1. Uczestnicy Narady stwierdzają potrzebę szybkiego przygotowania projektu nowej instrukcji katalogowania alfabetycznego w oparciu o uchwały Konferencji Międzynarodowej i upoważniają Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich do zorganizowania prac nad tym projektem.

2. Uczestnicy Narady, stwierdzając, że wprowadzenie w życie jednolitych zasad katalogowania zgodnie z uchwałami Międzynarodowej Konferencji, zorganizowanej przez IFLA w Paryżu w dniach 9—18 X 1961, wymaga właściwego redagowania tytułatury wydawnictw, zwracają się do Departamentu Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o zalecenie wydawcom, aby stosowali się do odpowiednich norm publikowanych przez Polski Komitet Normalizacyjny.

3. Uczestnicy Narady, stwierdzając, że wprowadzenie w życie jednolitych zasad katalogowania zgodnie z uchwałami Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez IFLA w Paryżu w dniach 9—18 X 1961, wymaga właściwego redagowania tytułatury wydawnictw, zwracają się do Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, aby zaleciło swym członkom stosowanie się do odpowiednich norm publikowanych przez Polski Komitet Normalizacyjny.

Nawiązując do wniosku, w którym Narada Krajowa zleciła Zarządowi Głównemu zorganizowanie prac nad nowym projektem przepisów katalogowania alfabetycznego, Prezydium Zarządu Głównego powierzyło kol. dr. W. Sokołowskiej (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie) zorganizowanie odpowiedniego zespołu roboczego i objęcie nad nim kierownictwa.

Nadesłany w lipcu 1962 r. do Zarządu Głównego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki projekt ustawy bibliotecznej Prezydium rozesłało do wszystkich Okręgów oraz członków Prezydium do zaopiniowania. Przeważająca większość nadesłanych opinii zgodnie podkreślała, że projekt nie daje żadnych podstaw do generalnego uregulowania spraw bibliotecznych w skali krajowej, pogłębia zamęt organizacyjny, nie stwarza gwarancji merytorycznej opieki nad wszystkimi sieciami. W tej sytuacji Prezydium Z. G. zwróciło się do Ministra Kultury i Sztuki z prośbą o wyrażenie zgody na opracowanie przez Stowarzyszenie nowego projektu ustawy. Minister wyraził na to zgodę i zespół powołany przez Prezydium w składzie kol. kol.: E. Assbury, J. Baumgart, B. Horodyski, J. Korpala przygotował nowy projekt ustawy. (Powołana do zespołu kol. St. Wisłocka na skutek choroby nie mogła wziąć udziału w pracach).

Nowy projekt uwzględniła zasadnicze postulaty zgłoszone przez Okręgi SBP jak: 1. podkreślenie kompetencji Ministra Kultury i Sztuki jako czynnika regulującego politykę biblioteczną w państwie, 2. powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej, 3. przesunięcie do przepisów wykonawczych szczegółów organizacyjnych, 4. określenie bibliotekarzy jako zawodu, 5. delegacja dla Ministra Kultury i Sztuki do uporządkowania przepisów dotyczących tego zawodu, 6. zastąpienie definicji typów bibliotek określeniem wykonywa-

nych przez nie funkcji. Projekt, stosownie do zobowiązania Stowarzyszenia, został złożony Wiceministrowi Kultury i Sztuki Z. Garsteckiemu dnia 15 listopada 1962 r.

Minister Garstecki obiecał, że będzie osobiście czuwał nad dalszymi pracami nad projektem ustawy w Ministerstwie oraz że przedstawiciele SBP będą zapraszani na konferencje, na których projekt będzie omawiany.

Prezydium Zarządu Głównego na posiedzeniu w dniu 26 VI 1962 r. jednogłośnie poparło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie przekształcenia Biblioteki Narodowej w instytut naukowo-badawczy w rozumieniu ustawy z dn. 17 lutego 1961 r. o instytutach naukowo-badawczych.

W dniach 27—31 sierpnia 1962 r. obradowała w Bernie (Szwajcaria) XXVIII Sesja Rady IFLA, w której jako delegaci Stowarzyszenia wzięli udział kol. kol.: M. Dembowska i B. Horodyski oraz jako obserwatorzy kol. kol.: C. Koziół i I. Morsztynkiewiczowa².

*

Komisja do Spraw Centralnych Katalogów działająca przy Zarządzie Głównym zorganizowała wstępną naradę nad projektem centralnego katalogu czasopism polskich i opracowała materiały informacyjne nadesłane z Komitetu do Spraw Centralnych Katalogów IFLA oraz tezy do dyskusji nad centralnym katalogiem czasopism polskich na zebranie Komisji, które odbyło się 6 grudnia 1962 r. Wyniki dyskusji przeprowadzonej na tym zebraniu zostaną wykorzystane na konferencji, którą projektuje zorganizować w 1963 r. Biblioteka Narodowa z udziałem przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego i zainteresowanych ośrodków naukowych.

Komisja do Spraw Współpracy Bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów opracowała i przedyskutowała ankiety w sprawie współpracy i specjalizacji bibliotek w zakresie gromadzenia, co dostarczyło pierwszych danych do opracowania planu współpracy i specjalizacji bibliotek w Polsce.

Komisja opracowała i rozesłała do ok. 500 bibliotek w kraju ankietę dotyczącą wymiany wydawnictw z zagranicą. Wyniki ankiety już są opracowane i stanowią przedmiot konferencji na temat wymiany wydawnictw z zagranicą, którą Komisja przygotowuje na I kwartał 1963 r.

Ponadto Komisja przedyskutowała referat kol. J. Pasierskiego n.t. *Zaopatrzenie polskich bibliotek rolniczych w bieżące czasopisma zagraniczne*. W trakcie opracowania znajdują się dalsze referaty, a mianowicie: A. Bocheński: *Zaopatrzenie bibliotek polskich w bieżące zagraniczne czasopisma z zakresu nauk lekarskich*, M. Górkiewicz: *Zaopatrzenie bibliotek polskich w bieżące czasopisma zagraniczne z zakresu nauk technicznych*, H. Sawoniak: *Analiza Centralnego Katalogu bieżących czasopism zagranicznych w bibliotekach polskich za rok 1959*.

² Sprawozdanie z tej Sesji zob. poz. s. 323-328.

Komisja Wydawnicza analizowała w okresie sprawozdawczym działalność wydawniczą Stowarzyszenia w zakresie wydawnictw zwartych oraz przedyskutowała aprobeowała założenia projektu sprawozdania okresowego Referatu Wydawniczego na posiedzenie plenarne Zarządu Głównego SBP.

Referat Spraw Zawodowych w okresie sprawozdawczym pracował nad następującymi zagadnieniami:

1. Sprawa odpowiedzialności bibliotekarzy za zbiory. Prezydium Z. G. zostało zobowiązane do załatwienia tej sprawy przez ostatnie zebranie plenarne. Oprócz zebrań, referatu i konsultacji z poszczególnymi bibliotekarzami, Referat doprowadził do zorganizowania 2 zebrań w Ministerstwie Kultury i Sztuki w czerwcu i sierpniu 1962 r. W posiedzeniu sierpniowym brali udział: przedstawiciel Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i przedstawiciel Dep. Finansowego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wymiana poglądów na 2 zasadnicze zagadnienia tj. odpowiedzialności i inwentaryzacji zbiorów doprowadziła do ustalenia jednolitego stanowiska: zbiory nie powinny być traktowane jako środki podstawowe i należy dążyć do zmiany odpowiednich przepisów Ministerstwa Finansów. Zmiany personalne w Departamencie Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek chwilowo przerwały te prace..

2. Nomenklatura zawodu bibliotekarza. Przedstawiciel Referatu został powołany do Komisji w sprawie ustalenia projektu nomenklatury zawodu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Na ten temat odbyły się przed okresem wakacyjnym 4 zebrań. Projekt dotyczy tylko resortu kultury i sztuki, a więc bibliotek powszechnych. (Każy resort oddzielnie składał projekty w sprawie nomenklatury zawodów).

Całość pracy oparta była na instrukcji Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płacy. Instrukcja ta w spisie poszczególnych grup zawodowych nie uwzględniła zawodu bibliotekarza. Grupa zawodowa bibliotekarzy została dołączona do grupy „zawody humanistyczne (filolog, historyk, filozof, psycholog i inne zawody humanistyczne)”.

Ponadto załatwiano na bieżąco korespondencję, która w tym okresie dotyczyła: bibliotekarzy dyplomowanych, wysługi lat, regulaminów bibliotecznych i najważniejszego zagadnienia, które wymaga uregulowania — ustalenia ilości godzin dziennej pracy bibliotekarza, ponieważ poszczególne instytucje kwestionują 7-godzinny dzień pracy.

Referat Informacyjno-Prasowy nawiązał kontakty z prasą codzienną w okresie trwania Seminarium Budownictwa Bibliotecznego, o którym wzmianki ukazały się m. in. w *Zyciu Warszawy*. W dalszym ciągu Referat gromadzi wycinki prasowe dotyczące spraw bibliotekarskich.

Trudność pracy Referatu polega przede wszystkim na niemożności zgromadzenia zespołu bibliotekarzy, którzy chcieliby pisać do prasy ogólnej. Wydaje się, że obecnie istnieje dobra koniunktura na wprowadzenie do prasy zagadnień nas interesujących. Niestety wobec braku odpowiednich materiałów społeczeństwo jest wciąż niedostatecznie informowane o naszych sprawach.

W okresie sprawozdawczym na plan pierwszy prac Sekcji Bibliotek Powszechnych wysunęły się dwie sprawy: 1. projekt ustawy bibliotecznej i 2. projekt egzaminu na bibliotekarzy dyplomowanych. W związku z tym Przewodnicząca Sekcji kol. Błażewicz brała udział w licznych konferencjach zarówno na terenie SBP jak i Sekcji Bibliotecznej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki.

Poza tym Przewodnicząca brała udział w Seminarium poświęconym budownictwu bibliotecznemu oraz w posiedzeniu Centralnej Komisji Konkursowej w Ministerstwie Kultury i Sztuki w sprawie przyznania nagród centralnych za najlepsze osiągnięcia w konkursie czytelniczym „Wiedza pomaga w życiu” (6 IX), w Krajowym Zjeździe Działaczy Kultury w Białymostku w związku z zakończeniem wyżej wspomnianego konkursu (22-23 X) i w Krajowej Radzie delegatów Sekcji Bibliotecznej Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki (8 XI).

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, jak co roku, wakacyjne kursy dla bibliotekarzy szkolnych wykorzystywała na propagandę zadań Stowarzyszenia i werbowanie nowych członków.

Z ważniejszych prac wykonanych przez Sekcję Bibliotek Fachowych należy wymienić:

1. Opracowanie 2 wariantów projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zatrudnienia dokumentalistów służby informacji technicznej i ekonomicznej oraz bibliotekarzy dyplomowanych w resortowych instytucjach naukowo-badawczych,

2. Opracowanie projektu programu egzaminów ustnych dla kandydatów na stanowiska bibliotekarzy dyplomowanych, zatrudnionych we wszystkich działach gospodarki narodowej, wraz z wykazem obowiązkowej i zalecanej lektury,

3. Współpracę w Komisji Upowszechnienia Prasy i Książki Technicznej przy organizowaniu tegorocznych Dni Książki i Prasy Technicznej,

4. Współpracę nad nowym projektem ustawy o bibliotekach,

5. W ramach współpracy Sekcji Bibliotek Fachowych SBP z Sekcją Bibliotek Technicznych ČSSR kol. mgr E. Assbury opracował dla czasopisma *Technická knihovna* artykuł pt. *Organizacja bibliotek fachowych i ośrodków informacji technicznej i ekonomicznej w Polsce Ludowej. Rys historyczny i stan obecny*. Analogiczny artykuł o czechosłowackich bibliotekach technicznych dla czasopisma *Bibliotekarz* opracowuje kol. Jarosław Klika, przewodniczącą Sekcji Bibliotek Technicznych ČSSR.

Sekcja Bibliotek Naukowych. W okresie sprawozdawczym wiele spraw dotyczących bibliotek naukowych koncentrowało się w innych zespołach i referatach (gromadzenia, centralnych katalogów, spraw zawodowych). Na terenie Okręgu Warszawskiego Przewodnicząca Sekcji współpracowała przy opracowaniu programu kursu dla bibliotekarzy bibliotek naukowych.

Na zebraniu Sekcji postanowiono przedstawić Prezydium i Zjazdowi uwagi co do ewentualnej dalszej działalności i charakteru Sekcji. Nasuwa się

tu przede wszystkim zagadnienie pracy naukowej bibliotekarzy. Sekcja planuje opracowanie uwag w powyższej sprawie na następne posiedzenie Prezydium (łącznie z uwagami co do zadań i charakteru Sekcji). Wydaje się celowe umieszczenie artykułu dyskusyjnego w *Bibliotekarzu*, który powinien ukazać się przed Zjazdem SBP. Artykuł na ten temat przygotowują kol. Uniejewska i Fabijański.

Sekcja Bibliograficzna w okresie sprawozdawczym udzielała opinii w sprawie prac bibliograficznych podejmowanych przez Sekcję Bibliograficzną we Wrocławiu.

*

W okresie sprawozdawczym osłabła znacznie bezpośrednia łączność między Zarządem Głównym a poszczególnymi Okręgami SBP. Stało się to m. in. skutkiem dłuższej choroby kierowniczkę Referatu do Spraw Okręgów oraz coraz większego obciążenia zawodowego członków Prezydium, którzy — mimo najszczerzych chęci — zbyt mało mają możliwości wyjazdów do Okręgów.

Podkreślić natomiast trzeba, że rozeznanie Prezydium w sprawach organizacji terenowych dzięki coraz bardziej wyczerpującej i terminowej sprawozdawczości nadsyłanej przez Okręgi jest coraz pełniejsze.

W roku bieżącym Prezydium Z.G. często absorbowano Zarządy Okręgów prośbami o nadsyłanie różnych danych. Było to związane z wymaganiami władz nadrzędnych, które — porządkując sprawy organizacji społecznych — domagały się od nas szczegółowych danych o działalności Stowarzyszenia na terenie całego kraju. Również — w wyniku poleceń instancji nadrzędnych — Zarząd Główny jest zobowiązany do ściślejszej kontroli nad działalnością Okręgów.

Przechodząc do omówienia terenowej działalności Stowarzyszenia, trzeba na wstępie podkreślić dużą dynamikę w działalności Okręgów. Przejawiła się ona m. in. w wielkim wzroście liczbowym organizacji w roku bieżącym. Według posiadanych przez Prezydium danych w obecnej chwili Stowarzyszenie liczy 7633 członków zorganizowanych w 224 Oddziałach. Jest to wzrost bardzo duży, zwłaszcza, że jednocześnie w tym okresie wiele Okręgów przeprowadziło weryfikację członków płacących składki i w związku z tym poskreślało z ewidencji „martwe dusze”. Jedynie Okręg w Zielonej Górze w sprawozdaniu za II półrocze 1961 r. (za I półrocze 1962 r. sprawozdania nie otrzymaliśmy) podaje przy liczbie członków 177 adnotację, że „50% — to martwe dusze”.

Z uznaniem należy podkreślić pracę Okręgu Wrocławskiego. Po latach impasu i kryzysów Okręg ten jest w tej chwili drugim co do liczebności (po Okręgu Warszawskim — miasto) i bodaj najbardziej dynamicznym środowiskiem Stowarzyszenia. Liczy obecnie 23 Oddziały z 802 członkami, a planuje do końca roku przekroczyć liczbę 900 członków, zaś w r. 1963 — 1000. Wrost liczby członków w r. 1962 wynosi 487 osób według ewidencji, a praktycznie — w ciągu roku nowych członków przybyło 602; niższa cyfra jest wynikiem skreślenia nieaktywnych członków figurujących od dawna w kartotekach.

Sądzę, że dużą rolę w rozszerzeniu liczebności SBP spełnia dobra i rzeczowa informacja o Stowarzyszeniu. Zarówno wiadomości w prasie lokalnej, jak i specjalne artykuły o życiu Okręgu drukowane w *Materiałach Meto-*

dycznych WiMBP (nr 4/61 i 2/62) są przykładem właściwie pojmowanej propagandy.

Obok sukcesów w werbowaniu nowych członków, Zarząd Okręgu Wrocławskiego ma na swym koncie i osiągnięcia w pracy merytorycznej, żeby wymienić choćby tylko prace bibliograficzne prowadzone przez tamtejszą Sekcję Bibliograficzną.

Wzrost liczby członków wykazuje zresztą również wiele innych Okręgów. Wymienię tylko niektóre, jak Warszawa-miasto, Łódź-miasto, Koszalin, Lublin, Katowice, Bydgoszcz, Białystok. Wydaje się, że w tej chwili do mniejszości należą Okręgi, które nie notują napływu nowych członków.

Coraz bardziej rozszerza się również i pogłębia praca większości Okręgów. Praca Zarządów Okręgów przyjmuje formy coraz bardziej urozmaicone i zgodne z konkretnymi potrzebami swojego terenu. Wśród nich w pierwszym rzędzie należy wymienić prowadzony przez Okręg Warszawa-miasto punkt konsultacyjny dla kandydatów do egzaminu na bibliotekarzy dyplomowanych i kurs dla pracowników bibliotek naukowych.

W takich ośrodkach jak Kraków, Łódź-miasto, Lublin, Stowarzyszenie jest nie tylko organizacją zawodową, jest ono również platformą życia umysłowego i kulturalnego, a nawet towarzyskiego bibliotekarzy. Wieczory dyskusyjne, prowadzone systematycznie nie tylko na tematy bibliotekarskie, ale również np. na temat literatury, teatru itd., a nawet akcja samopomocy dla członków (Łódź-miasto) stwarza z Zarządu Okręgu istotny ośrodek życia i życia członków Stowarzyszenia i podstawy do promieniowania organizacji na zewnątrz. Wśród Ośrodków, które mają ambicje organizowania wokół Stowarzyszenia środowiska kulturalnego i umysłowego swego rejonu, na pierwszym miejscu wymienić należy Okręg koszaliński. Współdziałał on ze wszystkimi organizacjami w akcjach ogólnych (jak np. akcja odczytowa w związku z 20-leciem PPR), organizował akcje odczytowe w środowisku księgarzy, wojska, nauczycieli. Bardzo ciekawą pracą może poszczycić się np. Oddział w Kołobrzegu, który zorganizował seminarium o Władysławie Broniewskim dla nauczycieli-polonistów. Współpraca Okręgu koszalińskiego z bibliotekarzami ośrodków wojskowych rozwija się pomyślnie i znajduje duże uznanie w tym środowisku. Chyba przejawem tego jest fakt uczestnicwa dowódcy brygady w uroczystości bibliotekarskiej w związku z Dniem Pracownika Kulturalno-Oświatowego w Koszalinie.

Okręg koszaliński swoją rzeczową działalnością osiągnął poważne znaczenie i autorytet również u władz terenowych. Zarząd Okręgu zorganizował w okresie sprawozdawczym spotkanie przewodniczących i sekretarzy Oddziałów SBP z przedstawicielami WRN i KW PZPR, na którym bibliotekarze przedstawili swoje postulaty w zakresie lokalizacji bibliotek i ich zaopatrzenia w nowoczesny sprzęt audiowizualny. W wyniku tej konferencji biblioteki woj. koszalińskiego otrzymały dodatkową dotację w wysokości 82 000 zł na aparaty filmowe, radiowe i telewizory.

Wiele Okręgów podkreśla trudności w nawiązaniu kontaktów z bibliotekarzami fachowymi, ale i na tym odcinku np. Łódź-miasto może poszczycić się bardzo dobrymi wynikami.

Z akcji ogólnych organizowanych przez Okręgi należy wymienić uroczystości bibliotekarskie w Dniu Pracownika Kulturalno-Oświatowego, które w różnorodnych formach były organizowane przez Okręgi.

Należy również mocno podkreślić żywy udział Zarządów Okręgów w akcjach ogólnopolskich podejmowanych przez Zarząd Główny. W okresie sprawozdawczym były to przede wszystkim prace nad ujednoczeniem przepisów katalogowania alfabetycznego. Większość Okręgów zorganizowała konferencje okręgowe dla przygotowania projektu ustawy bibliotecznej oraz wzięły aktywny udział w Seminarium budownictwa.

Bogaty materiał szczegółowy o pracy poszczególnych Okręgów i Oddziałów (wciąż jeszcze nie wszystkie sprawozdania dają materiały o organizacjach powiatowych) wykorzystano w niniejszym sprawozdaniu jedynie przykładowo. Na podstawie sprawozdań z 1962 r. dorobek Okręgów i różne formy pracy stosowane w terenie będą opracowane dokładnie przez Prezydium i opublikowane na początku r. 1963 w *Bibliotekarzu*. Jest to zbyt cenny i bogaty materiał, by miał być wykorzystany jedynie na wewnętrzny użytek Z. Gł. w skrótovej formie. Wydaje się konieczne opublikowanie go, by służył dla wzajemnej wymiany doświadczeń i lepszego zorientowania się w istocie pracy naszych komórek terenowych. Wydaje się to tym bardziej konieczne, że będzie to stanowiło pewnego rodzaju podsumowanie pracy w terenie przed Ogólnokrajowym Zjazdem Delegatów.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA PLENARNEGO
ZARZĄDU GŁ. STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
W DNIU 8 GRUDNIA 1962 r.

W zastępstwie chorego przewodniczącego kol. Horodyskiego obrady prowadził kol. J. Korpała, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego.

Na wstępie zebrani uczcili minutą ciszy pamięć członków zmarłych w ostatnim okresie: kol. Władysława Romanowskiego, członka Prezydium Z.G. w poprzedniej kadencji, organizatora ruchu przyjaciół bibliotek, ostatnio skarbnika Okręgu Gdańskiego, oraz kol. Jerzego Pieniżka — młodego, aktywnego członka Okręgu Krakowskiego.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu posiedzenia plenarnego odbytego dn. 17 III 1962 r.
2. Sprawozdanie Prezydium Zarządu Głównego
 - a) Sekretarza Generalnego
 - b) Kierownika Referatu Wydawniczego
 - c) Skarbnika
3. Dyskusja nad sprawozdaniami
4. Sprawa Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów
5. Zatwierdzenie regulaminu pracy Prezydium Z.G.
6. Sprawy bieżące
7. Wolne wnioski

Protokół poprzedniego plenarnego posiedzenia rozesłany wszystkim członkom Zarządu Głównego przyjęto bez poprawek.

Sprawozdanie z działalności Prezydium Z. G. za okres 17 III—1 XII 1962 złożyła kol. A. Halpernowa¹. Przebieg ostatniej Sesji IFLA w Bernie zreferowała kol. M. Dembowska².

Sprawozdanie z działalności referatu wydawniczego złożył kol. Wł. Bartoszewski:

W okresie sprawozdawczym opracowano projekt planu wydawnictw zwartych na rok 1963, przedłożono go do zatwierdzenia w Departamencie Wydawnictw Ministerstwa Kultury i Sztuki i uzyskano zgodę na wydanie w 1963 r. 14 pozycji:

1. *Organizacja i administracja biblioteki*. Praca zbiorowa pod red. Bernarda Olejniczaka (obj. ok. 10 ark. wyd., w nakładzie 5200 egz.).
2. *Literatura Piękna 1962*. Adnotowany Rocznik Bibliograficzny. Praca zbiorowa pod red. H. Grabowskiej, K. Ramlau, I. Szczepańskiej (obj. ok. 27 ark. wyd., w nakładzie 6200 egz.),
3. *Literatura Piękna dla Dzieci i Młodzieży 1962*. Adnotowany Rocznik Bibliograficzny. Odbitka z *Literatury Pięknej 1962* (obj. ok. 5 ark. wyd., w nakł. 10 200 egz.),
5. Wanda Krzemińska: *Literatura piękna w bibliotekach dziecięcych*. Zarys informacyjny (obj. 10 ark. wyd. nakł. 6200 egz.),
6. Halina Przeworska: *Ludzie polskiego Parnasu*. Materiały do pracy z czytelnikiem (obj. ok. 18 ark. wyd., nakł. 7200 egz.),
7. *Księgozbiory podręczne w bibliotekach publicznych*. Praca zbiorowa (obj. ok. 10 ark. wyd., nakł. 10 000 egz.),
8. *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych*. Rocznik 5. Praca zbiorowa (obj. ok. 10 ark. wyd., nakł. 5200 egz.),
9. *Katalog literatury pięknej i popularnonaukowej dla bibliotek gromadzkich*. Praca zbiorowa (obj. 18 ark. wyd., nakł. 7200 egz.),
10. H. Ilmurzyńska, A. Stępnowska: *Księgozbiór Bolesława Prusa* (obj. ok. 16 ark. wyd., nakł. 2200 egz.). Praca przewidziana do wydania na zlecenie Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.
11. *Informator bibliotekarza i księgarza na r. 1964*. Praca zbiorowa pod red. E. Pawlikowskiej (obj. ok. 9 ark. wyd., nakł. 10 200 egz.),
12. *Doświadczenia Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie*. Czterdzieści lat działalności. Praca zbiorowa pod red. St. Wisłockiej (obj. ok. 10 ark. wyd., nakł. 2200 egz.),
13. i 14. Dwie broszury szkoleniowe dla bibliotek szkolnych i pedagogicznych (tytuły zostaną ustalone później) w objętości po 10 ark. wyd. i nakładzie po 10 200 egz.

Większość pozycji objętych tym planem znajduje się w opracowaniu u autorów lub redaktorów, z którymi zawarto odpowiednie umowy wydawnicze.

Plan wydawniczy 1961 r. (poza pracą J. Wadowskiego *Polska nad Bałtykiem*) zostanie całkowicie zrealizowany w I kwartale 1963 r.

¹ Druk. na s. 334-343.

² Druk. na s. 323-328.

Realizacja planu wydawniczego na rok 1962 przebiega nieco pomyślniej, aczkolwiek również z opóźnieniami spowodowanymi nieterminowym składaniem przez autorów maszynopisów w wydawnictwie. Dotychczas wydano *Informator bibliotekarza i księgarza na rok 1963* (w obj. 9,25 ark. druk., nakład 10200 egz.) po raz pierwszy w nowoczesnej oprawie z tworzywa sztucznego, oraz pracę F. Popławskiego *Biblioteka a środowisko* (w obj. 3,25 ark. druk., w nakładzie 3400 egz.). Inne pozycje planu zostały już złożone przez autorów i znajdują się w produkcji.

Po zapoznaniu się z opinią recenzentów i porozumieniu z Komisją Wydawniczą Zarządu Głównego Referat Wydawniczy odstąpił od zamiaru wydania pracy zbiorowej *Poradnik upowszechnienia kultury muzycznej* pod red. W. Rudzińskiego, objętej planem na rok 1962. Odstępiono również — zgodnie z decyzją Komisji Wydawniczej — od umowy autorskiej na wydanie *Zbioru przepisów prawnych dla bibliotek* wobec dwukrotnego niedotrzymania terminów przez autora i braku szans na ukończenie maszynopisu w roku bieżącym.

Plan wydawniczy 1962 r. powinien być wykonany w tej sytuacji z opóźnieniem nie przekraczającym kilku miesięcy.

Analiza zbytu wydawnictw zwartych za trzy kwartały 1962 r. wskazuje na dalszy spadek zainteresowania wydawnictwami SBP w sieci księgarskiej Domu Książki, przy równoczesnym utrzymywaniu się w normie dystrybucji za pośrednictwem sieci kolportażu organizacyjnego. Wyniki te wskazują raz jeszcze na poważną rolę kolportażu organizacyjnego, którego dalsze usprawnienie i rozbudowa zdaje się zapewnić właściwe zaopatrzenie bibliotek i bibliotekarzy w przydatną literaturę fachową. W okręgu Kraków sieci kolportażu dotychczas nie zorganizowano.

Stan remanentów wydawnictw zwartych SBP z lat poprzednich jest na ogół zadowalający, poza *Informatorem o bibliotekach PRL* A. Łuczyńskiej i H. Wiącek, wydanym w lutym 1962 r., którego 73% nakładu (5805 egz. z 7900 egz.) pozostaje dotychczas w magazynie, rocznikiem 3 *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych* nie rozprowadzonym dotychczas w 60% i tomu prac pt. *Problemy czytelnictwa w wielkich miastach* (wyd. 1961) nie rozprowadzonym w 57%. Referat Wydawniczy Zarządu Głównego zwraca w tej sytuacji szczególną uwagę na potrzebę propagowania na terenie Okręgów *Informatora o bibliotekach PRL* oraz przedyskutowania w środowiskach bibliotek szkolnych i pedagogicznych właściwych form rozprowadzenia i wykorzystywania wydawnictw fachowych dotyczących problematyki ich pracy.

Stan prenumerat w okresie sprawozdawczym 1962 r.: *Bibliotekarz* 7449 egz., *Poradnik Bibliotekarza* 12 142 egz., *Przegląd Biblioteczny* — 1763 egz.

W nieobecności kol. Bruszewskiego, kol. Dąbrowski odczytał sprawozdanie Skarbnika, który stwierdził, że zgodnie z zarządzeniami księgowość Z. G. musi objąć wszystkie operacje finansowe Okręgów. Sprawozdania finansowe Okręgów pozostawiają jeszcze wiele do życzenia: są nieterminowe i niekompletne, zawierają błędy w sumowaniu, w wielu przypadkach brak podpisów. W najbliższym czasie Okręgi otrzymają szczegółową

instrukcję dotyczącą sprawozdań finansowych w roku 1963. Będą obowiązywać zestawienia miesięczne, co ma szczególne znaczenie przy sporządzaniu bilansów kwartalnych.

Preliminarz SBP składany do zatwierdzenia w Ministerstwie Kultury i Sztuki musi objąć wszystkie wydatki Okręgów, zaszerogowane według odpowiednich paragrafów. Przekroczenia poszczególnych paragrafów obciążać będą Zarząd Główny i mogą narazić SBP na wynikające z tego sankcje. Preliminarz Zarządu Głównego na rok 1963 musi być zatem przerobiony. W skład jego wejdą preliminarze poszczególnych Okręgów, o których nadsyłanie prosił pismem z dn. 12 XI 62. Do tej pory preliminarz nadesłało tylko 8 Okręgów. Przy wstępnej analizie nadesłanych preliminarzy stwierdzono już pewne luki, jak np. brak pozycji składek dla Z.G. (Bydgoszcz, Koszalin), wprowadzenie kwot subwencji Z.G. bez podania ich celowości (Bydgoszcz, Poznań). Preliminarze te będą musiały być poddane korektom.

Władze żądają bieżącej ewidencji ilości oddziałów, członków oraz wpłaconych i zaległych składek. W związku z tym Z.G. musi otrzymywać kwartalne zestawienia liczbowe opłaconych i zaległych składek według wzoru podanego w instrukcji.

Liczba gratisowych egzemplarzy czasopism dla poszczególnych Okręgów musi być formalnie udokumentowana w postaci przekazanych do Z.G. składek i ilościowych półrocznych (aktualizowanych) zamówień na czasopisma, podpisanych przez Zarząd Okręgu.

Dla informacji Skarbnik podaje, że Okręgi: Kielce, Olsztyn, Opole, Rzeszów, Warszawa-woj. i Zielona Góra nie przekazały w r. 1961 i 1962 żadnych kwot, Okręg w Koszalinie nic nie wpłacił w r. 1962, a Okręg w Szczecinie — w 1961 (kwotę zł 648 przekazał w r. 1962), Okręg Wrocław w r. 1962 przekazał tylko zł 343,75. Odpowiednie zaliczanie przekazywanych składek utrudnia brak adnotacji na przelewach Okręgów, jakiego okresu dotyczą przekazywane kwoty. W 1963 r. bezpłatne egzemplarze czasopism będą wysyłane tylko po spełnieniu dwóch wyżej wymienionych warunków, tj. po uregulowaniu składek za rok 1962 i po nadesłaniu nowego zgłoszenia.

W aktach Zarządu Głównego muszą znajdować się protokoły okręgowych komisji rewizyjnych, które mają obowiązek przeprowadzania analizy działalności finansowej Okręgów co najmniej raz w roku.

Wszelkie wydatki tzw. reprezentacyjne (kawa, ciastka itp.) oraz diety za posiedzenia zostały skreślone i Okręgi muszą respektować to ograniczenie.

Plan sprzedaży wydawnictw został wykonany w 45,5%. Z zaplanowanych 17 pozycji wydawnictw zwartych wyszły 2, w drukarni jest 8, w maszynopisie 3.

W związku z tym koszty wydawnictw wykonano w 41,5%. Można więc przewidywać, że koszty za wydawnictwa zwarte spiętrzą się w końcu roku.

Stan konta bankowego wynosił na dzień 30 XI 62 zł 44 651,99.

Zobowiązania Z.G. za honoraria, druk, papier oraz inne drobne wynoszą około zł 485 000.

Spodziewane wpływy za wydawnictwa wyniosą około zł 695 000.

W związku z końcem roku sprawozdawczego i koniecznością uporządkowania danych do bilansu za 1962 r. Skarbnik przedstawił Zarządowi Gł. do zatwierdzenia 2 wykazy:

1. Zdezaktualizowanych wydawnictw zwartych (na podstawie zalecenia Komisji Wydawniczej i Komisji Rewizyjnej) oraz czasopism z lat 1956—1960 przeznaczonych do spisania z majątku SBP.

2. Przedawnionych należności i zobowiązań.

Z kolei kol. Dąbrowski jako Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej przypomniał, że w związku z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów w sprawie udzielania dotacji organizacjom społecznym i kontroli ich wykorzystania właściwi ministrowie mają zwiększyć nadzór merytoryczny i fachowy w zakresie wykorzystania dotacji.

Minister Kultury i Sztuki zwrócił się do Gł. Komisji Rewizyjnej o powołanie biegłego księgowego z listy Ministerstwa Finansów w celu przebadania bilansu za 1961 r. Kontrola ta była przeprowadzona w sierpniu 1962 r. i wykazała pewne uchybienia natury rachunkowej, ale postawiła wniosek o przyjęcie badanego sprawozdania.

Ministerstwo Kultury i Sztuki zaleciło scentralizowanie księgowości Zarządu Głównego i Okręgów. Podane przez Skarbnika wytyczne muszą być przez Okręgi ściśle wykonywane.

Dyskusja skoncentrowała się wokół zagadnień, poruszonych w kolejnych sprawozdaniach. Z uznaniem wskazano na szeroką i pożyteczną działalność, rozwijaną w okresie sprawozdawczym (kol. S. Bożek) i na duży wkład pracy Zarządu Gł. w ogólnopolskie sprawy bibliotekarstwa, do czego aktywnie włączyły się również terenowe ogniwa Stowarzyszenia (kol. J. Baumgart). W związku z coraz szerzej rozwijającą się działalnością Okręgów SBP domagano się opublikowania na ten temat obszernego artykułu, co może przyczynić się do upowszechnienia udanych i różnorodnych form pracy (kol. J. Podgóreczny).

Z aprobatą mówiono o pracach kierowanej przez kol. R. Przelaskowskiego Komisji budownictwa bibliotecznego, która może zapisać na swoje dobro wiele ciekawych osiągnięć, a m.in. Seminarium w Kazimierzu nad Wisłą (kol. kol. H. Więckowska, J. Korpała). Zebrani jednogłośnie uchwalili zgłoszony przez kol. Korpałę wniosek o wyrażenie uznania dla kol. Przelaskowskiego za zorganizowanie tego Seminarium.

Ożywioną polemikę wywołała sprawa przygotowywanej obecnie nowej ustawy bibliotecznej. Głos zabierali kol. Z. Kempka, Z. Hryniewiczowa, T. Remer i M. Lankajtes. Przewodniczący wyjaśnił, że zgodnie z uchwałą Prezydium projekt ustawy opracowany przez kolegów: Assburego, Baumgarta, Horodyskiego i Korpałę złożono w Ministerstwie dn. 15 XI 1962 r. Zgłoszone postulaty bibliotekarskie muszą być teraz przełożone na język prawniczy, a Prezydium upoważniło kol. B. Horodyskiego i kol. J. Korpałę do czuwania nad stroną merytoryczną projektu. Dopiero następna wersja projektu przygotowywanego przez resort może być poddana pod szeroką dyskusję. Zróżnicowanie sieci bibliotek i kadry bibliotekarskiej w Polsce powoduje, że ustawa z natury rzeczy musi mieć charakter ogólny (kol. J. Baumgart). Projekt ustawy musi liczyć się nie tylko z wymogami bibliotekarzy, ale i re-

sortów oraz innych grup zawodowych. Prawnicy mają obowiązek czuwania nad prawnymi konsekwencjami postulatów bibliotekarskich (kol. Cz. Koziół).

Podczas dyskusji wyłoniła się sprawa bibliotek fachowych. Kol. Z. Hryniewicz zwróciła uwagę na to, że biblioteki te w zakładach produkcyjnych zostały wchłonięte przez ośrodki informacji, przy czym bibliotekarze mają niższe uposażenia niż technicy. Kol. Dembowska wskazała, że rozwój ośrodków informacji jest zjawiskiem ogólnosiwiatowym, biblioteka staje się bazą ośrodka informacji, co w niczym nie powinno umniejszać jej roli. Kol. Morsztynkiewiczowa podniosła, że dzięki ośrodkom informacji, związanym z funduszem postępu technicznego, biblioteki fachowe uzyskują większe możliwości finansowe.

W dyskusji na temat spraw wydawniczych kilka wypowiedzi podkreślało konieczność opublikowania prawa bibliotecznego (kol. J. Baumgart, Z. Wiczorek). Jako inne ważne tematy publikacyjne wskazywano przykładowo: katalog pomocy audiowizualnych dla bibliotekarzy oświatowych (kol. Z. Wiczorek), podręcznik klasyfikacji dziesiętnej (kol. Wł. Malewski). Kol. Baumgart stwierdził, że nakłady *Poradnika* i *Bibliotekarza* są zbyt niskie i należałoby dążyć do ich zwiększenia.

W związku z kolportażem wydawnictw SBP postulowano zwołanie narady kolporterów w celu wymiany doświadczeń i upowszechnienia najlepszych metod pracy. Aby umożliwić właściwą kontrolę Okręgów nad pracą kolporterów domagano się, aby korespondencja Zarządu Gł. z kolporterami odbywała się za pośrednictwem zarządów Okręgów (kol. J. Podgóreczny). Zastanawiano się nad przyczynami dużych remanentów *Informatora o bibliotekach PRL* widząc je bądź w zbyt wysokiej cenie wydawnictwa, bądź w dezaktualizacji jego danych (kol. M. Lankajtes), bądź też w niedostatecznej reklamie (kol. kol. J. Baumgart, Cz. Koziół). Kol. Baumgart oceniając wydanie *Informatora* jako duże osiągnięcie Stowarzyszenia radził skorzystać z dróg kolportażu organizacyjnego dla rozprowadzenia zarówno *Informatora* jak i pozycji pt. *Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych*. Kol. H. Falkowska przypomniała, że centralny zakup w Ministerstwie Oświaty nie istnieje, wszystko więc zależy od aktywności kolporterów, a wydawnictwa SBP mają generalną aprobatę Ministerstwa.

Kierownik Referatu Wydawniczego kol. Wł. Bartoszewski w odpowiedzi na dyskusję wyjaśnił, że zwiększenie nakładów czasopism SBP zależy od zintensyfikowania kolportażu, np. *Poradnik Bibliotekarza* mógłby szerzej rozchodzić się w szkołach. Ministerstwo Oświaty mogłoby zapewne wydawniczą pomoc w rozprowadzaniu wydawnictw SBP zalecając nabywanie do bibliotek szkolnych poszczególnych tytułów, ogólna aprobata nie wystarcza. Referat Wydawniczy staje ciągle wobec trudności znalezienia autorów do poszczególnych tematów, tak jest z poradnikiem w sprawie pomocy audiowizualnych, tak z prawem o bibliotekach. Przy wydawaniu tablic klasyfikacyjnych trzeba najpierw uzyskać zezwolenie od CIINTE, który ma tu wyłączne prawa publikacyjne.

Spotkanie z kolporterami na pewno byłoby pożyteczne, jeśli więc uda się na to znaleźć fundusze w wysokości ok. 9 tys. zł, można będzie taką konferencję zorganizować jeszcze w pierwszym kwartale 1963 r.

Co do *Informatora o bibliotekach PRL*, to zarzut dezaktualizacji jest przesadzony, dane są z 1959 r., zmiany nastąpiły niewielkie, podstawowe wiadomości odpowiadają prawdzie. Cena również jest skalkulowana zgodnie z normalnymi cenami wydawnictw tego typu.

Dużo uwagi poświęcili zebrani sprawom wymogów władz nadrzędnych co do scentralizowania w Zarządzie Głównym całej dokumentacji finansowej Stowarzyszenia. Stwierdzono, że konieczność sporządzania odpisów wszystkich dokumentów finansowych i kierowania oryginałów do Zarządu Gł. obciąża dodatkowo skarbników w ogniach terenowych Stowarzyszenia, wykonujących przecież swą pracę społecznie i nieodpłatnie (kol. J. Baumgart), mówiono o trudnościach w zwoływaniu co kwartał terenowych komisji rewizyjnych, których członkowie mieszkają w różnych miejscowościach (kol. J. Podgóreczny), wskazywano, że do celów kontroli w terenie powołane są przecież lokalne rady narodowe i okręgowe komisje rewizyjne (kol. T. Remer). Podobne opinie wypowiadali również inni dyskutanci (kol. kol. S. Bożek, Z. Wieczorek, Wł. Malewski). Ponieważ jednak zarządzenie ma moc obowiązującą, wysunięto wniosek o wysłanie do wiceministra Garsteckiego delegacji Stowarzyszenia w celu ponownego przedyskutowania całej sprawy (kol. M. Dembowska).

W związku ze składkami członkowskimi mówiono o trudnościach w ewidencji z powodu płynności kadr bibliotekarskich (kol. M. Lankajtes), przypomniano jednak o organizacyjnym znaczeniu składek członkowskich (kol. S. Bożek), co wiąże się również ze sprawą gratisowych egzemplarzy czasopism Stowarzyszenia. Upominano się o zachowanie w jakiejś formie funduszu reprezentacyjnego (kol. J. Baumgart, J. Podgóreczny, Z. Wieczorek).

Przechodząc do sprawy Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów kol. Korpała podał do wiadomości, że Prezydium ustaliło termin Zjazdu w Koszalinie na 21—24 IV 1963. Jednak Okręg Koszaliński wysuwa propozycję przesunięcia terminu na czerwiec, co wydaje się słuszne z wielu względów. Sprawę tę należy obecnie przedyskutować i podjąć ostateczną decyzję.

Dalsze obrady toczyły się pod przewodnictwem kol. H. Kozerskiej, która udzieliła głosu urzędującemu Sekretarzowi Gen. kol. Halpernowej dla przypomnienia Okręgom spraw formalnych związanych z przygotowaniem do Zjazdu. Między innymi należy jak najszybciej zwołać Zjazdy Okręgowe i przeprowadzić na nich wybór delegatów zgodnie z § 28b Statutu SBP. Wszystkie Okręgi powinny jak najprędzej nadesłać imienne listy delegatów, poparte odpowiednim wyciągiem z protokołu ze Zjazdu Okręgowego; Okręgi zalegające z rozliczeniami ze składek, powinny jak najprędzej uregulować te sprawy; wnioski na Zjazd należy nadsyłać do Zarządu Głównego możliwie wcześniej, nie czekając na ostateczny termin wyznaczony przez Statut.

Prezydium stawia wniosek o powołanie zespołu w składzie kol. kol. J. Cygańska (Bibl. Publ.), Z. Piotrowska (Bibl. SGGW) i H. Sawoniak (BN), który by wykonał prace przygotowawcze dla Zjazdowej Komisji Wnioskowej, polegające na uporządkowaniu, scaleniu i sklasyfikowaniu tematycznym wszystkich wniosków nadesłanych w trybie przewidzianym statutowo przez Okręgi i komórki organizacyjne Zarządu Głównego.

Następnie kol. Halpernowa przedstawiła pod rozprawę Zarządu Głównego sprawę dyskutowaną na ostatnim posiedzeniu Prezydium: 1. czy wobec planowanego problemowego charakteru sprawozdania, które opracuje Prezydium, istnieje potrzeba umieszczenia na porządku dziennym obrad Zjazdu — ustalonego uprzednio referatu na temat nowej ustawy bibliotecznej, 2. czy Zarząd Główny wysunie swoje propozycje personalne co do składu przyszłego Prezydium Zarządu Głównego.

Po ożywionej dyskusji Zarząd Główny zdecydował, że:

Zjazd odbędzie się w Koszalinie w dniach 14 i 15 czerwca 1963; poprzedzające go zebranie plenarne Zarządu Głównego w dn. 13 czerwca.

Powołano zespół dla przygotowania materiałów dla Komisji Wnioskowej Zjazdu w składzie proponowanym.

Uznano za pożyteczne umieszczenie w programie Zjazdu referatu kol. Horodyskiego na temat ustawy bibliotecznej.

Zarząd Główny zobowiązał Prezydium do wysunięcia na Zjeździe uzgodnionych z zainteresowanymi kandydatur do nowego Prezydium, a także przedstawienia Zjazdowi wniosku o powołanie nowego członka honorowego.

Następnie Zarząd Główny jednomyślnie zatwierdził Regulamin prac Prezydium w brzmieniu ogłoszonym w 1957 r.

Przewodnicząca kol. Kozerska poddała pod głosowanie wnioski zgłoszone przez Skarbnika i Główną Komisję Rewizyjną. 1. o spisanie przedawnionych należności na sumę zł. 4882,35 oraz 2. o spisanie na makulaturę zdezaktualizowanych wydawnictw. Oba wnioski zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Kol. Halpernowa powiadomiła, że Prezydium powierzyło przewodnictwo nowoutworzonej Komisji do Spraw Katalogowania Alfabetycznego kol. dr Wandzie Sokołowskiej (Bibl. Uniwersytecka w Warszawie), oraz że w związku z rezygnacją kol. Czarneckiej z dotychczasowej funkcji — redakcję *Bibliotekarza* od nru 2/1963 obejmie kol. E. Pawlikowska.

Z kolei kol. Halpernowa poruszyła sprawę zbyt wielu (pięć) kategorii składek członkowskich, co utrudnia Okręgom ich zbieranie, jak również uniemożliwia właściwą orientację w zaległościach.

Po ożywionej dyskusji, w której brali udział kol. kol. Małewski, Pakulska, Podgórczny, ustalono 3 kategorie składek miesięcznych:

1 zł	—	przy uposażeniu do 1000 zł miesięcznie
3 zł	—	od 1000 do 2500 zł miesięcznie
5 zł	—	ponad 2500 zł miesięcznie

Zarząd Główny uchwalił wysłanie do Ministra Kultury i Sztuki delegacji w składzie kol. kol. B. Horodyski, T. Bruszewski, St. Bożek i J. Podgórczny z memoriałem w sprawie trudności organizacyjnych Stowarzyszenia i dla przedstawienia dezzyderatów SBP w tej sprawie.

Wobec częstego zaniebdywania przez członków SBP podstawowego obowiązku organizacyjnego, jakim jest płacenie składek, Zarząd Główny postanowił na wniosek Skarbnika wstrzymywanie wysyłki gratisowych egzemplarzy czasopism członkom zalegającym ponad 1/2 roku z płacaniem składek.

Na tym zebranie zakończono.

WYJAŚNIENIE REDAKCJI CENTRALNEGO KATALOGU
KARTOGRAFICZNEGO *

We „Wstępie” do I Zeszytu na s. XIX podano: „Jako ziemie polskie w granicach historycznych przyjmuje się: 1. na wschodzie — terytoria w granicach przedrozbiorowych...”

Ponieważ to sformułowanie, mimo historyczno-terytorialnej uwagi umieszczonej w „Przedmowie” („W oddzielnym skorowidzu ujęte zostały materiały kartograficzne, tyżące się ziem, wchodzących w skład Państwa Polskiego w okresie między wiekiem X a r. 1946...” zob. Zeszyt I s. IX) oraz mimo zużytkowania dla stwierdzenia przynależności danych terytoriów do Rzeczypospolitej Polsko-litewskiej map Makowskiego i Beauplana może nasuwać pewne wątpliwości interpretacyjne — należy dla uściślenia chronologiczno-terytorialnego nadać przytoczonemu sformułowaniu brzmienie następujące:

„... jako ziemie polskie w granicach historycznych przyjmuje się: 1. na wschodzie — terytoria w granicach przedrozbiorowych, tj. terytoria, które w różnych czasach, a przed r. 1773, należały na wschodzie do Polski...”

M. Łodyński \

* Prof. dr Marian Łodyński nadesłał do Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* powyższe *Wyjaśnienie* z prośbą o opublikowanie na łamach naszego czasopisma. Wyjaśnienie to, umieszczone w oddanym już do druku II Zeszyście publikacji pt. *Centralny Katalog Zbiorów Kartograficznych w Polsce*, jest dla współpracowników *Centralnego Katalogu* instruktywną wskazówką, dotyczącą dalszej rejestracji materiałów kartograficznych (przyp. Red.).

WŁADYSŁAW PIASECKI: Nous et les autres professions.

Envisageant les professions stabilisées depuis longtemps comme médecine, droit (et analogues), la profession de bibliothécaire jouit d'un moindre prestige et sa position sociale est moins stable malgré des traditions très anciennes qui remontent aux temps des Summériens. Serait-ce le résultat de nombreuses interruptions et d'un manque de continuité dans la tradition professionnelle causée par les grands désastres de la civilisation qui atteignent toujours le plus gravement les bibliothèques et les bibliothécaires? Une spécialisation progressante et la naissance de la documentation ont créé une concurrence nuisible au sein même de la profession de bibliothécaire. Le modèle de la „profession libre”, bien qu'actuellement dépourvue de son sens, jouit encore d'une grande importance dans l'opinion publique. Le titre de bibliothécaire n'est ni aussi précis, ni aussi bien protégé que celui de médecin ou de juriste. L'opinion publique prête aux bibliothécaires une grande valeur ou, au contraire, une valeur minime. Les bibliothécaires eux-mêmes ne sont pas unanimes dans leurs opinions au sujet de leur profession et ne se rendent pas compte de son indépendance et de son importance. La féminisation de la profession de bibliothécaire (ainsi que d'autres professions) doit être notée comme défavorable. Pour que la profession de bibliothécaire égale celles, hautement renommées et appréciées, il faut un maximum d'effort de la part des bibliothécaires eux-mêmes et une longue période de paix dans l'histoire de l'humanité.

JÓZEF KORPAŁA: Considérations sur la profession et la personnalité du bibliothécaire.

La profession de bibliothécaire se forme en Pologne depuis la moitié du 19-e siècle, mais ce n'est seulement qu' environ cinquante ans que la connaissance de ce problème commence à se développer. Grâce aux transformations qui eurent lieu dans l'organisation des bibliothèques polonaises en 1948-1959 le besoin des travailleurs bibliothécaires se fit ressentir. Mais malgré ce grand développement des bibliothèques le travail des bibliothécaires est trop peu apprécié. L'idée essentielle de la profession bibliothécaire c'est le service social et l'aide bienveillante, ce qui la rend semblable à la profession de médecin ou d'un professeur. La connaissance des problèmes concernant ce domaine de la vie auquel la bibliothèque est étroitement liée, ainsi que la longue routine jouent un rôle considérable dans cette profession. Ainsi aucune étude ne peut servir à enseigner directement la profession bibliothécaire, elle peut seulement préparer le bibliothécaire au travail dans ce domaine. Pour avoir un vrai succès dans la profession il faut avoir certaines dispositions psychiques, une grande compréhension de sa responsabilité et une attitude sociale.

TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

- WŁADYSŁAW PIASECKI: My wobec innych zawodów — Nous et les autres professions 289
- JÓZEF KORPAŁA: Uwagi o zawodzie bibliotekarskim i osobowości bibliotekarza — Considérations sur la profession et la personnalité du bibliothécaire 300

Recenzje i sprawozdania — Comptes rendus:

- WITOLD GIEŁŻYŃSKI: Prasa warszawska 1661—1914. Warszawa 1962 (*Konrad Zawadzki*). — CENTRALNY KATALOG ZBIORÓW KARTOGRAFICZNYCH W POLSCE. Zesz. 1. Warszawa 1961 (*Stanisław Herbst*). — KNIHOVNA. Vědecko-teoretický sborník. Svazek 3. Praha 1962 (*Elżbieta Stodkowska*). — D. J. FOSKETT: Information Service in Libraries. London 1961 (*Zofia Żydanowicz*) 307

Z życia — Actualités:

- Z żałobnej karty 322
- XXVIII Sesja Rady IFLA (*Maria Dembowska*) 323
- Sprawozdanie Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego za okres od maja 1961 do kwietnia 1962 (*Jan Baumgart*) 328
- Obrady VI Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych w Sztokholmie (*Maria Prokopowicz*) 331
- Sprawozdanie Prezydium Zarządu Głównego SBP za okres od 17 marca do 6 grudnia 1962 r. złożone przez Zastępcę Sekretarza Generalnego kol. Alicję Halpernową 334
- Protokół posiedzenia plenarnego Zarządu Gł. SBP w dn. 8 grudnia 1962 r. 343
- Wyjaśnienie Redakcji Centralnego Katalogu Kartograficznego . . . 351
- Résumés 352

Redakcja Przeglądu Bibliotecznego uprzejmie komunikuje, że z powodu ogólnopństwowej konieczności oszczędzania papieru jest zmuszona do przejściowego zmniejszenia objętości czasopisma.